DZIŚ STREFA BIZNESU

CZAS PRACOWNIKÓW TYMCZASOWYCH

SZTURMEM WCHODZĄ DO KOLEJNYCH BRANŻ

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 232 (15 203) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 6.10.2026

RADOM
Remontują część ulicy Bolesława Chrobrego w Radomiu. Są utrudnienia. Kierowcy muszą korzystać z objazdów, nie przejadą odcinkiem od ulicy 11 Listopada do Ronda Sybiraków – **Strona 2**

JUTRO
Keeza klasa B grupa 1 i 2. Dziewiąta kolejka rozgrywek odbyła się w weekend 3-4 października. Wyniki i tabele

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Powiat radomski

Droga Radom-Gębarzów-Polany za 27 milionów oficjalnie otwarta

W czwartek, 1 października odbyło się oficjalne otwarcie jednej z największych inwestycji drogowych Powiatu Radomskiego ostatnich lat – **Strona 14**

Radom

229 zegarów w nowej wystawie Muzeum Wsi Radomskiej

Kolekcja profesora Jeremiego Naumczyka jest już dostępna w pięknie odrestaurowanym budynku Czworaków dworskich z Konar – **Strona 3**

Płonął drewniany dom w Głuszynie w gminie Klwów. Siedem jednostek strażackich w kilkugodzinej akcji ratowniczej – **Strona 14**

Grafiki psów i kotów ze schroniska w Radomiu już pojawiają się na telebimach podczas wydarzeń sportowych. Pomysłodawcą akcji jest Bartosz Giziński – **Strona 4**



FOT. ARCHIWUM

Powiat radomski

Policyjny pies odnalazł zaginionego 86-letniego mężczyznę. Senior leżał na polu

Julia Sosnowska

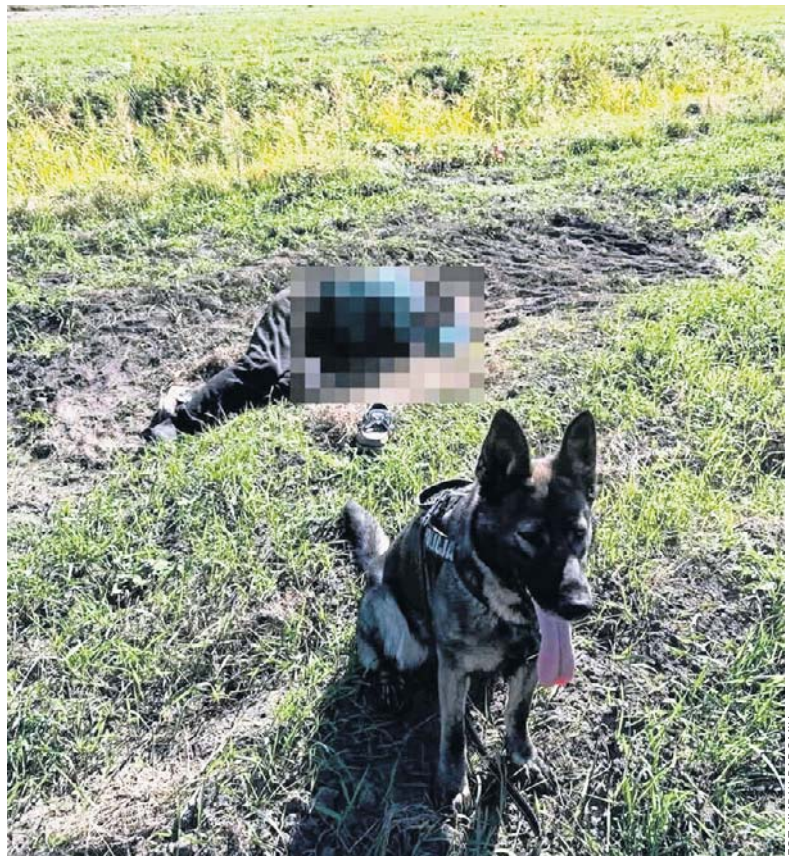
Policyjny pies Alfa odnalazł zaginionego 86-latka z gminy Jedlnia-Letnisko. Senior leżał na polu.

Policjanci z Pionek prowadzili poszukiwania 86-letniego mieszkańca gminy Jedlnia-Letnisko, który opuścił dom i nie nawiązał kontaktu z rodziną. Mężczyznę odnalazł policyjny pies tropiący Alfa.

W nocy z 2 na 3 października funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Pionkach otrzymali zgłoszenie o zaginięciu 86-letniego mieszkańca gminy Jedlnia-Letnisko. Senior wyszedł z domu w piątek, 2 października, i nie wrócił ani nie skontaktował się z bliskimi.

Po otrzymaniu informacji policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania. Sprawdzali wszystkie sygnały, które mogły pomóc w odnalezieniu zaginionego. W działaniach uczestniczyli również strażacy wykorzystujący drona.

Niestety, mimo wysiłków służb ratowniczych, nie udało się natrafić na ślad zaginionego 86-letniego mężczyzny.



FOT. KMP W RADOMIU

Policyjny pies Alfa doprowadził funkcjonariuszy do zaginionego.

Sytuacja zmieniła się, gdy do akcji dołączył sierżant sztabowy Łukasz Rola z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu wraz z psem patrolowo-tropiącym Alfa. W sobotę, 3 października około godziny 11 czworonożny funkcjonariusz podjął trop, który doprowadził służby na pola. To właśnie tam odnaleziono zaginionego 86-latka.

Można powiedzieć, że pies okazał się lepszy od drona.

- Alfa policyjny pies podjął trop prowadząc na pola, gdzie leżał zaginiony mężczyzna. 86-latek po odnalezieniu został przekazany pod opiekę medyczną - informuje rzecznik Justyna Jaśkiewicz z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

To kolejna sytuacja, w której radomski przewodnik z psem odnajdują osobę zaginioną. W maju ubiegłego roku policyjny pies Nador, będący pod opieką aspiranta Sławomira Bąby, odnalazł zaginionego 68-letniego mieszkańca powiatu radomskiego.

Gmina Zakrzew

Wyprzedzała na pasach. Mandat 1500 złotych i 15 punktów

Julia Sosnowska

Wyprzedzała na przejściu dla pieszych. Kierująca z gminy Zakrzew w powiecie radomskim dostała 1500 złotych mandatu i 15 punktów karnych. Mandatem i punktami ukarali ją policjanci z grupy Speed, którzy zdarzenie nagrali wideorejestratorem .

Pierwszego października kobieta kierująca pojazdem osobowym na terenie gminy Zakrzew w powiecie radomskim wyprzedziła na przejściu dla pieszych inny pojazd.

Zarejestrowali to wykroczenie policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu wchodzący w skład mazowieckiej grupy Speed. Kierująca otrzymała 1500 złotych mandatu i 15 punktów karnych.

Jak informuje rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, Justyna Jaśkiewicz, w ostatnich dniach policjanci z radomskiej drogówki pełniąc służbę nieoznakowanym radiowozem na terenie gminy Zakrzew zwrócili uwagę na niebezpieczną sytuację. Funkcjonariusze zauważyli kierującą samochodem marki Seat, która wyprzedzała inny pojazd na przejściu dla pieszych. Całe zdarzenie zostało nagrane przez policyjny wideorejestrator.

Policjanci natychmiast zatrzymali auto do kontroli. Za popełnione wykroczenie kierująca została ukarana mandatem w wysokości 1500 złotych. Na jej konto trafiło także 15 punktów karnych.

eprasa.pl 652e079be5

POLECAMY

JUTRO: Kto nie powinien jeść mięsa? ŚRODA: Dla kogo dodatek mieszkaniowy?

6.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Artur, Brunon, Alberta
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Adam Willma: Niestety, nie Ukrainiec. Niektórym czegoś brakowało w tej historii

publicysta

Sprawa trzynastolatka z Książek jest przerażająca sama w sobie: plan ataku na szkołę, bagnet w plecaku, tasak znaleziony w domu, ćwiczenia ze zbrodni dokonywane na kotach. Ale dla części internetowych komentatorów czegoś w tej historii brakowało. Ukraińca.

Więc Ukrainiec szybko się znalazł, przynajmniej w komentarzach. „Jeśli informacja przyszła od zagranicznej policji, to kto, jeśli nie Ukrainiec?". „Kto miałby w domu bagnet, jeśli nie Ukraińcy?". Od domysłu do pewności już tylko rzut beretem. A dalej już idzie gładko: „Najpierw rżną dorosłych, teraz czas na nasze dzieci". „Wysysają to z mlekiem matki". To nieprawdopodobne, dla jak wielu ludzi ukraińska narodowość wyjaśnia wszystko: przemoc, demoralizację, okrucieństwo.

Ale nie, w tej historii Ukraińca nie ma. Jest polska szkoła, polska wieś, polski dom. Jest nastolatek, który na progu dojrzałego życia mocno pokomplikował sobie życiorys. Jest mnóstwo ludzi wokół, którzy niczego nie dostrzegli, bo nowe oblicza zła okazały się dla nich niewidzialne.

Wszyscy zresztą, w mniejszym lub większym stopniu, mamy ten problem. Zmienił się świat wokół nas, wyładniał. Wieloletnia krwawica zaczęła przynosić plony. Problem w tym, że ten piękniejszy i łatwiejszy świat niekoniecznie jest światem lepszym. Zło nie zniknęło, przybrało tylko inne formy.

Jedno natomiast – o zgrozo – pozostało niezmienne: złowieszcza tendencja do szukania kozła ofiarnego, który winien jest wszelkiego zła. Przerabialiśmy to wiele razy, zawsze z opłakanym skutkiem. Czy musi być kolejny raz?

©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
21°C/6°C

jutro
22°C/6°C

RADOM

Remontują część ulicy Chrobrego w Radomiu. Są utrudnienia i objazdy

Antoni Sokołowski

Od 29 trwają prace modernizacyjne na ulicy Bolesława Chrobrego w Radomiu. Wykonawca już sfrezował część asfaltu. Dla ruchu samochodów na razie zamknięta jest zachodnia jezdnia ulicy. Zobacz na zdjęciach z piątego października jak idą prace.

Prace remontowe zaczęły się 29 września i zmieniły układ komunikacyjny w tej części Radomia. Kierowcy nie przejadą odcinkiem ulicy Bolesława Chrobrego od ulicy 11 Listopada do Ronda Sybiraków, wraz z zachodnią częścią tego ronda.

Zamknięcie dla ruchu kołowego dotyczy zachodniej jezdni ulicy Bolesława Chrobrego, w kierunku Śródmieścia, na odcinku od ulicy 11 Listopada do Ronda Sybiraków wraz z zachodnią częścią tego ronda. To oznacza również brak możliwości przejazdu w obu kierunkach przez dochodzący do niego odcinek ulicy Janusza Kusocińskiego - od strony ulicy Warszawskiej.

Remont obejmuje około 350 metrów ulicy. Oprócz nowej warstwy ścieralnej drogi wymieniony zostanie krawężnik betonowy na długości 400 metrów.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Tak było w poniedziałek.

Zaplanowano także między innymi regulację studzienek kanału sanitarnego oraz zasuw sieci wodociągowych i gazowych. Będą przeprowadzone roboty bitumiczne (frezowanie korekcyjne, skropienie podbudowy lepiszczem, wykonanie warstwy ścieralnej). Ponadto - przełożenie kostki betonowej, brukowej, ustawienie i wymianę krawężnika betonowego.

Oznakowane objazdy w kierunku centrum miasta przebiegają ulicami: 11 Listopada, Żwirki i Wigury oraz Andrzeja Struga lub 11 Listopada, Warszawską, Jacka Malczewskiego, Kazimierza Kelles-Krauza i Andrzeja Struga.

Autobusy komunikacji miejskiej będą kursują objazdami: linia 6 w kierunku pętli Milejowice / Kasztanowa lub Milejowice / Kwiatowa - 25 Czerwca, Struga, Kelles-Krauza, Wernera; linia 7 w kierunku pętli Osiedla Południe - Chrobrego, 11 Listopada, Warszawska, Malczewskiego, Wałowa; linia 13 w kierunku pętli Wośniki / Szkoła lub Wośniki / Sadownicza - Chrobrego, 11 Listopada, Żwirki i Wigury, 25 Czerwca; linia 21 w kierunku pętli Osiedla Prędocinek - Chrobrego, 11 Listopada, Żwirki i Wigury, Struga; linia 24 w kierunku pętli Długojów Górny, Małęczyn Nowy lub Grzmucin - Chrobrego, 11 Listopada, Żwirki i Wigury, 25 Czerwca; linia N1 w kierunku pętli Osiedla Prędocinek - Chrobrego, 11 Listopada, Żwirki i Wigury, 25 Czerwca. Trasy w kierunku powrotnym - bez zmian.

GMINA ZWOLEŃ

Wypadek samochodu i ciągnika rolniczego. Obaj kierowcy ranni

Julia Sosnowska

Do wypadku doszło na drodze krajowej numer 79 w Sycynie Północnej. Samochód osobowy zderzył się z ciągnikiem rolniczym z podwieszonym siewnikiem. Oba pojazdy wypadły z drogi i przewróciły się.

W piątek, 2 października, około godziny 19:10 doszło do wypadku z udziałem samochodu osobowego i ciągnika rolniczego w miejscowości Sycyna Północna, w gminie Zwoleń. Na miejsce skierowano policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący Suzuki jechał w tym samym kierunku co ciągnik rolniczy. Prawdopodobnie nie zauważył oświetlonego ciągnika, do którego podwieszony był siewnik, i najechał na jego tył. Siła uderzenia sprawiła, że oba pojazdy zjechały do rowu i przewróciły się.

W wyniku zdarzenia poszkodowani zostali obaj kierujący. Samochodem osobowym kierował 30-letni mieszkaniec powiatu lipskiego, a ciągnikiem rolniczym 27-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Obaj zostali przewiezieni do szpitala.

Jak przekazała aspirant Katarzyna Słyk z Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu, od kierującego Suzuki pobrano krew do badań na zawartość alkoholu. Kierujący ciągnikiem był trzeźwy.

Na miejscu pracowali policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej, którzy wykonali niezbędne czynności procesowe i zabezpieczyli ślady.

eprasa.pl 652e079be5

RADOM

229 zegarów na nowej wystawie Muzeum Wsi Radomskiej w nowym pięknie odnowionym miejscu

W niedzielę, 4 października w Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu otwarto wystawę „Zatrzymane wskazówki. Zegary typu szwarcwaldzkiego z kolekcji Profesora Jeremiego Naumczyka". Ekspozycja prezentuje 229 zabytkowych zegarów

Aleksandra Majchrzak

Zegary te profesor przekazał muzeum po ponad 50 latach kolekcjonowania. Wystawa mieści się w odrestaurowanym budynku Czworaków dworskich z Konar.

Podczas wernisażu oficjalnie otwarto nową przestrzeń wystawienniczą, w której prezentowana jest kolekcja profesora Jeremiego Naumczyka. W wydarzeniu uczestniczyli między innymi marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, Tomasz Rosłonek, zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru Właścicielskiego i Inwestycji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego, a także profesor Jeremi Naumczyk z małżonką.

Gości powitały Ilona Jaroszek, dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej, oraz Ewelina Szmit, kuratorka wystawy. Kolekcja prezentowana na wystawie obejmuje 229 zegarów typu szwarcwaldzkiego. Profesor Jeremi Naumczyk gromadził je przez ponad pół wieku, a następnie przekazał cały zbiór Muzeum Wsi Radomskiej.



FOT. FB MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

Wystawę można oglądać w odrestaurowanym budynku.

Wystawa powstała dzięki przekazaniu kolekcji przez profesora Jeremiego Naumczyka oraz wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego. Jej otwarcie wpisuje się w obchody 50-lecia Muzeum Wsi Radomskiej. Wystawa została objęta Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika. Na realizację inwestycji Sejmik Województwa Mazowieckiego przekazał 1,6 miliona złotych.

Podczas wernisażu doszło również do wręczenia profesorowi Jerzemu Naumczykowi Medalu Pamiątkowego „Pro Mazovia". Odznaczenie przyznał marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. Medal jest przyznawany za zasługi na rzecz województwa mazowieckiego.

- Wspaniała niedziela, bo spędzona w wyjątkowym miejscu. Odwiedziłem Muzeum Wsi Radomskiej. I mamy co świętować! Muzeum obchodzi jubileusz 50-lecia i otwiera nową przestrzeń dla zwiedzających. Właśnie zakończyła się tu przebudowa zabytkowego budynku czworaków dworskich. Na realizację tej inwestycji Sejmik Województwa Mazowieckiego przekazał 1,6 miliona złotych. Dzięki temu dziś można tu oglądać wyjątkową wystawę zegarów szwarcwaldzkich z kolekcji profesora Jeremiego Naumczyka. Zachęcam serdecznie do wizyty w tym miejscu i obejrzenia wystawy. Naprawdę warto! - napisał marszałek Adam Struzik na swoim profilu.

Ekspozycja „Zatrzymane wskazówki. Zegary typu szwarcwaldzkiego z kolekcji Profesora Jeremiego Naumczyka" została udostępniona zwiedzającym na stałe. Można ją oglądać w Czworakach dworskich z Konar na terenie Muzeum Wsi Radomskiej przy ulicy Szydłowieckiej 30 w Radomiu.

RADOM

Budują nową restaurację McDonald's w Radomiu. Trwa murowanie ścian

Izabela Kozakiewicz

Nowa restauracja McDonald's w Radomiu rośnie w górę. Na budowie pracuje ciężki sprzęt. Wiemy, kiedy planowane jest otwarcie lokalu.

Na budowie nowej restauracji sieci McDonald's zaczęło się murowanie ścian, coraz więcej sprzętu i materiałów na placu. Wykonawca musi się spieszyć, bo czasu na wykonanie prac nie ma zbyt dużo.

Nowa restauracja sieci McDonald's powstaje na radomskim Michałowie, przy ulicy Mieszka I, tuż obok stacji benzynowej i sklepu Agata Meble. Prace zaczęły się kilka tygodni temu. Teraz trwa już między innymi murowanie ścian przyszłego lokalu. Na placu budowy jest coraz więcej materiałów i sprzętu. Czasu na wykonanie całości jest niewiele. Na szczęście na razie dopisuje pogoda.

- Obecnie trwają prace budowlane, a otwarcie obiektu planowane jest w tym roku - informuje Julia Giers z Biura Prasowego McDonald's Polska.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Trwa budowa nowej restauracji McDonald's przy ulicy Mieszka I na Michałowie w Radomiu, mury już pną się do góry.

Jak dodaje nowa restauracja będzie dostępna zarówno dla gości odwiedzających lokal stacjonarnie, jak i korzystających z usługi McDrive. Wjazd na teren restauracji będzie realizowany poprzez istniejący zjazd z ulicy Mieszka I.

Sieć McDonald's pierwszą restaurację w Polsce otworzyła w 1992 roku. W 2026 roku uruchomiono już 600 lokal pod tą marką. Firma zapowiada kolejne inwestycje, każdego roku chce mieć 40 - 45 nowych lokalizacji w naszym kraju.

W Radomiu mamy już osiem restauracji MCDonald's. Pierwszą, przy ulicy Czarnieckiego na rogu z ulicą Wernera, 27 lipca 1994 roku otwarty został w Radomiu pierwszy lokal stej sieci. Otwarcie restauracji przy stacji benzynowej zgromadziło wówczas tłumy radomian. Na Mazowszu jest obecnie już ponad 100 restauracji McDonald's. Poza Radomiem fasfood z charakterystycznymi, złotymi łukami można kupić także między innymi w powiecie grójeckim, Kozienickim czy przy S7 w gminie Zakrzew.

GMINA PNIEWY

Zawalił się strop stajni. Strażacy ratowali uwięzione konie

Antoni Sokołowski

Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w Woli Pniewskiej w gminie Pniewy, na terenie powiatu grójeckiego.

W sobotę 4 października w nocy zawalił się strop stajni. W środku znajdowały się konie, a przybyli na pomoc strażacy uratowali wszystkie zwierzęta.

Zdarzenie miało miejsce w niedzielę 4 października, 50 minut po północy. W prywatnych zabudowaniach gospodarczych w Woli Pniewskiej w gminie Pniewy, w powiecie grójeckim zawalił się strop stajni. W środku uszkodzonego budynku znajdowały się zwierzęta. Na pomoc zostali wezwani strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kruszewie i Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu. Druhowie sprawnie zajęli się przestraszonymi zwierzętami, które po ciemku były powili wyprowadzane na zewnątrz. Łącznie strażacy uratowali 7 wierzchowców. Trwa teraz ustalanie przyczyn zawalenia się stajni.



FOT. FACEBOOK/OSP KRUSZEW

Strażacy wyprowadzili konie w Woli Pniewskiej ze stajni, w której runął strop.

eprasa.pl 652e079be5

GMINA PRZYŁĘK

Zderzenie dwóch aut osobowych. Jedno z nich dachowało

Dawid Owczarek, JS

Dwa samochody osobowe zderzyły się w Stefanowie w gminie Przyłęk w powiecie zwoleńskim. Jedno z nich dachowało.

Do wypadku doszło w niedzielę, 4 października około godziny 18 na skrzyżowaniu w miejscowości Stefanów, niedaleko Zwolenia. Uczestniczyły w nim dwa samochody osobowe.

Jak relacjonowali świadkowie, kobieta podróżująca samochodem wraz z dzieckiem, jadąc od strony miejscowości Ruda, wjechała na skrzyżowanie. W tym momencie doszło do zderzenia z drugim autem, które poruszało się w kierunku Zwolenia.

Siła uderzenia sprawiła, że jeden z samochodów zjechał z drogi i dachował, zatrzymując się na poboczu.

Na miejsce jako jeden z pierwszych dotarł świadek zdarzenia, który poruszał się motocyklem. Mężczyzna natychmiast ruszył z pomocą osobom znajdującym się w dachującym pojeździe. Przez bagażnik pomógł wydostać pasażerów z samochodu.

Samochodem marki Opel kierowała 62-letnia mieszkanka Puław. W pojeździe jechało czworo pasażerów w wieku 70, 37, 12 i 7 lat. Drugim pojazdem marki Volkswagen kierował 19-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Towarzyszyło mu dwóch pasażerów w wieku 17 i 19 lat.

Jak informuje aspirant Katarzyna Słyk z Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu, kierująca Oplem na skrzyżowaniu prawdopodobnie nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu Volkswagenowi. Po zderzeniu Volkswagen dachował i zatrzymał się w przydrożnym rowie. Czworo pasażerów doznało obrażeń i zostało przewiezionych do szpitala.

Kierujący obu pojazdów byli trzeźwi. Policjanci wykonali na miejscu czynności procesowe. Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu ustalali dokładny przebieg zdarzenia.



FOT. DAWID OWCZAREK

Do wypadku doszło w niedzielę około godziny 18 na skrzyżowaniu w Stefanowie. Jedno z aut dachowało.

REKLAMA 0011593403

PODZIĘKOWANIE

dla kierowcy i pasażerów, którzy zauważyli na skrzyżowaniu przy Galerii ECHO, wypadający rowerzyście telefon i nie tylko go zabrali z jezdni, ale pojechali za właścicielem i na Świętokrzyskiej oddali mu zgubę. Odmówili proponowanej im nagrody.

Dziękuję serdecznie.
rowerzysta - senior

RADOM

Nasze kluby sportowe wspierają zwierzęta ze schroniska. Nelson na telebimie podczas meczu

Grafiki psów i kotów ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu już pojawiają się na telebimach podczas wydarzeń sportowych.

Janusz Petz



FOT. ARCHIWUM

Od lewej: Michał Masny, trener Pierrot Czarnych Radom, Ilona Lipińska, wolontariuszka w schronisku i radomska radna, Bartosz Giziński z Fundacji Mikropsy oraz Nelson.

Do akcji „Kibicuj. Pomagaj. Adoptuj." dołączają radomskie kluby, które chcą zwrócić uwagę mieszkańców na problem bezdomności zwierząt oraz zachęcić do różnych form pomocy schronisku.

Do inicjatywy „Kibicuj. Pomagaj. Adoptuj." przystąpiły MOYA Radomka Radom, Pierrot Czarni Radom, AKPR Radom oraz Hydro-Truck Radom. Podczas meczów i innych wydarzeń sportowych kibice będą mogli zobaczyć na telebimach zdjęcia oraz krótkie prezentacje psów i kotów czekających na nowe domy w radomskim schronisku.

Pomysłodawcą akcji jest Bartosz Giziński, związany z Fundacją Mikropsy.

- Najważniejsze jest dla nas to, aby dzięki tej akcji więcej zwierząt znalazło nowe domy. Mamy nadzieję, że osoby, które zobaczą psy i koty na telebimach, zainteresują się ich historiami i zdecydują się odwiedzić schronisko, a być może także adoptować zwierzę. Adopcja jest najlepszą formą pomocy, bo daje psu lub kotu szansę na nowe życie. Chcemy jednak pokazać, że pomagać można również na wiele innych sposobów – wyprowadzając psy na spacery, przekazując karmę, wspierając zbiórki czy po prostu interesując się losem zwierząt przebywających w schronisku. Każda taka pomoc ma znaczenie i poprawia ich codzienne życie - mówi Bartosz Giziński, pomysłodawca akcji.

Celem przedsięwzięcia jest nie tylko promocja adopcji. Kluby sportowe oraz osoby zaangażowane w akcję deklarują również wsparcie schroniska poprzez organizację zbiórek karmy, promowanie spacerów z psami oraz udział w innych inicjatywach pomagających bezdomnym zwierzętom. Chcą zachęcać mieszkańców, aby odwiedzali schronisko i przekonali się, że pomoc zwierzętom może przybierać wiele różnych form.

Obecnie w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu przebywa około 300 psów i ponad 140 kotów. Każde z tych zwierząt czeka na uwagę człowieka, spacer lub nowy dom.

Pierwszym bohaterem akcji został Nelson, którego prezentowano na telebimie podczas meczu Pierrot Czarni Radom. To około sześcioletni pies, który od ponad trzech lat mieszka w schronisku. Jest dużym, pręgowanym psem, którego umaszczenie przypomina tygrysa. Mimo swoich rozmiarów jest łagodny i bardzo przywiązany do ludzi. W boksie mieszka razem z owczarkiem niemieckim Piranią. Nelson uwielbia kontakt z człowiekiem i doskonale odnajduje się podczas spacerów.

Niedawno schronisko odwiedził również trener Pierrot Czarni Radom – Michal Masny. Podczas wizyty wyprowadzał psy na spacer. Już na początku powiedział wolontariuszom, że chciałby wyjść z najsilniejszymi psami. Jak się okazało, doskonale poradził sobie z energicznymi i silnymi podopiecznymi schroniska.

Akcja będzie rozwijana w najbliższych tygodniach. Wkrótce do grona jej partnerów ma dołączyć kolejny radomski klub sportowy.

POWIAT SZYDŁOWIECKI

Osobówka zderzyła się z ciężarówką na S7

Julia Sosnowska

Do zderzenia samochodu osobowego z pojazdem ciężarowym doszło na trasie S7 w kierunku Krakowa.

W sobotę, 3 października, o godzinie 11.54 strażacy zostali wezwani do wypadku na trasie S7. Na jezdni prowadzącej w kierunku Krakowa w okolicy Szydłowca doszło do zderzenia samochodu osobowego z pojazdem ciężarowym.

Na miejsce skierowano służby ratunkowe, w tym Zespół Ratownictwa Medycznego. W zdarzeniu uczestniczyły dwie osoby, które zostały przebadane przez ratowników na miejscu.

Na szczęście żadna z nich nie odniosła obrażeń wymagających hospitalizacji. Po zakończeniu działań medycznych uczestnicy zdarzenia pozostali na miejscu.



FOT. OSP KSRG OROŃSKO/FACEBOOK

Na trasie ekspresowej S7 w okolicy Szydłowca doszło do zderzenia samochodu osobowego z ciężarowym.

eprasa.pl 652e079be5

NAWIGATOR



FOT. ARKADIUSZ SULIMA BURMISTRZ ZWOLENIA

Jeden z osadników wtórnych pracuje już w ramach prowadzonego procesu technologicznego. Wokół zbiornika trwają prace przy instalacjach i wyposażeniu.

Oczyszczalnia w Zwoleniu przechodzi kolejne etapy modernizacji za 13 milionów

Oprac. Patryk Samborski

Trwa rozbudowa i modernizacja miejskiej oczyszczalni ścieków w Zwoleniu. Na terenie inwestycji wartej ponad 13 milionów wykonane zostały kolejne przepięcia instalacji, uruchomiono jeden z osadników wtórnych oraz zakończyła się większość instalacji doziemnych.

W ostatnim czasie wykonawca zajął się kolejnymi przepięciami instalacji technologicznych oczyszczalni. Dzięki temu mógł rozpocząć prace przy przebudowie istniejącego multibloku. Na potrzeby procesu technologicznego uruchomiony został też jeden z dwóch osadników wtórnych. Pozwoliło to na dalsze prowadzenie prac przy pozostałych elementach oczyszczalni.

W budynku technicznym trwa z kolei montaż urządzeń i instalacji technologicznych. Pracownicy montują między innymi sitopiaskownik, dmuchawy oraz szafy sterujące.

Dobiegają końca też prace przy instalacjach technologicznych prowadzonych w ziemi. Ich zakończenie pozwoli wykonawcy przejść do kolejnych etapów inwestycji i rozpocząć prace w następnych częściach oczyszczalni.

Postępują również prace przy budynku stacji odwadniania osadu oraz wiacie technologicznej. Robotnicy zakończyli zasadnicze prace murowe i żelbetowe. Kolejnym etapem będzie montaż głównej konstrukcji stalowej.

Rozbudowa oczyszczalni odbywa się na czynnym obiekcie. Oznacza to, że w czasie prowadzenia inwestycji obiekt cały czas przyjmuje i oczyszcza ścieki z miasta i gminy Zwoleń. Z tego powodu wykonawca nie może prowadzić wszystkich prac jednocześnie. Najpierw musi przygotować i uruchomić poszczególne elementy instalacji, a dopiero później może rozpocząć kolejne etapy robót.

Kolejność prac wynika również z tego, że poszczególne instalacje oczyszczalni są ze sobą połączone. Zakończenie jednego etapu pozwala rozpocząć następny i przekazać wykonawcy kolejny fragment obiektu do prac.

Burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima regularnie odwiedza teren inwestycji. Na miejscu rozmawia z wykonawcą i jego przedstawicielami oraz inspektorem nadzoru inwestorskiego o postępie prac, kwestiach technicznych i kolejnych etapach robót.

Realizacja kolejnych etapów pozwala sukcesywnie przechodzić do prac związanych z montażem wyposażenia technologicznego oraz wykończeniem poszczególnych obiektów oczyszczalni. Cały czas mamy do czynienia z dużą i skomplikowaną inwestycją, realizowaną na czynnym obiekcie. Dlatego poszczególne prace muszą być prowadzone w odpowiedniej kolejności, zgodnie z technologią i przyjętym harmonogramem.

Inwestycja w miejskiej oczyszczalni ścieków w Zwoleniu kosztuje ponad 13 milionów złotych. Zakres prac obejmuje między innymi modernizację instalacji technologicznych, montaż urządzeń oraz roboty przy budynku technicznym, stacji odwadniania osadu i wiacie technologicznej.

Modernizacja ma poprawić funkcjonowanie oczyszczalni, ograniczyć uciążliwe zapachy oraz zwiększyć bezpieczeństwo ekologiczne.

Umowę z Przedsiębiorstwem Budowlanym „Moduł" z Gorlic samorząd podpisał w czerwcu 2024 roku. W pierwszej kolejności firma zajęła się pracami projektowymi i przygotowawczymi. Roboty ziemne rozpoczęły się w lipcu 2025 roku. Wykonawca ma 30 miesięcy na realizację całego zadania. Zgodnie z harmonogramem prace powinny zakończyć się pod koniec grudnia 2026 roku.

GMINA KOWALA

„Więźniarka", sprzęt służbowy i pies na szkolnym boisku. Funkcjonariusze Aresztu Śledczego odwiedzili uczniów

Dawid Owczarek

Niecodzienni goście pojawili się 2 października w Publicznej Szkole Podstawowej w Parznicach. Funkcjonariusze Aresztu Śledczego w Grójcu opowiedzieli uczniom o swojej służbie, zaprezentowali specjalistyczny sprzęt i pojazd służbowy, a największe emocje wzbudził pokaz umiejętności wyszkolonego psa.

W piątek, 2 października uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Parznicach w gminie Kowala w powiecie radomskim mieli okazję przekonać się, jak wygląda codzienna służba funkcjonariuszy Służby Więziennej. W szkole odbyło się spotkanie z przedstawicielami Aresztu Śledczego w Grójcu, którzy przygotowali dla dzieci wiele atrakcji.

Podczas spotkania funkcjonariusze Aresztu Śledczego w Grójcu opowiedzieli o swojej pracy, obowiązkach oraz specyfice służby w jednostce penitencjarnej. Uczniowie mogli dowiedzieć się, z jakimi wyzwaniami na co dzień mierzą się funkcjonariusze i jak wygląda ich praca za murami aresztu.

Nie zabrakło również części praktycznej. Goście zaprezentowali sprzęt wykorzystywany podczas służby.

Uczniowie mogli nie tylko zobaczyć wyposażenie z bliska, ale także przymierzyć niektóre jego elementy. Duże zainteresowanie wzbudził również pojazd służbowy, popularnie nazywany „więźniarką".

Jednak największą atrakcją spotkania okazał się czworonożny funkcjonariusz.

Przeszkolony pies służbowy wraz ze swoim przewodnikiem zaprezentował swoje umiejętności, pokazując, jak ważną rolę zwierzęta odgrywają w pracy Służby Więziennej. Pokaz wzbudził wśród uczniów szczególne emocje i zainteresowanie.

Spotkanie było także okazją do zadawania pytań. Dzieci chętnie korzystały z możliwości rozmowy z funkcjonariuszami, pytając zarówno o ich codzienną pracę, jak i o wykorzystywany podczas służby sprzęt.

Takie wydarzenia pozwalają uczniom poznać zawody, z którymi na co dzień nie mają bezpośredniego kontaktu, a jednocześnie pokazują, jak wygląda odpowiedzialna służba na rzecz bezpieczeństwa.

KRÓTKO

Zwoleń

Na widok radiowozu gwałtownie zmieniła trasę

Nagły manewr wykonany na widok policyjnego radiowozu zwrócił uwagę funkcjonariuszy ze Zwolenia. Po zatrzymaniu do kontroli okazało się, że 22-letnia kierująca seatem nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. W sobotę, 3 października około godziny 15.20, policjanci patrolujący jedną z ulic w Zwoleniu zwrócili uwagę na kierującą samochodem marki Seat. Gdy kobieta zauważyła radiowóz, nagle skręciła w boczną ulicę. Jej zachowanie wzbudziło podejrzenia funkcjonariuszy, którzy postanowili zatrzymać pojazd do kontroli. Za kierownicą siedziała 22-letnia mieszkanka powiatu. Podczas sprawdzania danych w policyjnych systemach okazało się, że kobieta nie posiada wymaganych uprawnień do kierowania pojazdami. Policjanci przeprowadzili również badanie alkomatem. Kierująca była trzeźwa. W związku z kierowaniem samochodem bez prawa jazdy funkcjonariusze sporządzili wniosek o ukaranie do sądu. Za popełnione wykroczenie odpowie teraz przed wymiarem sprawiedliwości. **JS**

Radom

Wykopy na przystankach, remonty zatok autobusowych

W Radomiu na kilku ulicach prowadzone są obecnie roboty w zatokach autobusowych. Prace wymuszają nierzadko zamknięcie jednego z pasów jezdni, a to utrudnia komunikacje. Tak jest między innymi na ulicy Lekarskiej, 1905 roku – niedaleko ulicy Kościuszki, w pobliżu dworca PKS przy ulicy Beliny Prażmowskiego, czy w obok ronda Stanisława Mikołajczyka. Zakończenie wszystkich tych prac zaplanowano na styczeń przyszłego roku. **SOK**

eprasa.pl 652e079be5

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,79 zł, benzyny 98 – 7,66 zł, a oleju napędowego – 7,82 zł

WOJSKO

Koniec „wuzety”. Polscy żołnierze dostaną nowoczesne mundury

Wojsko Polskie przygotowuje zmianę wzoru maskującego na mundurach polowych. Podczas konferencji zaprezentowano założenia nowego kamuflażu K03, określanego jako „Ryś”

Piotr Celej

O zmianach mówi Paweł „Naval” Mateńczuk, pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. warunków służby wojskowej. Podczas konferencji przedstawiono również informacje dotyczące założeń technicznych nowego umundurowania oraz wyników przeprowadzonych badań.

– Po 30 latach nadszedł czas, by zmienić wzór maskujący – taki, który nie tylko zakamufluje żołnierza, ale pozwoli mu pozostać jak najdłużej niewidzialnym dla przeciwnika. Na stworzenie i wprowadzenie nowego wzoru wpłynęły rozwój technologii, doświadczenia żołnierzy, w tym wojsk specjalnych, oraz prace ekspertów Wojskowego Ośrodka Badawczo-Wdrożeniowego Służby Mundurowej w Łodzi – mówił Paweł „Naval” Mateńczuk.

Nowy kamuflaż otrzymał oznaczenie K03. Jego projekt oparto na pięciu barwach oraz nieregularnych plamach różniących się kształtem i wielkością. Charakterystycznym elementem są również płynne przejścia między kolorami.

Założeniem jest ograniczenie czytelności sylwetki żołnierza. Kamuflaż nie ma jedynie „pasować” kolorystycznie do otoczenia. Jego zadaniem jest również zaburzenie naturalnego konturu człowieka, co ma utrudniać jego wykrycie i identyfikację.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

W poniedziałek zaprezentowane zostały mundury nowego wzoru. Mają być m.in. wytrzymalsze, wygodniejsze i lepiej kamuflujące

– Testowaliśmy wiele rozwiązań, a ich wyniki potwierdziły skuteczność przyjętych założeń. Kamuflaż K03 został zaprojektowany tak, aby ograniczać czytelność sylwetki żołnierza i dostosowywać się do różnych typów terenu – od lasów po obszary zabudowane. Zastosowanie pięciu barw, nieregularnych plam o różnym kształcie i wielkości oraz płynnych przejść między kolorami pozwala skutecznie zaburzyć naturalny kontur sylwetki. W badaniach prowadzonych w różnych warunkach krajobrazowych i przy wykorzystaniu różnych sposobów obserwacji rozwiązanie to wykazało również bardzo dobre właściwości w noktowizji – mówił płk Maciej Żytelewski.

Ważne jest również zachowanie właściwości maskujących przy obserwacji noktowizyjnej. Kolejnym z założeń było też zwiększenie komfortu użytkowania munduru. Materiał ma zapewniać znacznie większą wymianę powietrza – według przedstawionych informacji jego przepuszczalność powietrza jest nawet dwukrotnie większa niż obecne mundury. Ma to znaczenie przede wszystkim podczas intensywnego wysiłku fizycznego, marszów, ćwiczeń poligonowych oraz działań prowadzonych w wysokich temperaturach.

Nowy materiał ma być również odporny na działanie promieniowania słonecznego. Istotna dla użytkowników jest także możliwość prania munduru w temperaturze do 60 stopni Celsjusza.

Przy opracowywaniu nowego kamuflażu wykorzystano doświadczenia żołnierzy, w tym Wojsk Specjalnych. Za prace związane z rozwojem umundurowania odpowiada Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi. Ośrodek zajmuje się badaniami i pracami rozwojowymi dotyczącymi wyposażenia mundurowego. To właśnie tu prowadzone są badania nad właściwościami materiałów włókienniczych.

Należy podkreślić, że samo zaprezentowanie K03 nie oznacza automatycznej wymiany wszystkich mundurów używanych obecnie przez Siły Zbrojne RP. Tak duża zmiana wymaga zabezpieczenia dostaw oraz stworzenia systemu stopniowego wycofywania dotychczasowego wyposażenia. Wymiana może potrwać więc lata, zaś w przypadku rezerwistów jeszcze dłużej.

WYBORY

Piątkowska ma sprostować i przeprosić

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał kandydatce na prezydenta miasta senator Monice Piątkowskiej sprostowanie informacji dotyczących sposobu głosowania Łukasza Gibały w radzie miasta.

Wniosek w trybie wyborczym był reakcją na słowa Moniki Piątkowskiej, która podczas debaty w programie telewizyjnym stwierdziła, że po przeanalizowaniu głosowań Łukasza Gibały z okresu sprawowania przez niego mandatu radnego wynika, iż w większości przypadków wstrzymywał się on od głosu.

Sąd uznał w poniedziałek, że z zestawienia głosowań Gibały wynika, iż wypowiedź Piątkowskiej była nieprawdziwa. Nakazał senatorce sprostowanie wypowiedzi na portalach społecznościowych, a także usunięcie postów, które zawierały materiał z fragmentem programu, gdzie padła wypowiedź. Sąd zakazał też dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych słów o głosowaniach Gibały.

POLITYKA

Tusk o sprawie Marcina Romanowskiego

oprac. Karolina Wrońska

„Błędem jest, że ktoś taki jak Marcin Romanowski funkcjonował w życiu publicznym” – powiedział w poniedziałek premier Donald Tusk.

W ubiegłym tygodniu sąd nieprawomocnie wydał list żelazny dla b. wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego, podejrzanego w śledztwie odnoszącym się do Funduszu Sprawiedliwości. Premier został zapytany w poniedziałek przez TVN24, czy wydany list żelazny „to błąd taktyczny”.

W odpowiedzi szef rządu ocenił, iż „błędem jest, że ktoś taki jak Romanowski funkcjonował w życiu publicznym”. Jak dodał, jemu jest „dość obojętne”, czy b. wiceszef MS będzie miał list żelazny i będzie w Polsce przesłuchiwany z wolnej stopy.

– Szczerze powiedziawszy, tak naprawdę kompromitujące i istotne było to, że ktoś taki był w ogóle we władzach publicznych – powiedział Tusk. **PAP**

KRÓTKO

Gdynia

Po napadzie na jubilera przypłynęli do Gdyni

Gdyńscy policjanci zatrzymali dwóch obywateli Rumunii w wieku 31 i 37 lat, poszukiwanych Europejskim Nakazem Aresztowania w związku z napadem na sklep jubilerski w Oslo. Z ustaleń strony norweskiej wynika, że dwaj sprawcy zagrozili pracownikowi sklepu jubilerskiego nożem i ukradli wyroby ze złota o wartości kilkuset tysięcy koron norweskich. Mężczyźni uciekli z Norwegii promem, a do ich ujęcia doszło w Gdyni, dobę po rozboju.

Podkarpackie

Rusza Podkarpacki Czek Turystyczny

Dziś w samo południe rozpocznie się drugi nabór wniosków o Podkarpacki Czek Turystyczny, dający dopłaty do noclegów. W pierwszej turze 6630 czeków rozeszło się w godzinę, ale część zainteresowanych nie mogła ukończyć składania wniosku z powodu przeciążenia systemu. Czeki z drugiej tury będzie można wykorzystać od 7 października do 2 listopada. Dopłata obniży rachunek o 300 zł za pobyt obejmujący co najmniej dwa kolejne noclegi w obiekcie uczestniczącym w programie.

Kultura

Szczepan Twardoch z nagrodą „Nike”

„Null” Szczepana Twardocha – powieść o wojnie w Ukrainie – zdobyła 30. Nagrodę Literacką „Nike” – ogłoszono w niedzielę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. „To moja najważniejsza książka. (...) To nie jest powieść napisana w jakiejkolwiek sprawie, ona nie ma tezy, o nic nie walczy. Napisałem ją po to, żeby mówić prawdę, bo po to jest literatura” – powiedział Twardoch ze sceny.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Rozwój Plus powstał po to, żeby zatrzymać te dwa bieguny cynizmu politycznego. Z jednej strony Donalda Tuska, z drugiej strony Grzegorza Brauna

MATEUSZ MORAWIECKI
Lider Rozwoju Plus

eprasa.pl 652e079be5

TALLIN

Estonia zmienia doktrynę wojskową i przesuwa wojska pod granicę z Rosją

oprac. Grzegorz Kuczyński

Estonia na stałe przesuwa wojska bliżej granicy z Rosją i kupuje broń do ataków w głąb terytorium agresora w ramach nowej doktryny „aktywnej obrony" – podał w poniedziałek dziennik „Financial Times".

Przedstawiciele estońskiego wywiadu podkreślili, że choć wojna w Ukrainie wiąże znaczne siły rosyjskie, ewentualne wstrzymanie walk lub zawarcie pokoju umożliwi Kremlowi przerzucenie dziesiątek tysięcy doświadczonych jednostek w rejon państw bałtyckich.

– Baliśmy się wojny w Ukrainie. Teraz boimy się końca tej wojny – podsumował wysoki rangą członek wywiadu Estonii.

Jak podaje „FT", dowództwo wojskowe i wywiad Estonii nie sądzą, by Moskwa dążyła do wojny na pełną skalę z NATO, przynajmniej w ciągu najbliższych dwóch lat.

Pod wpływem agresji Rosji na Ukrainę Estonia całkowicie zrewidowała dotychczasową strategię. Wnioski wyciągnięte z wojny w Ukrainie – że Rosja nie liczy się ze stratami ludzkimi i niszczy każdy skrawek zajętej ziemi – zmusiły Estonię do zmiany podejścia.

– Musimy zacząć od samej granicy i wygrywać już w pierwszych starciach. Z wojskowego punktu widzenia to bardzo wymagające. Nie możemy kształtować ruchów wroga, musimy budować nasze linie już dziś. To wysunięta obrona – powiedział „FT" dowódca 1. Brygady Piechoty płk Tarmo Kundla.

W ramach nowej strategii jednostki wojskowe są przenoszone z bazy w Tapa na północnym zachodzie kraju (ok. 130 km od granicy) bliżej wschodniej granicy. Plan przewiduje budowę nowej bazy w Johvi (50 km od granicy z Rosją) oraz infrastruktury w Narwie, która w razie kryzysu będzie mogła przyjąć do 1000 żołnierzy.

Działaniom tym towarzyszy zmiana profilu zakupów zbrojeniowych.



FOT. X/KAITSEVAGI

Ćwiczenia estońskiego wojska w pobliżu bazy Tapa na północnym zachodzie kraju

MADRYT

Przedterminowe wybory parlamentarne w Hiszpanii

oprac. Anna Nagel

Premier Hiszpanii Pedro Sanchez w poniedziałek ogłosił przedterminowe wybory. Odbędą się one 29 listopada.

Sanchez podjął tę decyzję po piątkowej porażce rządu w głosowaniu w Kongresie Deputowanych nad większą ochroną najemców, której domagały się setki tysięcy manifestantów w całym kraju.

Uzasadniając swoją decyzję, Sanchez podkreślił potrzebę uzyskania nowego mandatu społecznego. Dekrety mieszkaniowe przewidywały m.in. wydłużenie obowiązujących obecnie umów wraz z zamrożeniem czynszu i ograniczenie możliwości obrotu mieszkaniami przez fundusze spekulacyjne.

– Żeby zrobić więcej, potrzebujemy odnowić i poszerzyć poparcie obywateli – powiedział premier. Przypomniał, że jego rząd przekazał wspólnotom autonomicznym najwięcej środków w historii, a gospodarka hiszpańska rozwija się najszybciej spośród krajów strefy euro.

Krajowi komentatorzy podkreślali w weekend, że część prominentnych przedstawicieli Partii Socjalistycznej, której przewodzi Sanchez, naciskała na niego w sprawie ogłoszenia wcześniejszych wyborów, aby wykorzystać „okienko możliwości", jakie stworzył trwający kryzys mieszkaniowy.

Wielu uczestników manifestacji domagało się przyjęcia dekretów, ale zostały one odrzucone głosami opozycji i niepodległościowej katalońskiej partii Junts, która wcześniej często współpracowała z rządem. **PAP**

BRAZYLIA

Bolsonaro bliżej prezydentury. Sojusznik Trumpa górą

Grzegorz Kuczyński

Prawicowy senator Flavio Bolsonaro zdobył najwięcej głosów w I turze wyborów prezydenckich w Brazylii i w II turze zmierzy się z obecnym szefem państwa Luizem Inacio Lulą da Silvą – wynika z danych opublikowanych przez Najwyższy Trybunał Wyborczy (TSE).

Bolsonaro otrzymał ponad 47 proc., a Lula ponad 45 proc. ważnych głosów. Różnica wynosi zaledwie dwa punkty procentowe, ale w sondażach to Lula był faworytem, więc ten wynik wprowadza w jego obozie nastrój porażki przed drugą turą, planowaną na 25 października.

– Jestem bardzo szczęśliwy z powodu tego wyniku. Ponad 56 milionów Brazylijczyków zagłosowało za zmianą. (...) Nie mogę się doczekać, by za trzy tygodnie przywrócić demokrację – skomentował te wyniki Flavio Bolsonaro, syn byłego prezydenta Jaira Bolsonaro, nazywanego czasem „tropikalnym Trumpem", który odbywa obecnie karę 27 lat więzienia za przygotowywanie zamachu stanu.

Lula przyznał, że liczył na zdobycie największej liczby głosów w I turze i zapowiedział, że podejmie walkę przed II turą. – Rozgrywka trwa. Jesteśmy teraz w dogrywce – dodał.

W większości przedwyborczych sondaży największą popularnością cieszył się Lula, ale jego przewaga nad Bolsonaro w ostatnich tygodniach malała i w niektórych badaniach oscylowała wokół granicy błędu statystycznego. W drugiej turze, planowanej na 25 października, analitycy prognozują zaciętą rywalizację między politykami.



FOT. MAURO PIMENTEL/AFP/EAST NEWS

Flavio Bolsonaro wygrał I turę wyborów prezydenckich w Brazylii. Druga tura wyborów zaplanowana jest na 25 października

Tsunami bolsonarystów

Oprócz prezydenta i wiceprezydenta, Brazylijczycy wybierali w niedzielę również wszystkich 513 członków Izby Deputowanych i 54 z 81 senatorów, a także gubernatorów stanów i członków stanowych parlamentów. Partia Liberalna (PL) Bolsonaro odniosła sukces także w wyborach parlamentarnych i stanowych. Utrzymała m.in. fotel gubernatora stanu Sao Paulo i z 28 mandatami w Senacie będzie największym ugrupowaniem w tej wpływowej izbie.

Inny sojusznik Bolsonaro, były sędzia i senator Sergio Moro, został wybrany na gubernatora stanu Parana. Miejsca w Kongresie wywalczyło czterech członków rodziny Jaira Bolsonaro – podał portal Gazeta do Povo. Jego żona Michelle zdobyła mandat w brazylijskim Senacie, reprezentując Dystrykt Federalny. Miejsce w Senacie wywalczył również jeden z jego synów, Carlos, a inny, Jair Renan, dostał się do Izby Deputowanych. Mandat posła zdobył też brat Jaira Bolsonaro, Renato.

Prawica kontra lewica

Flavio Bolsonaro zapowiada uszczuplenie administracji publicznej, cięcia podatkowe i inne probiznesowe reformy, a także zacieśnienie relacji z USA i twardą walkę z brutalną przestępczością, którą Brazylijczycy wskazywali przed wyborami jako najpoważniejszy problem.

80-letni Lula, uznawany za ikonę latynoamerykańskiej lewicy, ubiega się o czwartą kadencję na stanowisku szefa państwa. Zapowiada kontynuację i rozszerzanie obecnej polityki rządu.

Komentatorzy zwracają uwagę, że w I turze wyborów prezydenckich Brazylijczycy oddali ponad 2,2 mln głosów „na nikogo" i ponad 3,6 mln głosów nieważnych, znacznie więcej niż w poprzednich wyborach z 2022 r.

SZTOKHOLM

Przyznano Nobla w dziedzinie medycyny

oprac. Anna Nagel

Karl Deisseroth, Peter Hegemann i Georg Nagel to tegoroczni laureaci Nagrody Nobla z dziedziny medycyny lub fizjologii. Zostali oni docenieni za odkrycia dotyczące aktywowanych światłem kanałów jonowych i optogenetyki.

Dzięki odkryciom tegorocznych laureatów Nagrody Nobla możliwy stał się rozwój optogenetyki – metody polegającej na kontrolowaniu aktywności określonej grupy neuronów za pomocą światła. Może to pomóc w rozwoju terapii, m.in. chorób neurologicznych.

– Optogenetyka stwarza możliwości mapowania mózgu, o jakich dawniej mogliśmy jedynie marzyć" – podkreślił w poniedziałek Per Svenningsson, przewodniczący Komitetu Noblowskiego, podczas ogłaszania nazwisk laureatów Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny.

Dwaj tegoroczni nobliści, niemieccy badacze Peter Hegemann (ur. w 1954 r.) oraz Georg Nagel (ur. w 1953 r.), dokonali odkrycia aktywowanych światłem kanałów jonowych w jednokomórkowych glonach, a trzeci laureat, Amerykanin Karl Deisseroth (ur. w 1971 r.), wykorzystując ich odkrycia, rozwinął optogenetykę.

W praktyce osiągnięcia noblistów mogą doprowadzić do skutecznego leczenia m.in. widzenia i różnych schorzeń neurologicznych, np. choroby Parkinsona, za pomocą głębokiej stymulacji mózgu.

Nobliści podzielą się po równo nagrodą w wysokości 12 milionów koron szwedzkich (ok. 4,7 mln złotych).

eprasa.pl 652e079be5

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,71	5,17	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 05.10.2026, G. 12:00

PRACA

Nadchodzą złote czasy dla tych pracowników. Szturmem wchodzą do kolejnych branż

– Widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna. Może być również bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B – mówi Strefie Biznesu Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR.

Agnieszka Kamińska



FOT. 123RF

Coraz więcej branż jest zainteresowanych pracownikami tymczasowymi

Strefa Biznesu: Czy praca tymczasowa może zyskać po reformie PIP jako alternatywa dla umów zlecenia lub B2B? Na jakich stanowiskach pracy i w jakich branżach może być dobrą alternatywą?

Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR: W mojej ocenie tak. Praca tymczasowa nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B. Szczególnie tam, gdzie: zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczana głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki, co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce. Poza tym pracownicy produkcji, operatorzy maszyn w branżach automotive, FMCG. Można też wymienić handlowców, pracowników obsługi klienta, sprzedawców w sklepach czy centrach obsługi klienta. Można powiedzieć, że będą to stanowiska blue collar i proste white collar.

Czy planowane nowe przepisy o pracy platformowej mogą sprawić, że praca tymczasowa będzie częściej wykorzystywana w tej branży?

Liczę, że tak będzie. Dziś rynek pracowników platformowych opiera się głównie o formy zatrudnienia cywilnoprawne, często niejasne formy rozliczenia. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna.

Czy firmy już teraz bardziej interesują się pracą tymczasową?

Tak, widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności.

W jakiej kondycji jest teraz praca tymczasowa w Polsce i czy wpływa na nią ma np. sytuacja legislacyjna w kraju, związana choćby ze zmianami w inspekcji pracy? A może też inne, globalne zmiany są tu istotne?

Praca tymczasowa stabilizuje się, a od drugiej połowy 2025 r. obserwujemy umiarkowane odbicie. Wprawdzie obroty agencji wzrosły o około 4%, jednak według raportów PFHR znaczna część tego wzrostu wynika z podwyżek wynagrodzeń. Firmy nadal bardzo ostrożnie podchodzą do zwiększania zatrudnienia. Niewątpliwie wpływ sytuacji geopolitycznej, ekonomicznej i legislacyjnej ma wpływ na taki stan rzeczy. Spośród czynników ograniczających możemy wymienić słabą koniunkturę w Niemczech, która wpływa na spadki w branży automotive, ostrożność firm z realizacją nowych inwestycji, rosnące koszty energii i koszty pracy (w ostatnich 5 latach jest to ponad 70% wzrostu) czy też skomplikowane i zmienne procedury legalizacyjne. Wiele firm automatyzuje też swoje procesy i naturalnie spada zapotrzebowanie. Czynniki, które mogą wspierać rozwój pracy tymczasowej w kolejnych latach, to potrzeba stworzenia elastycznego bufora w sytuacji wzrostu lub spadku zamówień. Firmy nie chcą zwiększać wewnętrznego zatrudnienia. Istotny jest tu również rozwój e-commerce, logistyki, obronności i nowych inwestycji zagranicznych przy jednoczesnym deficycie kandydatów i konieczności rekrutacji i zatrudniania obcokrajowców. Spośród czynników prawnych pozytywny wpływ na rozwój pracy tymczasowej będą miały działania rządu w zakresie ograniczania ryzykownych modeli outsourcingu personalnego oraz zaimplementowana reforma PIP i większe ryzyko reklasyfikacji pozornych umów zlecenia oraz B2B.

Czy są jakieś branże, które szczególnie planują rozwijać pracę tymczasową?

Największy potencjał wzrostu pracy tymczasowej widzimy w branżach o dużej sezonowości i rotacji – jak logistyka, magazyny, branża e-commerce, zaawansowanej produkcji elektroniki, komponentów przemysłowych, produkcji baterii. Inne to produkcja spożywcza oraz obronna i okołoobronna. Patrząc na kolejne projekty ustaw, a szczególnie ustawę o platformach, widzimy również szansę na wzrost zapotrzebowania na pracę tymczasową wśród pracowników platform. Jest to nieregularna, często sezonowa lub projektowa praca, gdzie praca tymczasowa mogłaby się bardzo dobrze sprawdzić.

Jakie są zarobki w pracy tymczasowej? Wiele osób uważa, że płaca w tej formule zawsze oznacza najniższą krajową.

Nie, praca tymczasowa nie oznacza automatycznie najniższej krajowej. Pracownik tymczasowy nie może być traktowany mniej korzystnie w zakresie warunków pracy i wynagrodzenia niż porównywalny pracownik zatrudniony bezpośrednio przez pracodawcę. Jeżeli operator zatrudniony przez zakład otrzymuje określoną stawkę i premię stanowiskową, porównywalny pracownik tymczasowy powinien być objęty takimi samymi warunkami. W rzeczywistości najniższa krajowa dotyczy najczęściej najniższych stanowisk pomocniczych lub produkcyjnych. W przypadku stanowisk specjalistycznych – wymagających wiedzy, doświadczenia lub szczególnych umiejętności – stawka jest wyraźnie wyższa. Rynek kandydatów sam też reguluje stawki.

eprasa.pl 652e079be5

STREFA AGRO | WIADOMOŚCI

Koniec chowania Polski w szafie. Był obciach, a dziś się zachwycają - powrót do folkloru

Zabieram Was, szanowni Czytelnicy, na wycieczkę i zakupy. Odwiedzimy Milanówek, Bolesławiec i Włocławek. Wyboiste drogi od ckliwych sentymentów i poczucia obciachu poprowadzą nas do wysokich lotów w biznes klasie.

Agata Wodzień-Nowak

Naszą przewodniczką będzie ludowizna w nowym i masowym wydaniu. Odkrywamy swoje korzenie, zachwycamy się nimi i to w coraz młodszej grupie. Łyżkę dziegciu do beczki miodu dołoży etnolog Magdalena Trzaska. Ruszacie ze mną do zapomnianego świata polskiego folkloru? Dziś okazuje się wystarczająco egzotyczny.

Zauważyliście, że znana polska marka Reserved, obecna w niemal każdym centrum handlowym, pokusiła się o kolekcję ubrań inspirowaną folkiem? A może szukaliście biżuterii na prezent i odwiedziliście sklep jubilerski W. KRUK, gdzie czekają kolczyki odwzorowujące polski haft? Koleżanka z pracy pije kawę w ceramicznym kubku z Bolesławca albo fajansie z Włocławka? To tylko kilka z przykładów biznesów, które sięgają do kultury ludowej.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi, przewodniczka w naszej podróży. Przyznaje, że mało o kulturze tradycyjnej nawet mówiono, a wręcz traktowano folk jako obciach.

– To się zmienia i bardzo dobrze. Cieszę się, że te motywy w ogóle zaczynają pojawiać się w przestrzeni publicznej i że ludzie po nie sięgają, niezależnie od tego, czy są to projektanci, producenci ubrań czy twórcy innych produktów.

Pierwszy przystanek – Włocławek ze swoim fajansem zdobi nasze ubrania

Zwiedzanie zaczynamy od południowej części województwa kujawsko-pomorskiego. Włocławek słynie z unikalnego fajansu. Młodsza część naszej wycieczki zapyta, czym ów fajans jest. To rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia. Taką ceramikę zazwyczaj pokrywa się szkliwem.

Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki Reserved z grupy LPP. Pojawiły się w sprzedaży w lipcu 2026.

„Re.Desing to kolekcja specjalna, inspirowana polskim dziedzictwem. W nowoczesny sposób interpretuje motywy ceramiki z Włocławka, łącząc je z najświeższymi trendami z wybiegów", komunikuje marka. Dodaje, że inspiracją do powstania kolekcji była autentyczna fascynacja polską kulturą i podróż do Muzeum Etnograficznego.

Co ważne, sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski. Kolekcja Re.Design jest dostępna w takich krajach, jak Chorwacja, Włochy, Niemcy, Wielka Brytania. Dodatkowo online w ponad 30 krajach, przekazuje sieć Strefie Biznesu.

– Projekty były po stronie Reserved, natomiast malarki z Fajansu Włocławek przygotowały dla marki Reserved specjalny wzór, malowany ręcznie, który został przełożony na projekty – wyjaśnia nam Anna Matrasze z LLP, właściciela marki.

Z wzorami folklorystycznymi romansuje lub romansowała na swoich ubraniach m.in. Wólczanka, Medicine czy Zara. Przykłady oczywiście można by mnożyć, bo zdecydowanie liczniejsi, choć niszowi są rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie skromniejszą skalę i z mniejszym rozgłosem, ale dbałością o detale (np. Sklep ludowy, Artfolk czy Kokofolk).

Co na to nasza przewodniczka po świecie folkloru? – Bardzo się cieszę, że ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak jak mieszkańcy Włocławka odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to wydobywać oraz pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

– Byłoby dobrze, gdyby rosła też ogólna świadomość społeczna, że istnieje nie tylko Bolesławiec, a może nawet nie tylko Włocławek, ale wiele innych regionów z własnym, wyjątkowym dziedzictwem. Chodzi o to, żeby coraz więcej miejsc zaczęło sięgać po swoje tradycje i je eksponować, a dzięki temu żeby ta świadomość stopniowo wzrastała.

– Zresztą tym zajmuje się również nasza instytucja. Staramy się pokazywać i zachęcać do odkrywania tego, co mamy na miejscu, tego, co jest charakterystyczne dla poszczególnych regionów. Uważam więc, że jest to bardzo dobry kierunek. Od czegoś trzeba zacząć. Myślę, że sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – dodaje specjalistka z NIKiDW.



FOT. W.KRUK

Biżuteria inspirowana haftem trafiła do sklepów W.KRUK

Przystanek drugi – biżuteria inspirowana haftem z Podhala i Ciechanowa oraz apaszki z Milanówka

Część z uczestniczek naszej podróży ma zapewne apaszkę, od kilku sezonów bardzo modny dodatek. Świadoma jest tego marka biżuteryjna W.KRUK, która przygotowała w 2026 r. kolekcję New Folk. Składają się na nią kolczyki, pierścionki, bransoletki czy wisiorki. Całość dopełniają apaszki. Kolekcja jest w sprzedaży od lipca 2026.

Zatem zajeżdżamy z naszą wycieczką do Milanówka w województwie mazowieckim, gdzie powstały apaszki dla W.KRUK. Autentyczność i szycie w Polsce to fakt, który zasługuje na szczególną uwagę.

W biżuterii z kolekcji odnaleźć można nawiązania do haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa oraz Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo, wskazuje sama firma biżuteryjna.

Skoro już tak wędrujemy trochę po mapie, to gdzie szukać autentycznego polskiego haftu?

– Właściwie wszędzie – odpowiada M. Trzaska. – Mamy haft kaszubski, kujawski, wielkopolski, a także na przykład haft sieradzki w regionie łódzkim. Jest tego naprawdę bardzo dużo. Myślę, że w przyszłym roku przygotujemy nawet wystawę poświęconą haftom regionalnym. Chcemy pokazać, że tradycja haftu wciąż żyje, ma silny związek z regionami, a zarówno wzornictwo, jak i kolorystyka są charakterystyczne dla poszczególnych części kraju. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

To właśnie sprawia, że haft może stać się elementem, który wiele mówi o naszej tożsamości. Nawet niewielki, naszyty gdzieś motyw może nieść informacje o tym, skąd pochodzimy i z jaką tradycją się identyfikujemy.

– Niedawno organizowaliśmy konkurs na współczesny strój inspirowany konkretnym strojem ludowym, a nie mieszanką różnych elementów z wielu tradycji. Powstały bardzo ciekawe projekty, w których wykorzystywano motywy zaczerpnięte ze strojów ludowych, takie jak haft, charakterystyczna kolorystyka czy koronki. Te elementy zostały przeniesione do współczesnych ubrań po to, by opowiedzieć tę historię dzisiejszym językiem, bardziej zrozumiałym dla współczesnych odbiorców. Jednocześnie udało się zachować symbolikę i znaczenie tych motywów, dzięki czemu nie utraciły one swojego kulturowego kontekstu – wyjaśnia etnolog.

Firma jubilerska komunikuje, że dzięki pracy jubilerów Manufaktury W.KRUK tradycyjne motywy zyskały współczesną formę. Kolekcja New Folk łączy inspiracje polskim folklorem z nowoczesnym wzornictwem, a jej osią są motywy haftu, obecne zarówno w rzemiośle ludowym, jak i jubilerskim. Kampania zestawia ze sobą różne pokolenia, doświadczenia i wrażliwości. Pokazuje dialog między tradycją a współczesnością.

Z trzeciego przystanku odlatujemy biznes klasą. Prosto z Bolesławca do Chin i Korei

Nasza wycieczka po świecie folkloru we współczesnym wydaniu przesiada się na pokład samolotu. Od marca 2026 r. ceramika z Manufaktury w Bolesławcu jest obecna na pokładach samolotów PLL LOT w serwisie LOT Business Class na rejsach między Warszawą a Tokio (Narita). Wygląda na to, że zastawa została dobrze przyjęta, ponieważ od 1 lipca korzystają z niej również pasażerowie podróżujący w klasie biznes na trasach z Warszawy i Wrocławia do Seulu. Wybrane elementy kolekcji trafiły także do serwisu LOT Premium Economy.

Jak podaje LOT, zastawa została zaprojektowana specjalnie dla narodowego przewoźnika i stanowi element strategii budowania doświadczenia premium na pokładzie. LOT podkreśla, że współpraca z Manufakturą w Bolesławcu jest również formą promocji polskiego wzornictwa i rzemiosła za granicą.

Jesteśmy zachwyceni po wystawie, ale przed nami lekcja o znaczeniu

Jak się macie Czytelnicy podróżnicy po takim zwiedzaniu? Pora skomentować to, co widzieliśmy do tej pory, jako całość.

Czy wzory na marynarkach i kolczykach są autentyczne, czy tylko inspirowane folklorem? Etnolog, którą o to pytamy, przyjrzała się wzorom i ocenia, że w wielu przypadkach są to dosłowne zapożyczenia. – Tylko trochę brakuje mi tutaj kontekstu. Oczywiście trudno wymagać, żeby do ubrań była dołączona karteczka z informacją, czym jest dany wzór i skąd pochodzi. Ale ponieważ tej wiedzy brakuje, ludzie tak naprawdę nie wiedzą, z czym mają do czynienia. Nie wiedzą, z czego te wzory czerpią, z jakiego regionu pochodzą, co dawniej oznaczały ani przy jakich okazjach się pojawiały.

eprasa.pl 652e079be5

STREFA AGRO | ZWIERZĘTA

To jedna z najlepiej płatnych prac w rolnictwie

W serwisach ogłoszeniowych na przełomie września i października widnieje po 100 ogłoszeń z ofertami pracy dla dojarza. To kluczowa osoba w każdym gospodarstwie mleczarskim.

Agata Wodzień-Nowak

Liczy się wydajność i jakość uzyskiwanego mleka, a także kondycja krów, które dostarczają tego surowca. Dbanie o jedno i drugie należy często łącznie do obowiązków pracownika. Właściciele obór oferują po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy złotych zarobku.

Nie musisz umieć – w pracy doszkolą, a płaca na rękę ma wynieść nawet 9 tys. zł

Rolnicza spółdzielnia produkcyjna z Wielkopolski poszukuje pracownika na stanowisko oborowego/dojarza i z ogłoszenia wynika, że taka osoba ma zarabiać miesiecznie 11 000--12 000 zł brutto. Dodaje, że wynagrodzenie na rękę wyniesie około 8-9 tys zł. Zatrudnienie ma być legalne i stabilne, ze składkami ZUS. W zakresie obowiązków pojawia się obsługa zwierząt gospodarskich, dój krów, utrzymanie porządku w miejscu pracy. Nie ma wymogów, jest za to dopisek o możliwości przyuczenia.

W Polsce w zasadzie nie istnieją komercyjne szkolenia dedykowane typowo udojowi. Jego elementy pojawiają się na szerszych kursach kwalifikacyjnych dla rolników, a poza tym szkolenia prowadzą same firmy i gospodarstwa dla nowo przyjętych osób. Dlatego doświadczenie jest szczególnie cenione przez pracodawców – oszczędza czas na naukę i od razu zapewnia wydajność działań. Oczywiście system pracy i przede wszystkim sprzęt mogą różnić się między poszczególnymi oborami, więc chwila na wdrożenie i tak będzie potrzebna.

Zanim krowy wydoją się same, w gospodarstwach potrzebni są pracownicy

Przyszłością ma być automatyzacja doju, która odciąża gospodarstwa, skraca czas pracy i liczbę potrzebnych osób. Zanim to jednak nastąpi na szeroką skalę, potrzebni są pracownicy. Pomocy poszukuje gospodarstwo z województwa kujawsko-pomorskiego. „Zatrudnię pracownika lub pomocnika przy udoju krów mlecznych. Wynagrodzenie adekwatne do umiejętności i zaangażowania". Wskazano kwotę brutto miesięcznie między 4,7 a 7 tys. zł.

Od 5 do 10 tys. zł ma zarobić dojarz w Warmińsko-Mazurskiem. Gospodarstwo rolne specjalizujące się w gospodarstwie mlecznym zatrudni osoby na stanowiska:

- dojenie krów;
- obsługa i żywienie cieląt.

Oczekiwania są niewielkie: mile widziane doświadczenie w pracy ze zwierzętami oraz umiejętność pracy w zespole. Pracownik ma zyskać stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie i możliwość rozwoju zawodowego.



FOT. PIXABAY.COM

Praca dojarza często odbywa się w systemie zmianowym. Krowy są dojone zwykle dwa razy dziennie

Do pensji 5-7 tys. zł na rękę dojarza będzie mieszkanie, wyżywienie i... alkomat

Godziny porannego udoju mogą być kłopotliwe w dojazdach, dlatego część gospodarstw przewiduje osobne pokoje lub mieszkania dla pracowników. Takie ogłoszenie pochodzi z województwa mazowieckiego. Praca w gospodarstwie rolnym dla dojarza obejmuje mieszkanie i wyżywienie, wynagrodznie 5-7 tys. zł miesięcznie na rękę. Praca w systemie 4 dni pracy (po 10 godzin dziennie) i 2 dni wolnego. Pracownik dostanie zakwaterowanie w domu z własnym pokojem.

Właściciel gospodarstwa pisze, że jest ono nastawione na ciągły rozwój i ograniczanie pracy fizycznej oraz godzin pracy, a prace ręczne są ograniczone do minimum. Stado liczy 60 krów i 30 jałówek. Dój odbywa się w oborze uwięziowej w dwie osoby – każda ma po 4 aparaty udojowe nowego typu z podciągaczami, które pozwalają na odłączanie krów automatyczne. Dalej dość szczegółowo opisuje pory pracy i zadania.

Rano praca odbywa się od godziny 5 do 11, wieczorem od 16 do 20.

- 5.00-5.15 Podgarnięcie paszy i przygotowanie do doju;
- 5.15-7 Dój;
- 7-9: Mycie sprzętu udojowego, zbieranie niedojadów z stołu paszowego, ścielenie;
- 16. 00-17.15 Podgarnięcie paszy, ścielenie i przygotowanie do doju;
- 17.15-20 Dój i zakończenie prac.

Na koniec rolnik dodaje: „W gospodarstwie posiadamy alkomat. Nie tolerujemy picia w godzinach pracy".

Łódzkie. Tu także trwa poszukiwanie pracownika, który zajmie się dojem krów. Pensja z ogłoszenia to 8-10 tys. zł miesięcznie brutto.Czytamy w nim: „Zatrudnię osobę do pracy w gospodarstwie mlecznym przy udoju krów i codziennej obsłudze stada. Obowiązki: dój krów, pojenie cieląt, obsługa zwierząt, utrzymanie porządku w obrębie obory i hali udojowej. Oferujemy: stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania, pracę w przyjaznej atmosferze".

Zachodniopomorskie i ogłoszenie o tytule: „Dojarz-dojarka krów mlecznych" ma przynieść zarobki 7-7,6 tys. zł miesięcznie brutto. Pracowników poszukuje firma, która tłumaczy, że można zarobić więcej, gdy pracownik zdecyduje się na większą liczbę dni dojenia. Firma zatrudnia ludzi tylko na umowę o pracę na czas nieokreślony, w pełni opodatkowaną i „ozusowaną", z pełnopłatnym urlopem.

Pracodawca specjalizujący się w hodowli mlecznej wymaga od kandydatów prawa jazdy kategorii B i własnego środka transportu, bo tylko tak będą w stanie dojechać do pracy. Mile widziane będzie doświadczenie przy dojeniu lub przy innych pracach w gospodarstwie rolnym.

LOGISTYKA | KOLEJE

Zagraniczne firmy patrzą na Polskę. Ten rynek jest dla nich wyjątkowo otwarty

Dorota Mariańska

– W najbliższym czasie czekają nas inwestycje związane z rynkiem niemieckim, bo planujemy zakupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach – powiedział Strefie Biznesu Wiesław Nowak, prezes Grupy ZUE.

– Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem – dodał.

Z Wiesławem Nowakiem, prezesem Grupy ZUE, rozmawialiśmy podczas Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski. Local First".

W Niemczech ZUE obecna jest od 2025 roku. Wiesław Nowak nie ukrywa, że to trudny rynek. Dlaczego? – Ze względu na bardzo duże sformalizowanie i prawdziwy local content – podkreśla. – Dla przykładu mogę powiedzieć, że przez rok uzyskiwaliśmy certyfikację na wykonywanie robót trakcyjnych w Niemczech. Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem. Tak naprawdę musimy dysponować maszynami, które są zcertyfikowane do stosowania przez Deutsche Bahn, w praktyce w większości wyprodukowanymi na rynku niemieckim. Jest to również rynek, pod względem prowadzenia budów, bardzo sformalizowany, rzekłbym, że nawet zbiurokratyzowany, ale z dobrymi perspektywami. Myślę, że w tej chwili z największymi perspektywami, gdyż w Niemczech faktycznie infrastruktura prosi się o odbudowę – wyjaśnił Nowak.

Teraz spółka planuje kupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach.

A jak w porównaniu do niemieckiego wypadają polski i rumuński rynek? Przypomnijmy, że Wiesław Nowak założył ZUE w Polsce w 1991 roku, a spółkę w Rumunii Grupa ma od 2022 r.

– Polski rynek jest rynkiem bardzo otwartym dla wykonawców z zewnątrz. I równocześnie jest to rynek bardzo dobrze formalnie zorganizowany – ocenił prezes Grupy ZUE.

– Jeżeli idzie o rynek rumuński, to ja rynek zamówień publicznych w Rumunii oceniam mniej więcej tak jak polski rynek zamówień publicznych na początku lat dwutysięcznych. Choć muszę przyznać z uznaniem, że Rumuni bardzo szybko uczą się absorbować zarówno środki unijne, jak i prowadzić kontrakty – dodał.

Jak wskazał prezes Nowak, aktualnie przychody ze spółek zagranicznych stanowią około 16 procent przychodów Grupy.

Natomiast zapytany o to, czy poza Rumunią i Niemcami ZUE myśli o rozwoju na kolejnym rynku zagranicznym, odpowiedział, że nie można się rozdrabniać. – Jeżeli się chce dobrze działać na danym rynku, to trzeba swoją pozycję budować powoli i skutecznie – stwierdził Wiesław Nowak.

– Oczywiście składamy również oferty w krajach sąsiednich z zakresu infrastruktury miejskiej, na przykład w Słowacji, ale to jest jeszcze inny rynek. Tam dwa razy wygraliśmy przetarg i dwa razy został unieważniony ze względu na brak środków finansowych. Teraz skupiamy się głównie na tych dwóch krajach – dodał.

Prezesa ZUE zapytaliśmy również o to, czy prace utrzymaniowe stają się segmentem równie perspektywicznym, co realizacja dużych robót budowlanych.

– Dla nas jest to ważna część działalności i uważam, że ona jest niezbędna. Czekamy, aż urynkowi się również rynek utrzymaniowy na kolei, bo przecież nie będziemy bez końca budować. To wszystko, co wybudowaliśmy dotychczas i wybudujemy w najbliższym czasie, trzeba będzie utrzymać w określonych parametrach – powiedział Wiesław Nowak.

– A po drugie, na infrastrukturze szynowej zdarzają się wypadki, zdarzają się awarie i to wszystko trzeba naprawiać jak najszybciej. Potrafimy to robić i chcielibyśmy to robić również na rynku kolejowym – dodał.

Dopytywany, kiedy może dojść do wspomnianego urynkowienia, odpowiedział: Jaskółki powoli przelatują w PKP PLK, ale bardzo powoli.

eprasa.pl 652e079be5

HANDEL

Gigantyczny rachunek za ekologię. System może kosztować 14 miliardów

W październiku minie rok od uruchomienia systemu kaucyjnego w Polsce. W tym czasie konsumenci zwrócili miliardy opakowań, a sieci handlowe musiały przebudować procesy logistyczne, przygotować infrastrukturę i zmierzyć się z nowymi obowiązkami. Sprawdziliśmy, jak system kaucyjny funkcjonuje w praktyce

Maciej Badowski

Największe sieci handlowe wystawiają mu pierwszy rachunek i wskazują, co działa, a co nadal sprawia problemy.



FOT. MACIEJ BADOWSKI

Przechowywanie butelek i puszek w domu to jedna z najczęściej wskazywanych wad systemu kaucyjnego

Miliardy opakowań zostały wrócone

System kaucyjny wystartował w październiku 2025 roku jako odpowiedź na cele związane ze zwiększaniem poziomu recyklingu opakowań. Kaucją objęto plastikowe butelki PET o pojemności do trzech litrów, metalowe puszki do jednego litra oraz wielorazowe butelki szklane do 1,5 litra.

Jak się okazało, prawdziwym sprawdzianem dla systemu okazały się miesiące letnie. Według informacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, do końca czerwca zwrócono 2,3 miliarda opakowań kaucyjnych, a w samym lipcu kolejnych 900 milionów.

Po niemal roku funkcjonowania systemu blisko dziewięciu na dziesięciu Polaków przynajmniej raz zwróciło już opakowanie objęte kaucją – wynika z badania SodaStream „Między regulacją a nawykiem. System kaucyjny w praktyce". Jednocześnie system nadal budzi podzielone opinie. Z kolei z badania IBRIS na zlecenie WP „Likwidować system kaucyjny?" wynika, że 49 proc. respondentów chce jego utrzymania, a 44,6 proc. opowiada się za jego likwidacją. Przed uruchomieniem systemu popierało go niemal 70 procent badanych, a kilka tygodni po starcie odsetek ten spadł do około 60 procent.

Niemal trzech na pięciu konsumentów regularnie zwraca opakowania kaucyjne, a około 30 procent robi to sporadycznie. Dotychczas z możliwości odzyskania kaucji nie skorzystało 12 procent badanych.

Najczęściej zgłaszanym problemem pozostaje przechowywanie opakowań w domu – wskazuje na to niemal połowa respondentów. Około 45 proc. narzeka na niewielką liczbę punktów przyjmowania opakowań, a blisko 40 proc. zwraca uwagę na konieczność pozostawiania butelek w niezmienionym stanie oraz awarie butelkomatów.

– Ostatnie miesiące są dowodem na umiejętności konsumentów w zakresie adaptowania się do nowych warunków – zauważa Witold Miśniakiewicz, prezes spółki INEO-Group.

– Zwrot opakowań kaucyjnych stał się integralnym elementem ścieżki zakupowej klienta, a aż 90 procent konsumentów najchętniej korzysta z automatów i punktów zbiórki zlokalizowanych w sklepach i supermarketach – tłumaczy.

– Konieczność przechowywania opakowań w ich „oryginalnym kształcie" zmienia logistykę codziennych zakupów i wpływa na nasze decyzje przy kasie. Polacy coraz częściej stawiają na rozwiązania wielorazowe i ograniczają zakupy produktów w opakowaniach kaucyjnych, co widać już w wolumenie sprzedaży napojów: spadki odnotowano we wszystkich głównych kategoriach – dodaje Miśniakiewicz.

Kaufland: ponad 250 milionów złotych inwestycji i nowe obowiązki dla sklepów

Przemysław Witkowski, Chief Financial Officer w Kaufland Polska, podkreśla w komentarzu dla Strefy Biznesu, że system kaucyjny od początku oznaczał dla handlu zarówno szansę, jak i duże wyzwanie organizacyjne.

– Wprowadzenie systemu kaucyjnego jest z jednej strony silnym impulsem do zwiększenia poziomów zbiórki opakowań, a z drugiej ogromnym wyzwaniem operacyjnym, z którym musiał zmierzyć się handel. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w 2026 roku wymagany poziom selektywnej zbiórki opakowań objętych systemem wynosi 77 procent, a od 2029 roku będzie to 90 procent – wskazuje.

– System pozwala na pozyskanie wyjątkowo czystego i wyselekcjonowanego surowca, co znacząco ułatwia jego bezpośrednie przetwarzanie i ponowne wykorzystanie w zamkniętym obiegu. Kaucja daje też konsumentom bardzo konkretny, finansowy impuls do prawidłowej segregacji. Pokazało to badanie przeprowadzone w listopadzie 2025 roku na zlecenie Kauflandu – dla 43 proc. badanych najważniejszą motywacją do zwrotu opakowań było odzyskanie kaucji, a dla 31 proc. ochrona środowiska – tłumaczy.

Przygotowanie sklepów wymagało jednak dużych nakładów. – Dla handlu system oznacza nowe procesy, naukę i zaangażowanie pracowników, konieczność wygospodarowania dodatkowej przestrzeni oraz organizację sprawnego odbioru zebranych opakowań. Do tego dochodzi wymiar finansowy, czyli zakup automatów, dostosowanie stref w marketach, a w niektórych lokalizacjach także budowa dodatkowych pomieszczeń, żeby zapewnić klientom komfort zwrotu niezależnie od warunków atmosferycznych. Łącznie Kaufland zainwestował w przygotowanie do systemu ponad 250 milionów złotych – wskazuje Witkowski.

Biedronka: od 182 tysięcy opakowań do 1,4 miliarda w kilka miesięcy

Ogromną skalę przedsięwzięcia podkreśla także Dagmara Łakoma, starsza menedżerka ds. ochrony środowiska w sieci Biedronka.

– Z perspektywy sieci Biedronka ostatni rok wdrażania systemu kaucyjnego na rynku był okresem intensywnej pracy i dynamicznych zmian. Warto pamiętać, że cały rynek uczył się funkcjonowania w ramach jednego z największych projektów operacyjnych ostatnich lat. W ciągu kilku miesięcy stworzyliśmy największą w Polsce sieć automatów do zbiórki opakowań, liczącą dziś blisko 3900 urządzeń – wskazuje.

Jak zaznacza, instalacja recyklomatów wymagała zaangażowania wielu podmiotów i pracowników. – Z perspektywy niemal roku możemy powiedzieć, że proces ten zakończył się sukcesem operacyjnym. Obecnie klienci mogą korzystać z naszych urządzeń w całej Polsce – zapewnia Łakoma.

Sieć obserwuje również szybki wzrost liczby zwrotów. W grudniu 2025 r. klienci zwrócili około 182 tys. opakowań kaucyjnych. Pod koniec stycznia było ich już 6 mln, na początku marca ponad 53 mln, a w maju liczba przekroczyła 400 mln. Pod koniec wakacji łączna liczba zwróconych opakowań sięgnęła już 1,4 mld.

Lidl i Żabka o logistyce, skali zbiórki i codziennym funkcjonowaniu systemu

Lidl Polska przypomina, że testy pierwszych butelkomatów rozpoczął już w 2022 r. Dzięki temu sieć mogła wcześniej wypracować procedury i przygotować zespoły do obsługi nowego rozwiązania.

Jak podkreśla spółka, przygotowania obejmowały szkolenia pracowników zarówno z technicznej obsługi urządzeń, jak i zasad komunikacji z klientami. Sieć zwraca również uwagę, że funkcjonowanie systemu wymagało dostosowania przestrzeni sklepów, zakupu urządzeń i pras oraz ponoszenia bieżących kosztów eksploatacyjnych.

Lidl informuje jednocześnie, że od momentu uruchomienia systemu klienci zwrócili w sklepach sieci ponad miliard opakowań z logo kaucji. W tej liczbie znalazło się 683 mln plastikowych butelek i 348 mln metalowych puszek.

Sieć podaje również, że większość klientów realizuje kupony za zwrot opakowań jeszcze tego samego dnia.

Podobnie o systemie wypowiada się Żabka, która prowadzi zbiórkę w ponad 13 tys. sklepów. Sieć podkreśla, że udział w systemie jest elementem realizacji celów związanych z gospodarką o obiegu zamkniętym, a decyzję o przystąpieniu poprzedziły analizy, pilotaże i ocena wpływu na działalność operacyjną. Od stycznia do końca sierpnia w sklepach Żabki zebrano ponad 184 mln opakowań.

Przedstawiciele sieci wskazują, że zdecydowana większość zwrotów przebiega sprawnie, jeśli opakowania spełniają wymagania systemu. Jednocześnie przy tak dużej skali działania zdarzają się awarie urządzeń lub przypadki ich przepełnienia.

Żabka podkreśla, że obecnie zbiórka prowadzona jest w ponad 13 tys. punktów handlowych, a sieć wykorzystuje blisko 5,5 tys. koszy półautomatycznych. Według spółki kluczowe znaczenie dla sprawnego działania systemu mają logistyka odbioru opakowań, organizacja procesów oraz współpraca wszystkich uczestników rynku.

Pracownicy sklepów dostali nowe zadania, a system czekają kolejne zmiany

Pierwszy rok działania systemu oznaczał nowe obowiązki nie tylko dla sklepów, ale również dla pracowników. Personel odpowiada za opróżnianie automatów, czyszczenie urządzeń, zgłaszanie awarii oraz pomoc klientom korzystającym z butelkomatów.

Zdaniem ekspertów kolejne miesiące przyniosą dalsze zmiany. Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje obecnie nad nowelizacją przepisów. Rozważane jest objęcie systemem jednorazowych butelek szklanych i kartonów po napojach. Dyskutowane jest także wydłużenie ważności voucherów.

Jednocześnie eksperci zwracają uwagę na wysokie koszty funkcjonowania całego rozwiązania. Szacują, że koszt działania systemu w pierwszej dekadzie przekroczy 14 mld zł. Znaczną część tej kwoty mają stanowić zakup automatów oraz prace budowlane związane z dostosowaniem sklepów.

eprasa.pl 652e079be5

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

W dniu ślubu Maria pomaga Natalii przygotować się do ceremonii. Podczas przygotować i załatwiania różnych związanych ze ślubem spraw, Maria robi co może, by ukryć przed przed bratanicą smutną prawdę. Fakty są bowiem takie, że jej własne małżeństwo właśnie się rozpadło i wydaje się, że nie ma już co zbierać... Tymczasem pod urzędem w Gródku zjawia się nagle Mikołaj. Młodzieniec chce z panną młodą porozmawiać i na nowo wyznać dziewczynie swoje uczucia. Czy to coś jeszcze na tym etapie zmieni?
W międzyczasie Mateusz pomaga Majce. Dziewczyna próbuje odnaleźć swoją siostrę Olę, która uciekła z domu. Wieczorem Mostowiak zabiera przyjaciółkę oraz Janka na malownicze wesele w Siedlisku. Podczas wspólnej zabawy młody Winiar wpada w oko Basi Rogowskiej. Czyżby szykował się nowy romans?





G. 20:30

Felicita

TVP 1

W życiu Nico dojdzie do przełomowej sytuacji: chłopak po raz pierwszy spotka się ze swoimi dziadkami, czyli rodzicami Kamila. Nie obywa się bez małych potknięć i niezręczności. Na szczęście, choć początek spotkania nie należy do najłatwiejszych, dzięki wsparciu Oliwii atmosfera szybko staje się bardziej swobodna i luźna. Dzięki dziewczynie napięcie maleje i znajduje się przestrzeń, by się po prostu poznać. Nico postanawia narysować obrazek na którym to umieszcza siebie oraz Giulię obok rodzinnych fotografii ojca. W ten sposób chłopiec symbolicznie włącza włoską gałąź rodziny do historii rozbudowanej, jak się okazało, rodziny Kamila. Zośka tymczasem spędza wieczór z Marco. Poziom komplikacji w relacjach między bohaterami zaczyna coraz bardziej przypominać prawdziwą rodzinę. Wszak co chatka, to zagadka, jak to mawiają...

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor wpada w redakcji na Wiolę, którą poznał w ośrodku leczenia uzależnień. Igor dostaje od Smolnego cynk, że policja dostała informację o śmierci młodej narkomanki. Przerażona Wiola jedzie razem z Igorem. Okazuje się, że jej córka żyje, ale była świadkiem śmierci koleżanki. Wiola chce zabrać ją na detoks, a Anastazja zaczyna uciekać... Prosto pod nadjeżdżające auto! Baliszewski chwali Fabiana, bo oglądalność bardzo wzrosła. Nowy gwiazdor proponuje kontrowersyjnego gościa do ich programu – specjalistę medycyny niekonwencjonalnej, który nie ma wykształcenia, ale ma... milion obserwujących. Marta protestuje. Tymczasem Stefanek ma coraz więcej polubień na stronie, gdzie publikuje zdjęcia braciszka! Nad Moniką i Damianem zamieszkali imprezowicze i głośna muzyka dudni nieustannie. W dodatku sąsiedzi Cieślików to ich posądzają o te hałasy... Monika chce się natychmiast wynieść. Michał ma w ofercie mieszkanie w starej kamienicy z ogródkiem. Damian ma ogrom wątpliwości, ale jego żona jest zdecydowana! Problem w tym, że potrzebne jest ponad 100 tysięcy złotych na zadatek.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Podczas spaceru z babcią porwany zostaje dwuletni Jaś. Policyjni detektywi początkowo podejrzewają matkę chłopca. Kobieta jest bowiem bardzo mocno skonfliktowana z ojcem chłopczyka. W trakcie śledztwa okazuje się, że historia tej rodziny jest znacznie bardziej dramatyczna i skomplikowana,niż ktokolwiek mógł przypuszczać. Sama sprawa porwania okazuje się również być o wiele bardziej skomplikowana i poważniejsza, niż policjanci przypuszczali.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Dr Maciek Bilewicz mierzy się z oskarżeniami pacjenta. Maciek odwiedza w szpitalu syna, który zatruł się alkoholem. Marta Galica przystępuje do egzaminu uprawniającego ją do pracy w pogotowiu lotniczym. Ratownicy ruszają na pomoc kobiecie, która straciła przytomność w escape roomie.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Jadzia docenia troskliwość Jurka, który pomaga przy Anusi. Zjawia się Waldek z kwiatami, ale kobieta odrzuca przeprosiny męża, znając jego prawdziwe intencje. Piotrek przestaje wszystko kontrolować i cieszy się nadchodzącym ojcostwem. Melka odbiera niepokojący telefon od zaginionej Emi, która prosi o pomoc i podaje adres pustostanu. Melka jedzie tam i wpada prosto w pułapkę...

eprasa.pl 652e079be5

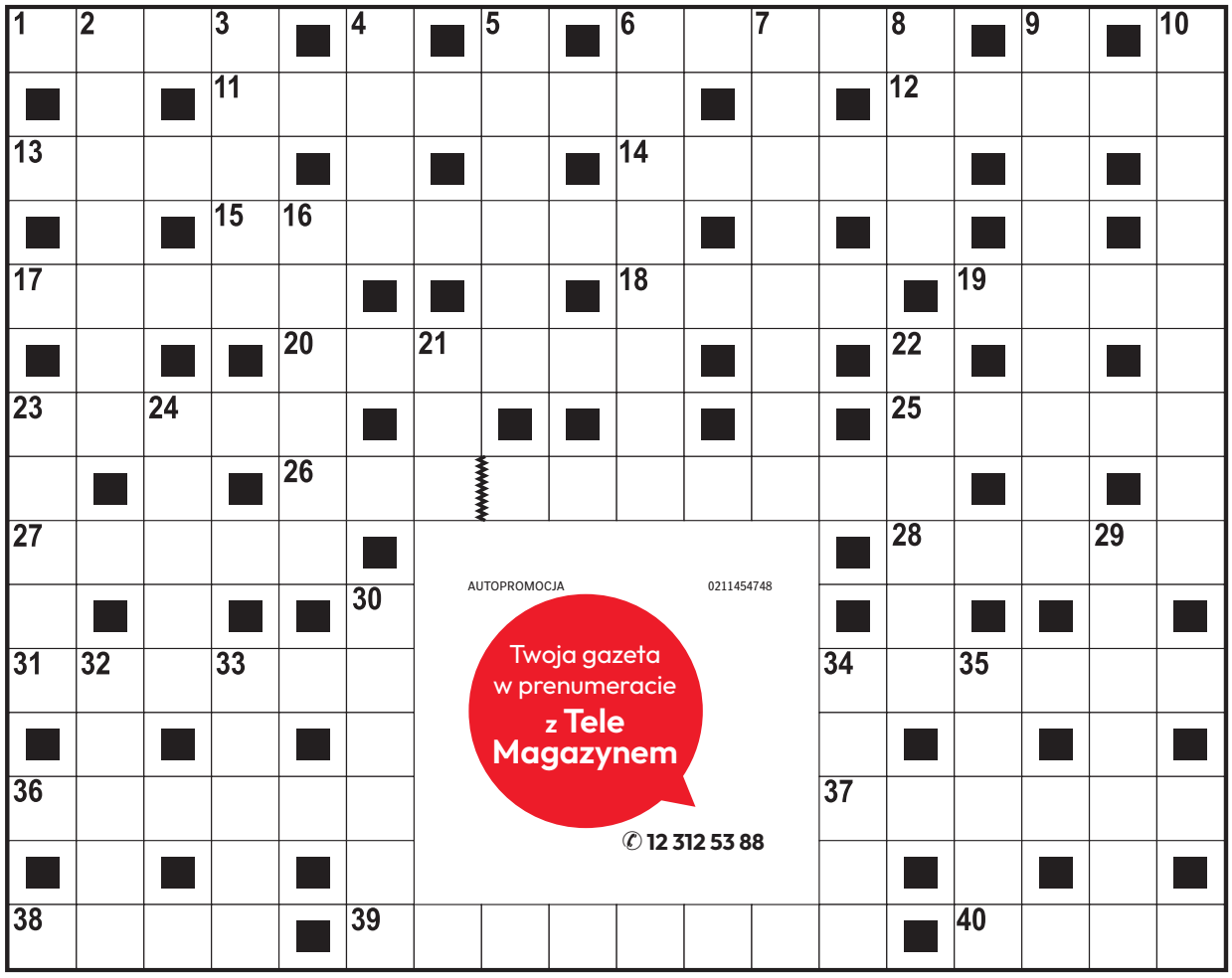
KRZYŻÓWKA NR 154

Poziomo:

1) wyrób cukierniczy z ciasta parzonego przełożonego kremem bezowym,
6) pęcherz na ciele po oparzeniu,
11) większa od strumienia,
12) statek należący do marynarki wojennej,
13) ozdobne pudełko u pasa Japończyka,
14) Juliusz, wódz który przekroczył Rubikon,
15) Michalczewski lub Szpakowski,
17) turecka potrawa z jagnięciny,
18) biedny jak … kościelna,
19) dawna stolica Niemiec,
20) rurka do koktajlu,
23) wojskowe czujki,
25) resztki wiekowej budowli,
26) sposób wyjścia z trudnej sytuacji, pomocna dłoń,
27) gwintowany trzpień z łbem,
28) gatunek aromatycznej kawy arabskiej,
31) drążek cyrkowego akrobaty,
34) Abel, holenderski żeglarz odkrywca,
36) niedozwolone zwarcie na ringu,
37) … Płaczu w Jerozolimie,
38) natura ciągnie go do lasu,
39) uczucie żalu wywołane rozłąką,
40) efekt odgazowania węgla.

Pionowo:

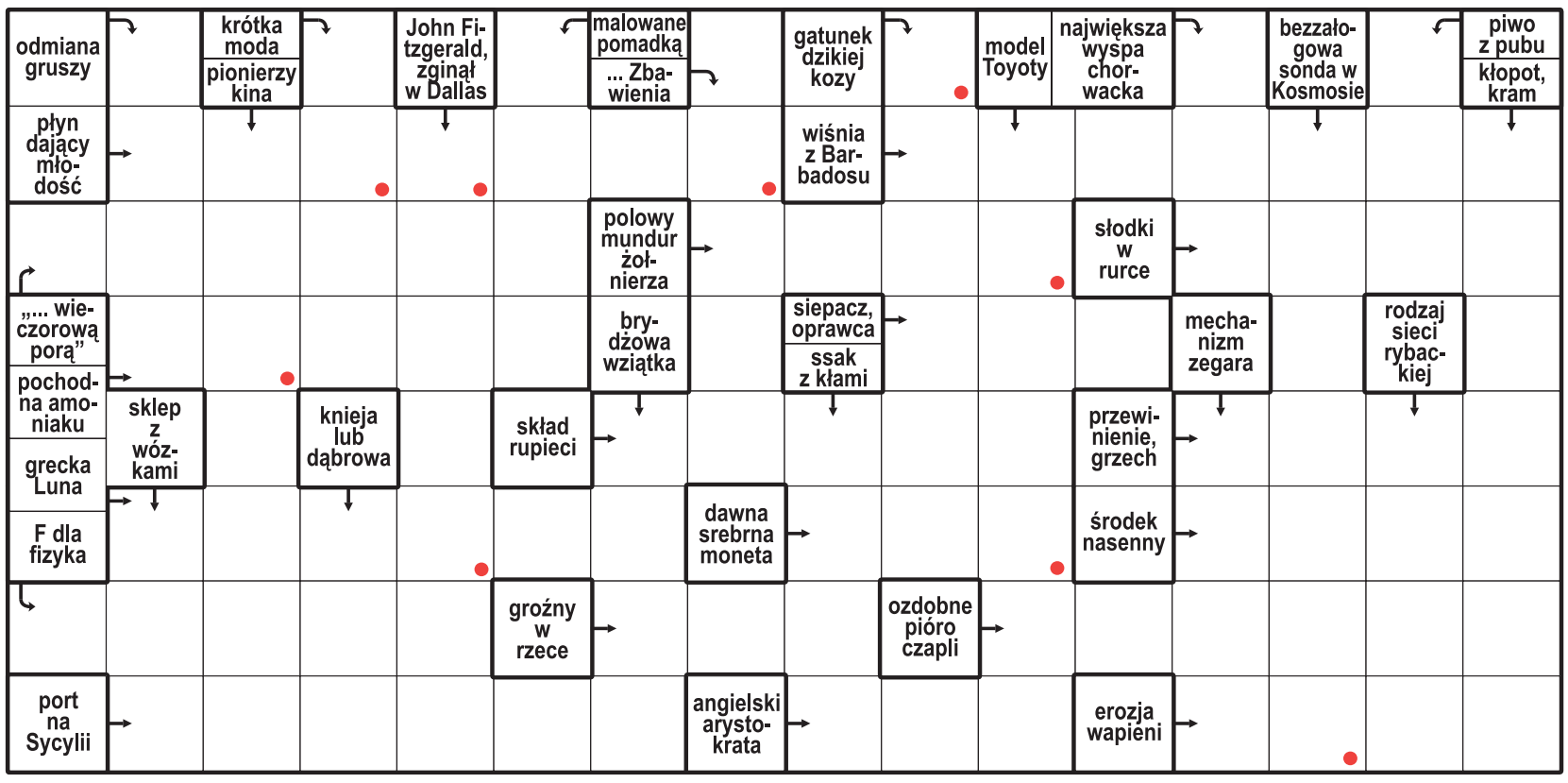
2) z partnerką na parkiecie,
3) … Popielcowa, dzień rozpoczęcia Wielkiego Postu,
4) wiecznie zielone drzewo iglaste,
5) natarcie na pozycje nieprzyjaciela,
6) dawne buty z cholewkami,
7) bezpruderyjność, frywolność,
8) „… Jim”, powieść Josepha Conrada,
9) polski taniec ludowy z przyśpiewkami,
10) mityczna, zatopiona wyspa z „Dialogów” Platona,
16) nalewka na ziołach, piołunówka,
21) niejedna w leszczu lub karpiu,
22) porcja tytoniu do żucia,
23) podwójny nelson w zapasach,
24) tkanina z wełny czesankowej,
29) nocny motyl o barwnych skrzydłach,
30) dekoracyjne zwieńczenie elewacji budynku,
32) buty z kółkami do jeżdżenia,
33) strumyk znikający pod ziemią,
34) samoprzylepna lub montażowa,
35) masa do wyrobu sztukaterii.



ROZWIĄZANIE NR 153

Ś	■	J	■	W	I	L	C	Z	Y	G	Ł	Ó	D	■	W	■	J
W	R	O	N	A	■	U	■	Ł	■	■	O	■	I	Z	Y	D	A
I	■	G	■	P	I	S	T	O	L	E	T	■	A	■	M	■	R
D	Ł	U	T	O	■	T	■	■	U	■	Y	O	K	O	O	N	O
W	■	R	■	R	■	R	A	M	Z	E	S	■	O	■	W	■	S
A	N	T	R	Y	K	O	T	■	■	S	Z	Y	N	K	A	R	Z
■	Ó	■	U	■	L	■	U	R	O	K	■	A	■	A	■	E	■
A	W	A	N	P	O	R	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A
■	K	■	D	■	S							I	■	R	■	R	■
M	A	S	A	R	Z							S	Z	A	M	O	T
Ę	■	T	■	E	■							■	B	■	O	■	R
S	T	E	R	T	A							Ź	R	Ó	D	Ł	O
T	■	N	■	U	■							■	O	■	E	■	S
W	I	G	O	R	■							■	J	U	N	A	K
O	■	A	■	N	A	D	G	O	D	Z	I	N	A	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MIKROMETR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez zwłoki.

Ryby (19.02 - 20.03)
Rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś sugeruje nie spieszyć się – zyskasz dzięki temu więcej.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że drobny szczegół zmieni Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Warto zadbać o bliskich i własny spokój. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie dobre okazje. Horoskop na dziś radzi pokazać talent i słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały krok pozwoli odzyskać poczucie kontroli.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy przestaniesz zadowalać wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać własne potrzeby.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by pozwolić sobie na spontaniczność.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie konkretne efekty. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować z obranego celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spotkanie pobudzi Twoją kreatywność. Horoskop na dziś radzi zapisać pomysł, zanim uleci...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w siebie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że znajdziesz odpowiedź na ważne pytanie.

eprasa.pl 652e079be5

GMINA KLWÓW

Płonął drewniany dom w Głuszynie. Strażacy w kilkugodzinnej akcji

Antoni Sokołowski

Do pożar domu drewnianego w Głuszynie w gminie Klwów, w powiecie przysuskim doszło w niedzielę, 4 października, w nocy. Akcja gaśnicza trwała kilka godzin. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Siedem jednostek straży pożarnych walczyło z pożarem drewnianego domu jednorodzinnego Głuszynie, w gminie Klwów, w powiecie przysuskim. Ogień pojawił się późnym wieczorem w niedzielę 4 października, a dogaszanie zakończyło się już po północy. Nie było poszkodowanych osób.

Pożar wybuchł w niedzielę 4 października, około godziny 21.40. Na miejscu pojawiło się siedem jednostek straży pożarnych – trzy państwowe z Przysuchy i Ochotnicze Straże Pożarne z Klwowa, Ulowa, Sulgustowa, Przystałowic Dużych. Jeszcze przed przyjazdem strażaków lokatorzy opuścili budynek.

Spaliła się część pomieszczeń. Na miejscu pożaru wszyscy obawiali się, że ogień przerzuci się na sąsiadujący z płonącym domem większy dom mieszkalny – murowany. Zagrożenie było duże, bo odległość murowanego domu od drewnianego wynosi nieco ponad 1,5 metra. Strażacy opanowani zagrożenie, ogień został ugaszony. Na miejscu była też Policja, Pogotowie Energetyczne. Na razie nie wiadomo, jak doszło do pożaru. Straty wstępnie oceniono na 100 tysięcy złotych, a uratowano mienie szacowane na 800 tysięcy złotych. Akcja gaszenia zakończyła się w poniedziałek 5 października przed godziną 1.00.



FOT. FACEBOOK/OSP SULGOSTÓW

W nocy z niedzieli na poniedziałek 5 października strażacy gasili pożar domu drewnianego w Głuszynie.

POWIAT RADOMSKI

Droga Radom-Gębarzów-Polany za 27 milionów połączyła trzy gminy

Oprac. Julia Sosnowska

Ostatni odcinek 5,6 kilometra drogi powiatowej Radom-Gębarzów-Polany został gruntownie przebudowany. W czwartek, 1 października odbyło się oficjalne otwarcie jednej z największych inwestycji drogowych Powiatu Radomskiego ostatnich lat.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W RADOMIU

Wstęgę przecięły przedszkolaki z Zalesic. Oficjalne otwarcie drogi odbyło się przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zalesicach.

Jej wartość to ponad 27,2 miliona złotych, z czego blisko 23 miliony złotych stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich.

To trzeci, ostatni etap modernizacji jednej z ważniejszych dróg powiatowych prowadzących od granic Radomia w kierunku Gębarzowa i Polan. Przebudowany odcinek przebiega przez teren gmin Kowala, Skaryszew i Wierzbica.

Jezdnia została poszerzona do siedmiu metrów, a jej konstrukcja wzmocniona do parametrów drogi głównej, przenoszącej znaczniejsze obciążenia. Powstały też chodniki, ciągi pieszo-rowerowe i ścieżka rowerowa, przebudowano skrzyżowania oraz wykonano nowe oznakowanie.

W Józefowie, na skrzyżowaniu z dawną drogą wojewódzką nr 733, powstało duże rondo. Inwestycja objęła także budowę kanalizacji deszczowej, rowów przydrożnych i zbiorników retencyjnych oraz kanału technologicznego, a także przebudowę kolidujących sieci. Rondo i przejścia dla pieszych otrzymały nowe oświetlenie.

- To bardzo ważna inwestycja, przede wszystkim dla mieszkańców, którzy codziennie korzystają z tej drogi. Mówimy o blisko 5,6 kilometra całkowicie przebudowanej trasy, ale także o chodnikach, ciągach pieszo-rowerowych, bezpiecznych skrzyżowaniach i nowym rondzie. Wartość zadania przekroczyła 27 milionów złotych, z czego blisko 23 miliony pozyskaliśmy z funduszy europejskich. To pokazuje, że potrafimy skutecznie sięgać po środki zewnętrzne i realizować inwestycje, które bez takiego wsparcia byłyby dla samorządu bardzo trudne do udźwignięcia - mówił Waldemar Trelka, starosta radomski.

Cały projekt ma wartość ponad 27,2 miliona złotych. Blisko 23 miliony złotych, czyli około 84 procent kosztów, pochodzi z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027. Wkład własny współfinansowały również samorządy, przez których teren przebiega droga: gminy Kowala i Wierzbica.

- Ta inwestycja bardzo zmienia codzienne funkcjonowanie mieszkańców. Mamy nie tylko nową, bezpieczną jezdnię, ale również chodniki i infrastrukturę dla rowerzystów. To droga, z której każdego dnia korzystają mieszkańcy kilku gmin, dlatego cieszy mnie, że dzięki współpracy samorządów udało się doprowadzić tak duże przedsięwzięcie do końca - mówiła Agnieszka Jastrzębska, wójt gminy Wierzbica.

- Ta droga była bardzo potrzebna mieszkańcom i długo na tę inwestycję czekaliśmy. Dzisiaj możemy się cieszyć nie tylko z nowej nawierzchni, ale przede wszystkim z poprawy bezpieczeństwa, zwłaszcza pieszych. To bardzo ważne, że tak duże zadanie udało się wspólnie zrealizować - mówił Dariusz Chruślak, przewodniczący Rady Gminy Kowala.

Podczas uroczystości Dariusz Piątek przekazał staroście Waldemarowi Trelce list gratulacyjny od Adama Struzika, marszałka województwa mazowieckiego.

- To inwestycja oczekiwana przez mieszkańców od wielu lat. Efekt jest bardzo dobry, a trzeba pamiętać, że przedsięwzięcie było duże i skomplikowane. Dziękuję wszystkim, którzy pracowali przy przygotowaniu i realizacji tego zadania - podsumował Zdzisław Mroczkowski, przewodniczący Rady Powiatu w Radomiu.

Za przygotowanie i prowadzenie inwestycji odpowiadał Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Radomiu. Wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Fart" z Kielc. Przebudowa jest kolejnym etapem modernizacji całego, około 15-kilometrowego ciągu Radom – Gębarzów – Polany. W poprzednich latach wykonano już inne fragmenty trasy, w tym odcinek za Bardzicami oraz rondo w Gębarzowie.

Uroczystość rozpoczęła się przy przejściu dla pieszych obok Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zalesicach. Symbolicznego otwarcia przebudowanej drogi dokonały przedszkolaki z grup Krasnoludki i Mądre Sowy wraz ze swoimi nauczycielkami. Dzieci jako pierwsze przeszły przez jezdnię po nowym przejściu dla pieszych. Następnie drogę poświęcił ksiądz Bogdan Siurnik, proboszcz parafii pod wezwaniem świętego Judy Tadeusza w Dąbrówce Warszawskiej.

W otwarciu uczestniczyli między innymi wójt gminy Wierzbica Agnieszka Jastrzębska, zastępca burmistrza Skaryszewa Daniel Rogala oraz w imieniu wójta gminy Kowala Wiesława Pachniewskiego, przewodniczący Rady Gminy Dariusz Chruślak wraz z radnymi.

Obecni byli również Tomasz Różycki, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zalesicach wraz z nauczycielami i uczniami, a także sołtysi miejscowości położonych wzdłuż przebudowanej trasy na czele z Magdaleną Rywacką, sołtys Zalesic oraz przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych, a wśród nich między innymi Mieczysław Gębski, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowali oraz Józef Pajek, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Bardzice.

DROBNE

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe.
534-222-122

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOPROMOCJA

Echo Dnia
Środa
jest dla zdrowia
echodnia.eu

REKLAMA 0011592474

Burmistrz Miasta i Gminy Wiślica
informuje,
że na tablicy ogłoszeń
w Urzędzie Miasta i Gminy Wiślica
wywieszony został
w dniu 1 października 2026 r.
na okres 21 dni wykaz nieruchomości
stanowiących własność
Gminy Wiślica
przeznaczonych do zbycia.

eprasa.pl 652e079be5

TENIS

Wielki powrót Świątek z finalistką igrzysk w Paryżu

Jacek Kmiecik

Rozstawiona z numerem 8 Iga Świątek wygrała z 40. w światowym rankingu Chorwatką Donną Vekić 4:6, 7:6 (7-0), 6:2 w trzeciej rundzie WTA 1000 China Open w Pekinie.



Świątek awansowała do 1/8 finału turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Pekinie. O ćwierćfinał Polka powalczy z Ivą Jović

Spotkanie trwało aż dwie godziny i 40 minut. Iga Świątek w drugim secie przegrywała już 2:5, ale zdołała odwrócić losy meczu.

Z 30-letnią Vekić mierzyła się wcześniej cztery razy i odniosła cztery zwycięstwa, jednak ich poprzedni pojedynek odbył się ponad trzy lata temu. Chorwatka nigdy nie była notowana w najlepszej dziesiątce rankingu, ale ma na koncie kilka wartościowych rezultatów. Zdobyła srebrny medal igrzysk w Paryżu w 2024 roku, a miesiąc wcześniej dotarła do półfinału Wimbledonu.

W poniedziałek Chorwatka długo bardzo dobrze grała w swoich gemach serwisowych. W pierwszym secie broniła tylko jednego break pointa, a uzyskane przełamanie już w trzecim gemie wystarczyło jej do zwycięstwa w partii.

W drugiej również sprawy długo układały się po jej myśli. Dalej dobrze funkcjonowało jej podanie, a dwa przełamania wyprowadziły ją na prowadzenie 5:2. W tym momencie nastąpił jednak zwrot.

Serwująca na zwycięstwo w meczu Vekić pierwszy raz dała się przełamać. Chwilę później Świątek doszła na 4:5, a Chorwatka miała kolejną okazję, aby zamknąć spotkanie. Znów jednak podanie ją zawiodło i zrobiło się 5:5. Ostatecznie o losach seta decydował tie-break, w którym Świątek zagrała perfekcyjnie, wygrywając go 7:0.

W decydującym secie walka gem za gem trwała tylko do stanu 2:2. Cztery kolejne i w efekcie spotkanie padły łupem sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej.

W wywiadzie udzielonym na korcie tuż po meczu Świątek zdradziła, co działo się w jej głowie, gdy przegrywała. 25-letnia Raszynianka szczerze powiedziała, że czuła złość z powodu swoich błędów, zanim udało jej się odwrócić losy meczu i wygrać.

– Byłam po prostu strasznie wściekła. Myślałam, że nie gram źle, ale to na pewno nie wystarczyło. Popełniłam kilka błędów. Byłam po prostu zła. Chciałam coś zmienić. Najwyraźniej to nie działało. Początek drugiego seta był trudny. Później doszłam do siebie, więc jestem z tego bardzo zadowolona – stwierdziła Iga.

O ćwierćfinał Polka powalczy z Ivą Jović. Rozstawiona z numerem 10. Amerykanka wygrała w poniedziałek z reprezentującą Uzbekistan Kamillą Rachimową 6:1, 7:5.

Będzie to pierwszy pojedynek Świątek z 13. aktualnie zawodniczką listy WTA, która do Pekinu przyjechała po triumfie w turnieju w Guadalajarze, gdzie powtórzyła sukces sprzed roku.

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w turnieju w Pekinie. W 1. rundzie imprezy odpadły Katarzyna Kawa i Magda Linette, a w drugiej Maja Chwalińska i Magdalena Fręch.

W ATP 500 China Open Hubert Hurkacz zakończył udział na półfinale. Polski tenisista w poniedziałkowym meczu z Australijczykiem Alexem De Minaurem skreczował w drugim secie przy wyniku 4:6, 2:3.

PIŁKA NOŻNA, KLASA A - GRUPY 1 I 2

Akcja Jastrzębia, Zawisza Sienno, Skaryszewianka i Wyśmierzyce na 100 procent

Olha Ilkevych

W weekend 3-4 października w regionie radomskim odbyła się 7. kolejka Keeza Klasy A. Oto wyniki i tabele.

Grupa 1

Na czele po piątej kolejce pozostają trzy drużyny z kompletem punktów: Akcja I Jastrzębia, Zawisza Sienno i Skaryszewianka.

KS Chomentów-Zawisza Sienno 1:9 (0:3).

Proch II Pionki-Akcja I Jastrzębia 0:3 (0:2). Bramki: Mariusz Kwaśnik - dwie, Michał Grabowski.

Zwolenianka Zwoleń-Iskra Gózd 2:10 (1:5). Bramki: Karol Rdzanek, Kacper Nowocień - cztery, Jakub Kucharski, Przemek Gołąbek, Bartek Iżmański, Tomasz Kogut, Krzysztof Wierzbicki - dla Iskry.

KP Stanisławice-Skaryszewianka Skaryszew 0:6 (0:3). Bramki: Bartek Orczykowski - trzy, Damian Szczepański, Michał Banaś - dwie.

Legion Głowaczów-KS Jastrząb 2:1 (0:0). Bramki: Patryk Skura, Jakub Przerwa - dla Legionu.

Gracja II Tczów-KS Magnuszew 2:2 (1:1). Bramki: Krzysztof Seremak, Norbert Michalczyk - dla KS.

KS Maków-Postęp Łaziska 1:3 (1:1).

1.Akcja I Jastrzębia	7	21	31-4
2.Zawisza Sienno	7	21	38-7
3.Skaryszewianka Skaryszew	7	21	20-3
4.Iskra Gózd	7	19	35-10
5.Postęp Łaziska	7	13	13-5
6.KS Magnuszew	7	9	16-10
7.Gracja II Tczów	7	7	11-16
8.Zwolenianka Zwoleń	7	7	10-26
9.KS Chomentów	7	5	11-21
10.KS Maków	7	5	7-17
11.Proch II Pionki	7	4	7-19
12.KS Jastrząb	7	4	12-25
13.Legion Głowaczów	7	4	7-18
14.KP Stanisławice	7	0	2-40

Grupa 2

W grupie 2 pewne zwycięstwo odniosła Pilica Nowe Miasto nad Pilicą. Trwa też świetna passa MKS Wyśmierzyce, który jest liderem z kompletem zwycięstw.

Powała Taczów-LKS II Promna 4:2 (2:0). Bramki: Michał Adamczyk, Piotr Rybiński, Tomek Kiliański, Kamil Pysiak - Stanisław Kulej, Marcin Bykowski.

KS Potworów-MKS Wyśmierzyce 1:4 (0:2). Bramki: Damian Majewski - Norbert Łysakowski, Łukasz Bąkowski, Michał Dziewicki, Maciej Burakowski.

Ruszcovia Borkowice-KS Błotnica Stara 0:5 (0:3). Bramki: Sebastian Kiełbasa 9', Filip Wojciechowski 25', 75', Mateusz Prasek 29', 46'.

Zorza Kowala-GKS Belsk Duży 2:1 (1:0). Bramki: Krystian Onuczyński - dla GKS-u.

Orzeł Gieliniów-Pilica Nowe Miasto nad Pilicą 0:3 (0:1). Bramki: Vladyslav Khavtura, Andrzej Rogoziński - dwie.

KS Wysokin-Sadownik Błędów 4:1 (2:0). Bramki: Patryk Szklarski 20', 22', Kamil Dudek 82', 83' - Maciej Skonieczek 83'.

Jaguar Wolanów-Blask Odrzywół 4:3 (1:2). Bramki: Mikołaj Dziakiewicz 22', Łukasz Rychta 29' Adam Kucharczyk 53 - dla Blasku.

1. MKS Wyśmierzyce	7	21	24-6
2. KS Błotnica Stara	7	15	23-10
3.Pilica Nowe Miasto nad Pilicą	7	15	25-12
4.Powała Taczów	7	15	19-8
5.Orzeł Gieliniów	7	13	33-7
6.LKS II Promna	7	11	23-13
7.Blask Odrzywół	7	11	19-13
8.KS Potworów	7	9	15-16
9.Jaguar Wolanów	7	8	15-14
10.Ruszcovia Borkowice	7	6	14-26
11.Sadownik Błędów	7	5	13-25
12.Zorza Kowala	7	5	7-28
13. GKS Belsk Duży	7	4	9-20
14.KS Wysokin	7	3	6-43



FOT. MKS WYŚMIERZYCE

Siódma wygarną z rzędu fetował MKS Wyśmierzyce, który jest zdecydowanym liderem grupy 2.

PIŁKA NOŻNA

Portugalia już w półfinale Ligi Narodów

Jacek Kmiecik

Portugalia w osłabieniu i bez Cristiano Ronaldo pokonała w Porto Norwegię i po czterech meczach z kompletem punktów przewodzi grupie 4 dywizji A Ligi Narodów.

Portugalia w cieniu zamieszania z obrażonym Cristiano Ronaldo na boisku radzi sobie bardzo dobrze. W buty lidera wszedł Goncalo Ramos, który od momentu gdy zastąpił słynnego kolegę w podstawowym składzie zdobył trzy gole w trzech meczach. Tym razem napastnik AC Milan trafił na 2:1 w 79. minucie, zapewniając „Selecao" 3 punkty i dwie kolejki przed końcem rozgrywek grupowych awans do półfinału Ligi Narodów.

W drugim meczu grupy 4 Walia przegrała z Danią 0:1 po rzucie karnym zamienionym na bramkę przez Rasmusa Hojlunda w 75. minucie.

Dania z 6 punktami jest druga, a Walia i Norwegia, mające po 3 pkt, zajmują odpowiednio trzecie i czwarte miejsce.

Na stadionie Toumba w Salonikach Grecja zremisowała z Niemcami 0:0. Holandia na Philips Stadium w Eindhoven pokonała Serbię 2:1 po golach Toena Koopmeinersa i Joshuy Zirkzee oraz Mihajlo Cvetkovicia. Po czterech meczach Holandia i Grecja mają po 8 punktów i zajmują dwa pierwsze miejsca w grupie 2 dywizji A, Niemcy z 5 punktami są na trzecim miejscu, a tabelę zamyka Serbia bez punktu.

eprasa.pl 652e079be5

SPORT

• **W 1. Lidze Piłki Ręcznej Mężczyzn MTS Lider Radom** rozegra kolejne spotkanie wyjątkowo w środę, 7 października. Zmierzy się w Warszawie z KS Warszawianka. Mecz w Hali Warszawianka przy ulicy Piaseczyńskiej 71. Początek o godzinie 18:30.

PIŁKA NOŻNA

Radomiak Radom przedstawił plan tygodnia. Szykują się na Motor Lublin

Piłkarze Radomiaka Radom mają za sobą udany sparing z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Po dwóch dniach wolnego zespół we wtorek, 6 października wróci do treningów.

Olha Ilkevych

Po udanym sparingu z Pogonią Grodzisk Mazowiecki zawodnicy otrzymali dwa dni wolnego. W piątkowym sparingu Zieloni pokonali Pogoń aż 7:2.

Poniedziałek był dla zespołu dniem odpoczynku, natomiast we wtorek, 6 października, drużyna wróci do treningów i rozpocznie przygotowania do meczu w Ekstraklasie z Motorem Lublin.

W tym tygodniu sztab szkoleniowy zaplanował kilka jednostek treningowych, które mają przygotować zawodników do najbliższego spotkania ligowego. Radomiak będzie trenował od wtorku do czwartku, a następnie piątek będzie kolejnym dniem wolnym. Do zajęć zespół wróci w weekend.



FOT. MICHAŁ STAŃCZYK

Ruan Indio i Romario Baro z Radomiaka w dobrych humorach po zwycięskim sparinku Zielonych.

Pierwszy mecz w Ekstraklasie pod wodzą nowego trenera

W sobotę i niedzielę zawodnicy będą kontynuować przygotowania do meczu z Motorem Lublin. Niedzielna jednostka treningowa będzie ostatnim etapem pracy przed rozpoczęciem tygodnia meczowego. W poniedziałek, 12 października, o godzinie 18:00 Radomiak Radom podejmie Motor Lublin na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Spotkanie zostanie rozegrane w ramach 10. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Dla obu zespołów będzie to ważne ligowe starcie, dlatego Zieloni w najbliższych dniach skupią się przede wszystkim na odpowiednim przygotowaniu do tego spotkania.

Spotkanie z Motorem Lublin będzie również pierwszym meczem Radomiaka Radom pod wodzą nowego trenera Johna Carvera. Szkoleniowiec będzie miał okazję po raz pierwszy poprowadzić zespół w ligowym meczu.

Plan tygodnia Radomiaka Radom na okres od 5 do 11 października:

Poniedziałek - dzień wolny;
Wtorek - trening oraz odnowa;
Środa - trening oraz odnowa;
Czwartek - trening, zajęcia siłowe oraz odnowa;
Piątek - dzień wolny;
Sobota - trening oraz odnowa;
Niedziela - trening oraz odnowa.

Pierwszy gwizdek na stadionie Radomskiego Centrum Sportu zaplanowano na godzinę 18. Mecz Radomiak Radom - Motor Lublin odbędzie się w poniedziałek, 12 października, w ramach 10. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Relacja tekstowa z meczu na portalu echodnia.eu.

Wciąż można kupić bilety na mecz z Motorem Lublin

Wciąż trwa sprzedaż biletów na mecz Radomiaka z Motorem Lublin. Zostało około 8 tysięcy wejściówek

Kibice Radomiaka Radom wciąż mogą kupować bilety na spotkanie z Motorem Lublin. W sprzedaży pozostaje około 8 tysięcy wejściówek na październikowe starcie na stadionie Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga 63.

Sprzedaż biletów na mecz Zielonych rozpoczęła się w poniedziałek, 21 września, o godzinie 12. Spotkanie z Motorem będzie pierwszym meczem Radomiaka po przerwie reprezentacyjnej. Do pierwszego gwizdka pozostały już tylko tydzień, dlatego klub zachęca kibiców do zakupu wejściówek i wsparcia drużyny w walce o przełamanie.

Bilety można nabywać stacjonarnie w dwóch punktach: salonie CANAL+ w M1 oraz w sklepie Radomiaka w Galerii Słonecznej. Wejściówki są również dostępne w sprzedaży internetowej na stronie bilety.rksradomiak.pl

ZAPASY

Siódemka Olimpijczyka w złotej drużynie Mazowsza

Olha Ilkevych

W dniach 2-3 października w Raciborzu odbyły się Drużynowe Wojewódzkie Mistrzostwa Polski Kadetów w zapasach w stylu klasycznym. Złoty medal po raz drugi z rzędu wywalczyła reprezentacja Mazowsza.

W rywalizacji, zaliczanej do rankingu współzawodnictwa dzieci i młodzieży, po raz drugi z rzędu zwyciężyła reprezentacja Mazowsza, z siedmioma zawodnikami Olimpijczyka Radom.

W drodze po złoty medal Mazowsze pokonało kolejno reprezentacje województw lubuskiego 8:1, małopolskiego 9:0 oraz pomorskiego 6:3. W finale drużyna województwa mazowieckiego zmierzyła się ze Śląskiem, zwyciężając 7:2.

W składzie złotej reprezentacji Mazowsza znalazło się aż siedmiu zawodników Olimpijczyka Radom. Jan Chojak rywalizował w kategorii do 55 kilogramów, Szymon Zając w kategorii do 60 kilogramów, natomiast Franciszek Kleczewski, Piotr Beczek i Stanisław Żółtowski w kategorii do 65 kilogramów. W kategorii do 71 kilogramów wystąpił Igor Wasilak.

Wśród zawodników Olimpijczyka Radom, którzy reprezentowali Mazowsze w Raciborzu, znalazł się również Tomasz Mital. Młody zapaśnik jest aktualnym mistrzem świata kadetów w zapasach w stylu klasycznym. W lipcu 2026 roku w Baku sięgnął po złoty medal mistrzostw świata U17, zwyciężając w kategorii wagowej do 92 kilogramów. Aktualny mistrz świata kadetów w zapasach w stylu klasycznym tym razem wystąpił w kategorii wagowej do 110 kilogramów.

Zawodnicy Olimpijczyka Radom stanowili ważną część zwycięskiej drużyny Mazowsza. Reprezentację podczas mistrzostw prowadzili trenerzy Mariusz Stępień oraz Łukasz Fafiński - trener Olimpijczyka Radom. Dla młodych zapaśników był to kolejny sprawdzian przed następnymi ważnymi zawodami. W dniach 16-18 października w Radomiu odbędzie się 53. Memoriał imienia Władysława Miazio. Turniej zostanie rozegrany w Hali Zespołu Szkół Budowlanych, a w rywalizacji wystąpią również zawodnicy Olimpijczyka Radom.

KRÓTKO

Piłka ręczna

Elmas-KPS APR Radom wraca do gry po przerwie

Po przerwie reprezentacyjnej piłkarki ręczne Elmas-KPS APR Radom wracają do rywalizacji w Orlen Superlidze Kobiet. We wtorek, 6 października Radomianki zmierzą się na wyjeździe z Eneą MKS Gniezno, a następnie czekają je dwa mecze u siebie. Początek wtorkowego meczu zaplanowano na godzinę 20:15. Spotkanie będzie można śledzić również w telewizji Polsat Sport. Dla radomskiego zespołu będzie to okazja do zdobycia kolejnych ligowych punktów i dobrego rozpoczęcia drugiej części zmagań. Na kolejne emocje kibice nie będą musieli długo czekać. Już w niedzielę, 11 października, ELMAS-KPS APR Radom zagra przed własną publicznością. Do Enea Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga 63 przyjadą aktualne mistrzynie Polski, KGHM MKS Zagłębie Lubin. Początek tego spotkania zaplanowano na godzinę 15:00. To jednak nie koniec ligowych emocji w Radomiu. W czwartek, 15 października, miejscowy zespół zmierzy się z Galiczanką Lwów. Godzina rozpoczęcia tego meczu zostanie podana w późniejszym terminie. **OI**

Judo

Ponad 400 judoków z całej Polski w Kowali

W Kowali już po raz jedenasty zorganizowano Ogólnopolski Turniej Judo Dzieci i Młodzików. Rywalizowała rekordowa liczbna - 401 zawodników. Nie mogło też zabraknąć licznej reprezentacji ULKS Judo Kowala. Wyniki w tej kategorii wiekowej są drugorzędne. Organizatorzy cieszą się, że wciąż nie brak chętnych do uprawiania tej dyscypliny sportu! – Zainteresowanie naszym turniejem nie słabnie. Tym razem do rywalizacji przystąpiło 401 osób z 29 klubów, w tym również ekipa ze Słowacji. Nasi judocy od pierwszych pojedynków prezentowali ogromne zaangażowanie, wolę walki oraz bardzo dobre przygotowanie. Dla części zawodników był to kolejny ważny start w sezonie, a dla najmłodszych - okazja do zdobywania pierwszych doświadczeń podczas tak dużego turnieju - mówi Małgorzata Okólska, prezes i trener klubu z Kowali. Klub ULKS Kowala reprezentowało aż 54 zawodników. Wywalczyli oni ostatecznie 15 złotych medali, 10 srebrnych i osiem brązowych. Dało to 1 miejsce drużynowe. **R**

eprasa.pl 652e079be5

DZIŚ STREFA BIZNESU

CZAS PRACOWNIKÓW TYMCZASOWYCH

SZTURMEM WCHODZĄ DO KOLEJNYCH BRANŻ

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 232 (15 203) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 6.10.2026

WYMYSŁÓW
2,5 tysiąca mandatu dostał 36-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali w piątek w Wymysłowie w powiecie ostrowieckim. Mężczyzna został ukarany, bo jechał mając blisko promil alkoholu w organizmie.

KIELCE
Kielczanka zamówiła przez internet dwie lampki. Zapłaciła za nie 160 złotych, ale nie doczekała się na dostawę, zawiadomiła więc policjantów.

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

Inauguracja Roku Akademickiego Wydziału Nauk o Zdrowiu

W poniedziałek Wydział Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum w Kielcach zainaugurował nowy rok akademicki 2026/2027
– Strona 3

Region

Studenci ze Świętokrzyskiego mogą dostać 1500 złotych miesięcznie

W tym roku przygotowano dla studentów 200 stypendiów po 1500 złotych miesięcznie, wypłacanych przez dziewięć miesięcy
– Strona 5

Uroczystość odpustowa w Bazylice Katedralnej w Kielcach. Msza święta z biskupem Janem Piotrowskim **– Strona 2**

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak poinformował o podpisaniu umów na budowę przystanków przy liniach kolejowych z Kielc do Staszowa do Połańca **– Strona 4**



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Wola Jachowa

Śmiertelny wypadek w gęstej mgle. W szpitalu zmarł 20-letni kierowca

Michał Nosal

Towarowy bus i ciężarówka zderzyły się w mglisty poniedziałkowy ranek w Woli Jachowej w powiecie kieleckim. Do szpitala trafił nieprzytomny 20-latek. Nie udało się go uratować.

Do zdarzenia doszło krótko po godzinie 7.40 na drodze wojewódzkiej. W kierunku Bielin jechał bus marki Volkswagen prowadzony przez 20-latka.

– Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że na łuku drogi Volkswagen zjechał na przeciwległy pas i zderzył się czołowo z ciężarową Scanią którą z przeciwka jechał 47-latek – opowiadał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Kierowca ciężarówki wyszedł z kraksy bez szwanku.

– Prowadzący z busa był uwięziony w aucie. Strażacy uwolnili go, używając narzędzi hydraulicznych, i przekazali pod opiekę załogi pogotowia – informowała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.



FOT. POLICJA

20-letni kierowca busa był uwięziony w aucie. Zmarł w szpitalu

Nieprzytomny 20-latek został zabrany do szpitala. Przed godziną 9.30 policjanci przekazywali, że lekarzom nie udało się uratować życia młodego mężczyzny.

Prócz trzech zastępów strażaków z Kielc na miejscu działali druhowie z Bielin i Woli Jachowej. Trasa wojewódzka była przez pewien czas całkowicie zablokowana.

W mglisty poniedziałkowy poranek w powiecie kieleckim kraksa w Woli Jachowej nie była jedyną.

– Tuż po godzinie 7 na krajowej trasie numer 74 w miejscowości Piotrów-Gułaczów doszło do kolizji. Zderzyły się bus marki Renault prowadzony przez 25-latka i tir marki Volvo, którym jechał 38-latek. Tu na szczęście nikomu nic się nie stało – przekazywał starszy aspirant Jacek Borek.

Nikt nie ucierpiał także w kolizji, do jakiej doszło o godzinie 8.40 w Górnie. Policjanci przekazywali, że 44-letni kierowca ciężarowego Mercedesa, wyjeżdżając ze stacji paliw, nie ustąpił pierwszeństwa 42-latce jadącej Audi.

Oblekoń

Osobówka zderzyła się z busem, ucierpiała jedna osoba

Sylwia Bławat

Samochód osobowy i bus brały udział w wypadku, do jakiego doszło w niedzielne popołudnie w miejscowości Oblekoń w gminie Pacanów w powiecie buskim.

Do wypadku doszło w niedzielę po południu. Na miejsce ruszyły nie tylko trzy zastępy strażackie z powiatu buskiego, ale również dwa z Małopolski.

– Po przybyciu na miejsce zdarzenia i przeprowadzeniu rozpoznania ustalono, że doszło do zderzenia samochodu osobowego marki Ford z Volkswagenem busem. Łącznie pojazdami podróżowały trzy osoby, które w chwili przybycia straży pożarnej znajdowały się poza pojazdami. Kierującej Volkswagenem strażacy udzielili kwalifikowanej pierwszej pomocy do czasu przybycia Zespołu Ratownictwa Medycznego. Po przebadaniu przez ratowników medycznych została ona zabrana do szpitala – poinformował młodszy aspirant Damian Pasternak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju.

– 20-letnia kobieta kierująca Fordem na skrzyżowaniu zderzyła się z Volkswagenem prowadzonym przez 42-latkę. Obie panie były trzeźwe, kierująca tym drugim autem została przewieziona do szpitala na badania – wyjaśnia młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy świętokrzyskiej policji.

eprasa.pl 652e079be5

POLECAMY

JUTRO: Kto nie powinien jeść mięsa? ŚRODA: Dla kogo dodatek mieszkaniowy?

6.10.2026 Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Artur, Brunon, Alberta
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Adam Willma: Niestety, nie Ukrainiec. Niektórym czegoś brakowało w tej historii

publicysta

Sprawa trzynastolatka z Książek jest przerażająca sama w sobie: plan ataku na szkołę, bagnet w plecaku, tasak znaleziony w domu, ćwiczenia ze zbrodni dokonywane na kotach. Ale dla części internetowych komentatorów czegoś w tej historii brakowało. Ukraińca.

Więc Ukrainiec szybko się znalazł, przynajmniej w komentarzach. „Jeśli informacja przyszła od zagranicznej policji, to kto, jeśli nie Ukrainiec?". „Kto miałby w domu bagnet, jeśli nie Ukraińcy?". Od domysłu do pewności już tylko rzut beretem. A dalej już idzie gładko: „Najpierw rżną dorosłych, teraz czas na nasze dzieci". „Wysysają to z mlekiem matki". To nieprawdopodobne, dla jak wielu ludzi ukraińska narodowość wyjaśnia wszystko: przemoc, demoralizację, okrucieństwo.

Ale nie, w tej historii Ukraińca nie ma. Jest polska szkoła, polska wieś, polski dom. Jest nastolatek, który na progu dojrzałego życia mocno pokomplikował sobie życiorys. Jest mnóstwo ludzi wokół, którzy niczego nie dostrzegli, bo nowe oblicza zła okazały się dla nich niewidzialne.

Wszyscy zresztą, w mniejszym lub większym stopniu, mamy ten problem. Zmienił się świat wokół nas, wyładniał. Wieloletnia krwawica zaczęła przynosić plony. Problem w tym, że ten piękniejszy i łatwiejszy świat niekoniecznie jest światem lepszym. Zło nie zniknęło, przybrało tylko inne formy.

Jedno natomiast – o zgrozo – pozostało niezmienne: złowieszcza tendencja do szukania kozła ofiarnego, który winien jest wszelkiego zła. Przerabialiśmy to wiele razy, zawsze z opłakanym skutkiem. Czy musi być kolejny raz?

©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
21°C/6°C

jutro
22°C/6°C

KIELCE

Msza święta z biskupem Janem Piotrowskim i zawierzenie parafii

Dorota Kułaga

W niedzielę, 4 października, parafia katedralna w Kielcach świętuje Uroczystość odpustową ku czci Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Sumie Pontyfikalnej przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

Biskup kielecki Jan Piotrowski odwołując się do sobotniego zawierzenia diecezji kieleckiej Niepokalanemu Sercu Maryi w Miechowie powiedział, że akt zawierzenia w niedzielę ponowili księża proboszczowie w 303 parafiach całej diecezji.

Ważnie słowa biskupa kieleckiego

– Matka Boża zawsze mówi: „Uczyńcie wszystko, co mój Syn wam powie". Chodzi o modlitwę, o nawrócenie, pokutę, trzeźwość. O to, co rujnuje ludzkie i chrześcijańskie życie. Maryja, Matka Bożego Syna, nigdy nie miała innego zadania, jak prowadzić ludzi do Chrystusa, który jako Bóg - człowiek przyszedł po to, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości - mówił w homilii biskup kielecki Jan Piotrowski.



FOT. DOROTA KUŁAGA

Uroczystość odpustowa

Biskup kielecki Jan Piotrowski przypomniał też słowa świętego Jana Pawła II, który powiedział, że modlitwa różańcowa modlącemu otwiera horyzont łaski miłości, jaka objawia się w Jezusie Chrystusie.

– Tak wiele ludzi skorzystało z tego daru, a dzięki modlitwie różańcowej odzyskało swoje zdrowie duchowe i fizyczne, szczęście małżeńskie, rodzinne lub utwierdziło się na drodze swojego życiowego powołania. Bądźmy pewni, że bez wierności i pokory na wzór Maryi człowiek nie będzie pielgrzymem nadziei i uczniem - misjonarzem, jedynie udręczonym tułaczem – podkreślił biskup Jan Piotrowski.

Procesja wokół świątyni

Po Mszy świętej, podobnie jak we wszystkich parafiach diecezji - został odczytany Akt Zawierzenia Diecezji Kieleckiej Niepokalanemu Sercu Maryi. Odbyła się też procesja eucharystyczna z Najświętszym Sakramentem wokół świątyni.

- Niech ta dzisiejsza uroczystość odpustowa i ta, która zmierza ku zawierzeniu naszej diecezji, nas wszystkich Niepokalanemu Sercu Maryi, będzie owocna Bożym błogosławieństwem i tym wszystkim, co wyprosi nam Maryja, najlepsza z matek - powiedział biskup kielecki Jan Piotrowski.

Główne uroczystości zawierzenia diecezji odbyły się w sobotę, 3 października, w Bazylice Grobu Bożego w Miechowie.

KIELCE

To będzie przestrzeń przyjazna dla zwierząt i każdego mieszkańca

Anna Kowalska

Do końca listopada Kielecki Zalew zyska wyjątkowe sąsiedztwo. Trwa realizacja projektu z Kieleckiego Budżetu Obywatelskiego „Zielona Klonowa – Dębowy Park".

To będzie miejsce, w którym człowiek staje się gościem, a pierwszeństwo ma natura. Ma to być miejsce pełniące również funkcję proekologiczną i edukacyjną oraz rekreacyjną. Inwestycja obejmuje budowę układu komunikacyjnego, montaż elementów małej architektury oraz stworzenie kompozycji roślinnych będących uzupełnieniem istniejącej zieleni. Teren będzie nieogrodzony i przeznaczony dla okolicznych mieszkańców. Projektowane zagospodarowanie zwiększy walory estetyczne i funkcjonalne terenu oraz poprawi aspekty przyrodnicze i ekologiczne.

Projekt zakładał wprowadzenie nowych nasadzeń obejmujących drzewa liściaste, krzewy oraz rabaty bylinowe. Zaprojektowana roślinność zwiększy różnorodność biologiczną terenu, stworzy siedliska i bazę pokarmową dla ptaków i małych zwierząt. Będą to gatunki rodzime określone na podstawie inwentaryzacji przyrodniczej.

Teren uzupełnią domki dla owadów i jeży oraz budki dla ptaków i nietoperzy, a także wygrodzona ostoja wykonana z gałęzi i konarów umocniona drewnianymi palami.

„Zielona Klonowa - Dębowy Park" w ubiegłorocznej edycji Kieleckiego Budżetu Obywatelskiego zyskał poparcie ponad 1,5 tys. osób.

eprasa.pl 652e079be5

KIELCE

Inauguracja Roku Akademickiego Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

W poniedziałek Wydział Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum Uniwersytetu Jana Kochanowskiego zainaugurował nowy rok akademicki. Uroczystość połączono z jubileuszem 25-lecia kierunkach Pielęgniarstwo i Fizjoterapia

Paula Goszczyńska

Na inauguracji obecni byli przedstawiciele władz uczelni, parlamentarzyści, reprezentanci samorządu oraz oczywiście studenci kierunków: ratownictwa medycznego, fizjoterapii, wychowania fizycznego, dietetyki, kosmetologii, pielęgniarstwa, położnictwa i farmacji.

W ważnym dniu uczestniczyły między innymi Yaryna i Julia, studentki pierwszego roku Fizjoterapii.

- To dla nas ważny dzień, bo to takie uroczyste otwarcie całego roku akademickiego. Wybrałam Fizjoterapię, bo chcę pomagać ludziom, a dodatkowo jest to przyszłościowy kierunek - mówiła Yaryna.

- Zaczynamy dziś nową ścieżkę w swoim życiu. Przy wyborze Fizjoterapii również priorytetem jest dla mnie pomoc innym, a także spełnienie zawodowe - dodała Julia.



FOT. DAWID ŁUKASIK

W ważnym dniu uczestniczyły między innymi Yaryna i Julia studentki pierwszego roku Fizjoterapii

Uroczystość otworzyła rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, profesor Beata Wojciechowska witając zgromadzonych i podkreślając znaczenie rozwoju nauk medycznych w regionie świętokrzyskim.

Uroczystość była też okazją do podsumowania 25-lecia kształcenia akademickiego pielęgniarek i fizjoterapeutów w strukturach Wydziału Nauk o Zdrowiu. Wręczono wyróżnienia osobom szczególnie zasłużonym dla rozwoju wspomnianych kierunków. Podziękowania trafiły do:

doktora Roberta Dudkiewicza, profesor Moniki Szpringer, profesora Marianny Janion, księdza biskupa Mariana Florczyka, profesora Stanisława Góździa, doktor Ewy Żaczek-Kucharskiej, doktor Małgorzaty Kaczmarczyk, doktor Małgorzaty Markowskiej, doktor Renaty Stępień, doktor Kazimiery Zdziebło, profesora Stanisława Bienia, profesora Wojciecha Kiebzaka, profesora Jacka Wilczyńskiego, doktor Renaty Gałuszki, doktora Józefa Gawędy, doktora Marka Grabskiego, doktora Zdzisława Legwanta, doktor Agnieszki Nitery-Kowalik, doktor Doroty Rębak, doktor Małgorzaty Starczyńskiej, doktor Agnieszki Strzeleckiej, doktora Zdzisława Domagały, doktor Jadwigi Krawczyńskiej, doktor Haliny Król, doktor Barbary Lelonek, doktor Edyty Naszydłowskiej, doktor Grażyny Wiraszki, doktor Wiesławy Zabłockiej, magister Marii Michalskiej, doktor Ewy Błaszkiewicz, magister Anny Kacprzak, magister Elżbiety , Cicheckiej-Gil, magister Elżbiety Hombek, magister Barbary Koziołek, magister Małgorzaty Lubczyńskiej, magister Małgorzaty Rostockiej, magister Anny Sienkiewicz, magister Katarzyny Stępień, magistra Mariusza Strońskiego, profesor Grażyny Nowak-Starz., Miłym akcentem było przekazanie również na ręce profesor Grażyny Nowak-Starz, dziekana Wydziału Nauk o Zdrowiu pamiątkowego obrazu.

KIELCE

Sukces kieleckich policjantów. Przejęli prawie 90 kilogramów narkotyków

Sylwia Bławat

Prawie 84 kilogramy klefedronu znanego też jako 4-CMC i ponad dwa kilogramy amfetaminy przejęli policjanci z Kielc przy współpracy funkcjonariuszy z Centralnego Biura Śledczego Policji. Zatrzymali 23-latka, a sąd go aresztował na trzy miesiące.

W środowy wieczór policjanci zwalczający przestępczość narkotykową z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach z pomocą kolegów z Centralnego Biura Śledczego działali na jednym z kieleckich osiedli. Na posesję przyjechał Volkswagenem młody człowiek. Z garażu wyniósł torbę, wsadził ją do samochodu i... wtedy został zatrzymany.

- Okazało się, że w torbie jest ponad 20 kilogramów kryształków zidentyfikowanych jako klefedron – opowiada starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego komendanta miejskiego policji w Kielcach.



FOT. POLICJA

Policjanci przejęli narkotyki warte miliony złotych, między innymi: ponad 63 kilogramy klefendronu i ponad dwa kilogramy amfetaminy

A to był dopiero początek, bo gdy policjanci wkroczyli do garażu, tam dopiero znaleźli prawdziwe cuda:

- Ponad 63 kilogramy klefendronu i przeszło dwa kilogramy amfetaminy – wyjaśnia policjant.

Łącznie policjanci zabezpieczyli ponad 86 kilogramów narkotyków. Szacunkowa wartość zdjętych z rynku substancji przekracza cztery miliony złotych.

Stróże prawa zatrzymali młodego człowieka, jak się okazało 23-latka, który ma dwa obywatelstwa: polskie i włoskie. Mężczyzna usłyszał zarzut wprowadzania do obrotu znacznych ilości narkotyków i uczestniczenia w nim. Za takie przestępstwo polski kodeks karny przewiduje nawet 12 lat pozbawienia wolności. Decyzją kieleckiego sądu 23-latek został aresztowany na trzy miesiące.

Młody człowiek, jeśli badania to potwierdzą, odpowie jeszcze za jedno przestępstwo: powadzenia auta pod wpływem narkotyków, bowiem wstępny test wskazał, że gdy przyjechał Volkswagenem, znajdował się pod działaniem zabronionych substancji.

MORAWICA

Będą zmiany organizacji ruchu od 6 do 9 października

Maciej Banachowski

W związku z pracami remontowymi na dwujezdniowym, użytkowanym odcinku drogi krajowej numer 73 w Morawicy od wtorku, 6 do piątku, 9 października planowane są zmiany organizacji ruchu.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Kielcach, krótkotrwałe remonty prowadzone będą w rejonie niektórych skrzyżowań na odcinku drogi krajowej t3 od Bilczy do Piasecznej Górki. Prace polegać będą m.in. na wymianie wierzchniej warstwy nawierzchni na krótkich odcinkach dojazdów do skrzyżowań (fragmenty o długości od około 20 do około 100).

Prace obejmą skrzyżowania DK 73 (ulica Kielecka) z ulicami Jawornia i Zacisze, Żeromskiego i Rogatka, Księdza Ściegiennego i Szafirową oraz Żurawią.

Zachowana zostanie przejezdność DK73, jednak w czasie robót możliwe będą przewężenia jezdni w rejonie skrzyżowań. Mogą wystąpić także czasowe wyłączenia niektórych relacji skrętnych na skrzyżowaniach DK73 z drogami podporządkowanymi. W takich przypadkach objazdy dla ruchu lokalnego poprowadzone zostaną DK73 i drogami lokalnymi do sąsiednich skrzyżowań.

W środę 7 października objazdy wprowadzone zostaną w związku z pracami na skrzyżowaniach z ulicami Ściegiennego i Żeromskiego, w czwartek 8 października na skrzyżowaniu z ul. Żurawią.

Kilkudniowe roboty gwarancyjne zlecone po standardowym przeglądzie i wykonanych badaniach nawierzchni będą prowadzone etapami i wymagać będą zmian tymczasowego oznakowania, dlatego drogowcy apelują o zachowanie szczególnej ostrożności.

Przypomnijmy, że trwa budowa drugiego odcinka obwodnicy Morawicy i Woli Morawickiej w ciągu drogi krajowej numer 73. Nowa trasa jest niemal gotowa. Trwają ostatnie prace przy oznakowaniu, poboczach i elementach bezpieczeństwa ruchu. Kierowcy będą mogli pojechać nową drogą w czwartym kwartale tego roku .

eprasa.pl 652e079be5

KRÓTKO

Mnichów

Pirat drogowy pędził ponad 200 na godzinę

Na ekspresowej trasie S7 na wysokości Mnichowa w powiecie jędrzejowskim policjanci drogówki zmierzyli w niedzielny wieczór prędkość Toyoty. Na odcinku, gdzie wolno jechać nawet 120 na godzinę samochód pędził z prędkością aż 209 kilometrów. - Za kierownicą auta siedział 55-latek z powiatu koneckiego. Dostał 15 punktów karnych oraz 2,5 tysiąca złotych mandatu – informowała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Proćwin

Kierowca jechał 131 na godzinę

131 na godzinę pędziło Audi, którego prędkość policjanci zmierzyli w piątek na ulicy Koneckiej w miejscowości Proćwin w powiecie koneckim. Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką. Kierowca Audi, 32-latek, nie pierwszy raz znacznie przekroczył dozwolona prędkość, został więc rozliczony w warunkach recydywy. Dostał 15 punktów i pięć tysięcy złotych mandatu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące.

Osiek

Motorowerzysta wydmuchał ponad promil

1,2 promila alkoholu miał w organizmie 41-letni motorowerzysta, którego policjanci z Osieka skontrolowali na terenie miasta w sobotni wieczór. Za jazdę w takim stanie grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.

Kielce

Obywatel Indii zobowiązany do wyjazdu

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Kielcach skontrolowali w piątek 27-letniego obywatela Indii. Mężczyzna nie miał dokumentu uprawniającego do pobytu na terenie Polski. Wystąpił wcześniej o zezwolenie na pobyt czasowy i pracę do wojewody dolnośląskiego, ale mu odmówiono. Teraz został zobowiązany do wyjazdy z naszego kraju. Do strefy Schengen będzie mógł wrócić najwcześniej za dwa lata.

Gmina Łopuszno

Prawo jazdy zatrzymane za prędkość

Na trasie w gminie Łopuszno w powiecie kieleckim policjanci włoszczowskiej drogówki zmierzyli w sobotę prędkość Audi prowadzonego przez 20-latkę. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 kobieta jechała 103 na godzinę. Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy na trzy miesiące. Kobieta została także ukarana 13 punktami i mandatem w wysokości 1500 złotych.

Kielce

Chciała wynająć mieszkanie, oszukali ją dwa razy

Mieszkanka Kielc, która pod koniec września chciała wynająć mieszkanie w Warszawie, dwa razy dała się podejść oszustom. Kobieta szukała ofert na portalu w sieci. Pierwszy ogłoszeniodawca z którym się skontaktowała, prosił o 900 euro zaliczki. Kielczanka przelała pieniądze na podane konto, a potem zorientowała się, że ma do czynienia z oszustem. Znalazła inny anons i wpłaciła prawie 1800 złotych zaliczki. To ogłoszenie również okazało się oszustwem. Kobieta straciła łącznie ponad 5,5 tysiąca złotych.

MINOS

REKLAMA 0011593403

PODZIĘKOWANIE

dla kierowcy i pasażerów, którzy zauważyli na skrzyżowaniu przy Galerii ECHO, wypadający rowerzyście telefon i nie tylko go zabrali z jezdni, ale pojechali za właścicielem i na Świętokrzyskiej oddali mu zgubę. Odmówili proponowanej im nagrody.

Dziękuję serdecznie.
rowerzysta - senior

REGION

Pociągi pasażerskie z Kielc przez Chmielnik i Staszów do Połańca pojadą już w styczniu 2027 roku



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak poinformował o podpisaniu umów na budowę nowych przystanków przy liniach kolejowych numer 70 i 75 z Kielc przez Chmielnik i Staszów do Połańca

Podpisano umowy na budowę sześciu przystanków przy liniach kolejowych numer 70 i 75.

Maciej Banachowski

W poniedziałek, 5 października, na 1 peronie stacji Kielce Główne odbyła się konferencja prasowa, na której minister infrastruktury Dariusz Klimczak poinformował o podpisaniu przez Polskie Linie Kolejowe umów na budowę sześciu przystanków na liniach kolejowych numer 70 o 75 z Kielc przez Chmielnik i Staszów do Połańca. To kolejny konkretny etap przygotowań do reaktywacji przewozów pasażerskich na południu województwa świętokrzyskiego.

– Po bardzo wielu latach wróci tam kolej pasażerska – mówił Dariusz Klimczak. Podkreślił, że polski rząd stawia na rozwój ruchu pasażerskiego. – Inwestujemy ogromne pieniądze, aby rozwijać nie tylko kolej dużych prędkości i budowę linii kolejowych, które będą wyjątkowe w Polsce, lecz także modernizujemy linie tak, żeby zwiększyć prędkość do 160, 200, a nawet 250 km/h – mówił.

W konferencji wzięli udział między innymi: świętokrzyscy parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej: Marzena Okła-Drewnowicz - sekretarz stanu minister do spraw polityki senioralnej, Artur Gierada, Lucjan Pietrzczyk, Rafał Kasprzyk z Klubu Parlamentarnego Centrum, Czesław Siekierski z Polskiego Stronnictwa Ludowego, europoseł Adam Jarubas, wicewojewoda Michał Skotnicki oraz wicedyrektor Polskich Linii Kolejowych Michał Gil.

Wszyscy podkreślali jak ważne dla regionu świętokrzyskiego i jego mieszkańców jest przywrócenie pociągów pasażerskich do Staszowa i Połańca.

Linie kolejowe numer 70 i 75 są dziś wykorzystywane przede wszystkim w ruchu towarowym. Ostatnie pociągi pasażerskie do Staszowa i Połańca kursowały w 2000 roku. Od tego czasu powrót regularnych przewozów wymaga nie tylko poprawy parametrów torów, ale również odbudowy infrastruktury potrzebnej pasażerom.

Pierwszym etapem przygotowań do powrotu przewozów pasażerskich na linii numer 70 i 75 była poprawa na fragmentach stanu torów i zwiększenie dopuszczalnej prędkość.

- W poprzednich latach, dzięki pracom na torach i przy obiektach inżynieryjnych zadbaliśmy o podniesienie prędkości pociągów z Kielc w kierunku Połańca. Kolejne miliony inwestujemy w budowę nowych i rewitalizację istniejących peronów. Wygodna infrastruktura pozwoli od przyszłego roku stworzyć atrakcyjną czasowo ofertę komunikacyjną dla mieszkańców tych miejscowości – mówi Michał Gil, członek zarządu Polskich Linii Kolejowych SA.

Nowe perony powstaną w Chmielniku, Raczycach, Solcu, Podlesiu Tuczępach, Staszowie (Staszów Wschodni) i Połańcu (Połaniec Północny). W Chmielniku nowy przystanek ma znaleźć się w pobliżu osiedla Dygasińskiego, natomiast Staszów Wschód zaplanowano w rejonie ulicy Solidarności. Jak poinformował Minister Dariusz Klimczak, prace mają się zakończyć w tym roku, a pierwsze składy pojadą do Staszowa i Połańca na początku stycznia 2927 roku.

Planowane perony mają mieć po 100 metrów długości. Wyjątkiem ma być Staszów Wschodni, gdzie przewidziano peron dwukrotnie dłuższy, mogący obsługiwać także pociągi dalekobieżne. W ramach inwestycji mają powstać również dojścia, oświetlenie, ławki, wiaty i miejsca do pozostawienia rowerów.

eprasa.pl 652e079be5

REGION



FOT. DAWID ŁUKASIK

Marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, rektor uniwersytetu profesor Beata Wojciechowska oraz prorektor do spraw studenckich i dydaktyki Politechniki profesor Artur Maciąg

Studenci z regionu mogą dostać 1500 złotych miesięcznie. Komu przysługują stypendia

Paulina Baran

Nawet 13,5 tysiąca złotych może otrzymać student pierwszego roku, który spełni warunki programu stypendialnego Samorządu Województwa Świętokrzyskiego. W tym roku przygotowano 200 stypendiów po 1500 złotych miesięcznie

O szczegółach programu poinformowano w poniedziałek, 5 października, podczas konferencji prasowej w Kielcach.

W poniedziałkowej konferencji uczestniczyli marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach profesor Beata Wojciechowska oraz prorektor do spraw studenckich i dydaktyki Politechniki Świętokrzyskiej profesor Artur Maciąg.

To już trzecia edycja programu stypendialnego skierowanego do studentów pierwszego roku. W tym roku samorząd województwa przeznaczył na ten cel 2,7 miliona złotych. Przygotowano łącznie 200 stypendiów – po 100 dla studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego oraz Politechniki Świętokrzyskiej.

– Rozpoczęcie studiów to niezwykle ważny moment w życiu każdego młodego człowieka, dlatego zależy nam, aby najzdolniejsi maturzyści i studenci z naszego regionu czuli pełne, realne wsparcie ze strony samorządu województwa świętokrzyskiego – mówiła podczas konferencji marszałek Renata Janik.

Jak podkreślała, program ma być także sposobem na zachęcenie młodych ludzi do studiowania i późniejszego związania swojej przyszłości z regionem.

– Na nadchodzący rok akademicki zabezpieczyliśmy na ten cel kwotę 2 milionów 700 tysięcy złotych. W tym roku przyznamy aż 200 stypendiów – po 100 dla studentów Politechniki Świętokrzyskiej oraz Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach – dodała marszałek.

Wsparcie jest przeznaczone dla studentów pierwszego roku pochodzących z województwa świętokrzyskiego, którzy rozpoczynają naukę na publicznych uczelniach w Kielcach, na kierunkach objętych programem.

Stypendium wynosi 1500 złotych miesięcznie i będzie wypłacane przez dziewięć miesięcy.

O przyznaniu stypendium decydują określone kryteria, a jednym z najważniejszych jest wynik uzyskany w procesie rekrutacji na studia.

Na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego przygotowano 100 stypendiów. Mogą o nie ubiegać się studenci studiów stacjonarnych pierwszego stopnia oraz jednolitych studiów magisterskich na następujących kierunkach: matematyka, fizyka, chemia, biologia, geografia, inżynieria danych, logopedia, pedagogika specjalna, praca socjalna, pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna oraz design.

Drugą setkę stypendiów przygotowano dla studentów Politechniki Świętokrzyskiej. Program obejmuje kierunki techniczne wskazane jako potrzebne z punktu widzenia rynku pracy.

Prorektor do spraw studenckich i dydaktyki Politechniki Świętokrzyskiej profesor Artur Maciąg zwracał uwagę, że zapotrzebowanie na dobrze wykształcone kadry pozostaje duże, także w czasie szybkiego rozwoju nowych technologii.

Studenci, którzy chcą ubiegać się o stypendium, mają czas na złożenie dokumentów do 31 października 2026 roku. W przypadku wysłania wniosku pocztą decyduje data stempla pocztowego.

Szczegółowe regulaminy, kryteria oraz formularze potrzebne do złożenia wniosku są dostępne na stronie internetowej programu stypendialnego Samorządu Województwa Świętokrzyskiego.

REGION

Przygotowują świętokrzyskie szkoły na zagrożenie z powietrza. Dyrektorzy wskażą miejsca schronienia

Paulina Baran

Każda szkoła w województwie świętokrzyskim ma przygotować procedurę postępowania na wypadek zagrożenia z powietrza.

Dyrektorzy, w porozumieniu z organami prowadzącymi, muszą wskazać miejsca schronienia dla uczniów i pracowników, opracować sposób przemieszczania się do nich oraz podział zadań. Takie informacje przekazali w piątek, 2 października, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk i świętokrzyski kurator oświaty Piotr Łojek.

Podczas piątkowej konferencji w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach wojewoda Józef Bryk przypomniał, że poradnik bezpieczeństwa został uzupełniony o instrukcje dotyczące zachowania podczas zagrożenia z powietrza, czyli między innymi nalotów.

Ważnym elementem jest rozpoznawanie sygnałów alarmowych. Alarm o zagrożeniu z powietrza ogłaszany jest trzyminutowym sygnałem modulowanym. Odwołanie alarmu oznacza trzyminutowy sygnał ciągły.

Jak wyjaśniał Piotr Łojek, świętokrzyski kurator oświaty, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przekazało kuratoriom wzór procedury, którą każda szkoła musi dostosować do swoich warunków.

Dyrektor, w porozumieniu z organem prowadzącym, powinien przeprowadzić wizję lokalną budynku i wskazać miejsca, w których w razie zagrożenia będą mogli schronić się uczniowie oraz pracownicy szkoły. Najlepiej, jeśli będzie to piwnica lub inne pomieszczenie bez okien albo z niewielką liczbą okien. W grę mogą wchodzić także odpowiednio zabezpieczone korytarze czy przejścia. Miejsce powinno znajdować się możliwie blisko wewnętrznej części budynku.

Jeżeli szkoła nie ma odpowiedniego miejsca, dyrektor będzie musiał je zorganizować i opisać w przygotowanej procedurze.

Procedura określa także zadania poszczególnych osób. Dyrektor jest koordynatorem działań, a nauczyciele i pracownicy niepedagogiczni odpowiadają za uczniów. Szkoła musi również opracować sposób przemieszczania dzieci do wyznaczonych miejsc schronienia.

Bardzo ważne są zasady dotyczące rodziców. W czasie trwania alarmu nie będą mogli odbierać dzieci ze szkoły ani gromadzić się przed budynkiem, ponieważ mogłoby to utrudniać prowadzenie działań i dojazd służb.

Nowe zasady dotyczą również wyjazdów uczniów. Organizator wycieczki będzie musiał wskazać dyrektorowi szkoły miejsce, w którym uczniowie będą mogli się schronić w razie alarmu podczas pobytu poza szkołą.

Dyrektor musi więc wiedzieć, gdzie znajdują się uczniowie i gdzie będą mogli znaleźć schronienie, nawet jeśli alarm zostanie ogłoszony na terenie innego województwa.

Procedura przewiduje również szkolenia. W pierwszej kolejności z zasadami mają zostać zapoznani pracownicy szkoły. Następnie informacje mają trafić do rodziców i uczniów.

Zasady postępowania w sytuacji zagrożenia mają być omawiane między innymi podczas godzin wychowawczych oraz zajęć edukacji dla bezpieczeństwa. Szkoły mają również przeprowadzić próbną ewakuację, aby uczniowie i pracownicy wiedzieli, jak zachować się w przypadku rzeczywistego alarmu.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Nowe informacje przekazali w piątek, 2 października, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk i świętokrzyski kurator oświaty Piotr Łojek

eprasa.pl 652e079be5

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,79 zł, benzyny 98 – 7,66 zł, a oleju napędowego – 7,82 zł

WOJSKO

Koniec „wuzety”. Polscy żołnierze dostaną nowoczesne mundury

Wojsko Polskie przygotowuje zmianę wzoru maskującego na mundurach polowych. Podczas konferencji zaprezentowano założenia nowego kamuflażu K03, określanego jako „Ryś”

Piotr Celej

O zmianach mówi Paweł „Naval” Mateńczuk, pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. warunków służby wojskowej. Podczas konferencji przedstawiono również informacje dotyczące założeń technicznych nowego umundurowania oraz wyników przeprowadzonych badań.

– Po 30 latach nadszedł czas, by zmienić wzór maskujący – taki, który nie tylko zakamufluje żołnierza, ale pozwoli mu pozostać jak najdłużej niewidzialnym dla przeciwnika. Na stworzenie i wprowadzenie nowego wzoru wpłynęły rozwój technologii, doświadczenia żołnierzy, w tym wojsk specjalnych, oraz prace ekspertów Wojskowego Ośrodka Badawczo-Wdrożeniowego Służby Mundurowej w Łodzi – mówił Paweł „Naval” Mateńczuk.

Nowy kamuflaż otrzymał oznaczenie K03. Jego projekt oparto na pięciu barwach oraz nieregularnych plamach różniących się kształtem i wielkością. Charakterystycznym elementem są również płynne przejścia między kolorami.

Założeniem jest ograniczenie czytelności sylwetki żołnierza. Kamuflaż nie ma jedynie „pasować” kolorystycznie do otoczenia. Jego zadaniem jest również zaburzenie naturalnego konturu człowieka, co ma utrudniać jego wykrycie i identyfikację.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

W poniedziałek zaprezentowane zostały mundury nowego wzoru. Mają być m.in. wytrzymalsze, wygodniejsze i lepiej kamuflujące

– Testowaliśmy wiele rozwiązań, a ich wyniki potwierdziły skuteczność przyjętych założeń. Kamuflaż K03 został zaprojektowany tak, aby ograniczać czytelność sylwetki żołnierza i dostosowywać się do różnych typów terenu – od lasów po obszary zabudowane. Zastosowanie pięciu barw, nieregularnych plam o różnym kształcie i wielkości oraz płynnych przejść między kolorami pozwala skutecznie zaburzyć naturalny kontur sylwetki. W badaniach prowadzonych w różnych warunkach krajobrazowych i przy wykorzystaniu różnych sposobów obserwacji rozwiązanie to wykazało również bardzo dobre właściwości w noktowizji – mówił płk Maciej Żytelewski.

Ważne jest również zachowanie właściwości maskujących przy obserwacji noktowizyjnej. Kolejnym z założeń było też zwiększenie komfortu użytkowania munduru. Materiał ma zapewniać znacznie większą wymianę powietrza – według przedstawionych informacji jego przepuszczalność powietrza jest nawet dwukrotnie większa niż obecne mundury. Ma to znaczenie przede wszystkim podczas intensywnego wysiłku fizycznego, marszów, ćwiczeń poligonowych oraz działań prowadzonych w wysokich temperaturach.

Nowy materiał ma być również odporny na działanie promieniowania słonecznego. Istotna dla użytkowników jest także możliwość prania munduru w temperaturze do 60 stopni Celsjusza.

Przy opracowywaniu nowego kamuflażu wykorzystano doświadczenia żołnierzy, w tym Wojsk Specjalnych. Za prace związane z rozwojem umundurowania odpowiada Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi. Ośrodek zajmuje się badaniami i pracami rozwojowymi dotyczącymi wyposażenia mundurowego. To właśnie tu prowadzone są badania nad właściwościami materiałów włókienniczych.

Należy podkreślić, że samo zaprezentowanie K03 nie oznacza automatycznej wymiany wszystkich mundurów używanych obecnie przez Siły Zbrojne RP. Tak duża zmiana wymaga zabezpieczenia dostaw oraz stworzenia systemu stopniowego wycofywania dotychczasowego wyposażenia. Wymiana może potrwać więc lata, zaś w przypadku rezerwistów jeszcze dłużej.

WYBORY

Piątkowska ma sprostować i przeprosić

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał kandydatce na prezydenta miasta senator Monice Piątkowskiej sprostowanie informacji dotyczących sposobu głosowania Łukasza Gibały w radzie miasta.

Wniosek w trybie wyborczym był reakcją na słowa Moniki Piątkowskiej, która podczas debaty w programie telewizyjnym stwierdziła, że po przeanalizowaniu głosowań Łukasza Gibały z okresu sprawowania przez niego mandatu radnego wynika, iż w większości przypadków wstrzymywał się on od głosu.

Sąd uznał w poniedziałek, że z zestawienia głosowań Gibały wynika, iż wypowiedź Piątkowskiej była nieprawdziwa. Nakazał senatorce sprostowanie wypowiedzi na portalach społecznościowych, a także usunięcie postów, które zawierały materiał z fragmentem programu, gdzie padła wypowiedź. Sąd zakazał też dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych słów o głosowaniach Gibały.

POLITYKA

Tusk o sprawie Marcina Romanowskiego

oprac. Karolina Wrońska

„Błędem jest, że ktoś taki jak Marcin Romanowski funkcjonował w życiu publicznym” – powiedział w poniedziałek premier Donald Tusk.

W ubiegłym tygodniu sąd nieprawomocnie wydał list żelazny dla b. wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego, podejrzanego w śledztwie odnoszącym się do Funduszu Sprawiedliwości. Premier został zapytany w poniedziałek przez TVN24, czy wydany list żelazny „to błąd taktyczny”.

W odpowiedzi szef rządu ocenił, iż „błędem jest, że ktoś taki jak Romanowski funkcjonował w życiu publicznym”. Jak dodał, jemu jest „dość obojętne”, czy b. wiceszef MS będzie miał list żelazny i będzie w Polsce przesłuchiwany z wolnej stopy.

– Szczerze powiedziawszy, tak naprawdę kompromitujące i istotne było to, że ktoś taki był w ogóle we władzach publicznych – powiedział Tusk. **PAP**

KRÓTKO

Gdynia

Po napadzie na jubilera przypłynęli do Gdyni

Gdyńscy policjanci zatrzymali dwóch obywateli Rumunii w wieku 31 i 37 lat, poszukiwanych Europejskim Nakazem Aresztowania w związku z napadem na sklep jubilerski w Oslo. Z ustaleń strony norweskiej wynika, że dwaj sprawcy zagrozili pracownikowi sklepu jubilerskiego nożem i ukradli wyroby ze złota o wartości kilkuset tysięcy koron norweskich. Mężczyźni uciekli z Norwegii promem, a do ich ujęcia doszło w Gdyni, dobę po rozboju.

Podkarpackie

Rusza Podkarpacki Czek Turystyczny

Dziś w samo południe rozpocznie się drugi nabór wniosków o Podkarpacki Czek Turystyczny, dający dopłaty do noclegów. W pierwszej turze 6630 czeków rozeszło się w godzinę, ale część zainteresowanych nie mogła ukończyć składania wniosku z powodu przeciążenia systemu. Czeki z drugiej tury będzie można wykorzystać od 7 października do 2 listopada. Dopłata obniży rachunek o 300 zł za pobyt obejmujący co najmniej dwa kolejne noclegi w obiekcie uczestniczącym w programie.

Kultura

Szczepan Twardoch z nagrodą „Nike”

„Null” Szczepana Twardocha – powieść o wojnie w Ukrainie – zdobyła 30. Nagrodę Literacką „Nike” – ogłoszono w niedzielę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. „To moja najważniejsza książka. (...) To nie jest powieść napisana w jakiejkolwiek sprawie, ona nie ma tezy, o nic nie walczy. Napisałem ją po to, żeby mówić prawdę, bo po to jest literatura” – powiedział Twardoch ze sceny.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Rozwój Plus powstał po to, żeby zatrzymać te dwa bieguny cynizmu politycznego. Z jednej strony Donalda Tuska, z drugiej strony Grzegorza Brauna

MATEUSZ MORAWIECKI
Lider Rozwoju Plus

eprasa.pl 652e079be5

TALLIN

Estonia zmienia doktrynę wojskową i przesuwa wojska pod granicę z Rosją

oprac. Grzegorz Kuczyński

Estonia na stałe przesuwa wojska bliżej granicy z Rosją i kupuje broń do ataków w głąb terytorium agresora w ramach nowej doktryny „aktywnej obrony" – podał w poniedziałek dziennik „Financial Times".

Przedstawiciele estońskiego wywiadu podkreślili, że choć wojna w Ukrainie wiąże znaczne siły rosyjskie, ewentualne wstrzymanie walk lub zawarcie pokoju umożliwi Kremlowi przerzucenie dziesiątek tysięcy doświadczonych jednostek w rejon państw bałtyckich.

– Baliśmy się wojny w Ukrainie. Teraz boimy się końca tej wojny – podsumował wysoki rangą członek wywiadu Estonii.

Jak podaje „FT", dowództwo wojskowe i wywiad Estonii nie sądzą, by Moskwa dążyła do wojny na pełną skalę z NATO, przynajmniej w ciągu najbliższych dwóch lat.

Pod wpływem agresji Rosji na Ukrainę Estonia całkowicie zrewidowała dotychczasową strategię. Wnioski wyciągnięte z wojny w Ukrainie – że Rosja nie liczy się ze stratami ludzkimi i niszczy każdy skrawek zajętej ziemi – zmusiły Estonię do zmiany podejścia.

– Musimy zacząć od samej granicy i wygrywać już w pierwszych starciach. Z wojskowego punktu widzenia to bardzo wymagające. Nie możemy kształtować ruchów wroga, musimy budować nasze linie już dziś. To wysunięta obrona – powiedział „FT" dowódca 1. Brygady Piechoty płk Tarmo Kundla.

W ramach nowej strategii jednostki wojskowe są przenoszone z bazy w Tapa na północnym zachodzie kraju (ok. 130 km od granicy) bliżej wschodniej granicy. Plan przewiduje budowę nowej bazy w Johvi (50 km od granicy z Rosją) oraz infrastruktury w Narwie, która w razie kryzysu będzie mogła przyjąć do 1000 żołnierzy.

Działaniom tym towarzyszy zmiana profilu zakupów zbrojeniowych.



FOT. X/KAITSEVAGI

Ćwiczenia estońskiego wojska w pobliżu bazy Tapa na północnym zachodzie kraju

MADRYT

Przedterminowe wybory parlamentarne w Hiszpanii

oprac. Anna Nagel

Premier Hiszpanii Pedro Sanchez w poniedziałek ogłosił przedterminowe wybory. Odbędą się one 29 listopada.

Sanchez podjął tę decyzję po piątkowej porażce rządu w głosowaniu w Kongresie Deputowanych nad większą ochroną najemców, której domagały się setki tysięcy manifestantów w całym kraju.

Uzasadniając swoją decyzję, Sanchez podkreślił potrzebę uzyskania nowego mandatu społecznego. Dekrety mieszkaniowe przewidywały m.in. wydłużenie obowiązujących obecnie umów wraz z zamrożeniem czynszu i ograniczenie możliwości obrotu mieszkaniami przez fundusze spekulacyjne.

– Żeby zrobić więcej, potrzebujemy odnowić i poszerzyć poparcie obywateli – powiedział premier. Przypomniał, że jego rząd przekazał wspólnotom autonomicznym najwięcej środków w historii, a gospodarka hiszpańska rozwija się najszybciej spośród krajów strefy euro.

Krajowi komentatorzy podkreślali w weekend, że część prominentnych przedstawicieli Partii Socjalistycznej, której przewodzi Sanchez, naciskała na niego w sprawie ogłoszenia wcześniejszych wyborów, aby wykorzystać „okienko możliwości", jakie stworzył trwający kryzys mieszkaniowy.

Wielu uczestników manifestacji domagało się przyjęcia dekretów, ale zostały one odrzucone głosami opozycji i niepodległościowej katalońskiej partii Junts, która wcześniej często współpracowała z rządem. **PAP**

BRAZYLIA

Bolsonaro bliżej prezydentury. Sojusznik Trumpa górą

Grzegorz Kuczyński

Prawicowy senator Flavio Bolsonaro zdobył najwięcej głosów w I turze wyborów prezydenckich w Brazylii i w II turze zmierzy się z obecnym szefem państwa Luizem Inacio Lulą da Silvą – wynika z danych opublikowanych przez Najwyższy Trybunał Wyborczy (TSE).

Bolsonaro otrzymał ponad 47 proc., a Lula ponad 45 proc. ważnych głosów. Różnica wynosi zaledwie dwa punkty procentowe, ale w sondażach to Lula był faworytem, więc ten wynik wprowadza w jego obozie nastrój porażki przed drugą turą, planowaną na 25 października.

– Jestem bardzo szczęśliwy z powodu tego wyniku. Ponad 56 milionów Brazylijczyków zagłosowało za zmianą. (...) Nie mogę się doczekać, by za trzy tygodnie przywrócić demokrację – skomentował te wyniki Flavio Bolsonaro, syn byłego prezydenta Jaira Bolsonaro, nazywanego czasem „tropikalnym Trumpem", który odbywa obecnie karę 27 lat więzienia za przygotowywanie zamachu stanu.

Lula przyznał, że liczył na zdobycie największej liczby głosów w I turze i zapowiedział, że podejmie walkę przed II turą. – Rozgrywka trwa. Jesteśmy teraz w dogrywce – dodał.

W większości przedwyborczych sondaży największą popularnością cieszył się Lula, ale jego przewaga nad Bolsonaro w ostatnich tygodniach malała i w niektórych badaniach oscylowała wokół granicy błędu statystycznego. W drugiej turze, planowanej na 25 października, analitycy prognozują zaciętą rywalizację między politykami.



FOT. MAURO PIMENTEL/AFP/EAST NEWS

Flavio Bolsonaro wygrał I turę wyborów prezydenckich w Brazylii. Druga tura wyborów zaplanowana jest na 25 października

Tsunami bolsonarystów

Oprócz prezydenta i wiceprezydenta, Brazylijczycy wybierali w niedzielę również wszystkich 513 członków Izby Deputowanych i 54 z 81 senatorów, a także gubernatorów stanów i członków stanowych parlamentów. Partia Liberalna (PL) Bolsonaro odniosła sukces także w wyborach parlamentarnych i stanowych. Utrzymała m.in. fotel gubernatora stanu Sao Paulo i z 28 mandatami w Senacie będzie największym ugrupowaniem w tej wpływowej izbie.

Inny sojusznik Bolsonaro, były sędzia i senator Sergio Moro, został wybrany na gubernatora stanu Parana. Miejsca w Kongresie wywalczyło czterech członków rodziny Jaira Bolsonaro – podał portal Gazeta do Povo. Jego żona Michelle zdobyła mandat w brazylijskim Senacie, reprezentując Dystrykt Federalny. Miejsce w Senacie wywalczył również jeden z jego synów, Carlos, a inny, Jair Renan, dostał się do Izby Deputowanych. Mandat posła zdobył też brat Jaira Bolsonaro, Renato.

Prawica kontra lewica

Flavio Bolsonaro zapowiada uszczuplenie administracji publicznej, cięcia podatkowe i inne probiznesowe reformy, a także zacieśnienie relacji z USA i twardą walkę z brutalną przestępczością, którą Brazylijczycy wskazywali przed wyborami jako najpoważniejszy problem.

80-letni Lula, uznawany za ikonę latynoamerykańskiej lewicy, ubiega się o czwartą kadencję na stanowisku szefa państwa. Zapowiada kontynuację i rozszerzanie obecnej polityki rządu.

Komentatorzy zwracają uwagę, że w I turze wyborów prezydenckich Brazylijczycy oddali ponad 2,2 mln głosów „na nikogo" i ponad 3,6 mln głosów nieważnych, znacznie więcej niż w poprzednich wyborach z 2022 r.

SZTOKHOLM

Przyznano Nobla w dziedzinie medycyny

oprac. Anna Nagel

Karl Deisseroth, Peter Hegemann i Georg Nagel to tegoroczni laureaci Nagrody Nobla z dziedziny medycyny lub fizjologii. Zostali oni docenieni za odkrycia dotyczące aktywowanych światłem kanałów jonowych i optogenetyki.

Dzięki odkryciom tegorocznych laureatów Nagrody Nobla możliwy stał się rozwój optogenetyki – metody polegającej na kontrolowaniu aktywności określonej grupy neuronów za pomocą światła. Może to pomóc w rozwoju terapii, m.in. chorób neurologicznych.

– Optogenetyka stwarza możliwości mapowania mózgu, o jakich dawniej mogliśmy jedynie marzyć" – podkreślił w poniedziałek Per Svenningsson, przewodniczący Komitetu Noblowskiego, podczas ogłaszania nazwisk laureatów Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny.

Dwaj tegoroczni nobliści, niemieccy badacze Peter Hegemann (ur. w 1954 r.) oraz Georg Nagel (ur. w 1953 r.), dokonali odkrycia aktywowanych światłem kanałów jonowych w jednokomórkowych glonach, a trzeci laureat, Amerykanin Karl Deisseroth (ur. w 1971 r.), wykorzystując ich odkrycia, rozwinął optogenetykę.

W praktyce osiągnięcia noblistów mogą doprowadzić do skutecznego leczenia m.in. widzenia i różnych schorzeń neurologicznych, np. choroby Parkinsona, za pomocą głębokiej stymulacji mózgu.

Nobliści podzielą się po równo nagrodą w wysokości 12 milionów koron szwedzkich (ok. 4,7 mln złotych).

eprasa.pl 652e079be5

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,71	5,17	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 05.10.2026, G. 12:00

PRACA

Nadchodzą złote czasy dla tych pracowników. Szturmem wchodzą do kolejnych branż

– Widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna. Może być również bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B – mówi Strefie Biznesu Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR.

Agnieszka Kamińska



FOT. 123RF

Coraz więcej branż jest zainteresowanych pracownikami tymczasowymi

Strefa Biznesu: Czy praca tymczasowa może zyskać po reformie PIP jako alternatywa dla umów zlecenia lub B2B? Na jakich stanowiskach pracy i w jakich branżach może być dobrą alternatywą?

Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR: W mojej ocenie tak. Praca tymczasowa nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B. Szczególnie tam, gdzie: zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczana głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki, co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce. Poza tym pracownicy produkcji, operatorzy maszyn w branżach automotive, FMCG. Można też wymienić handlowców, pracowników obsługi klienta, sprzedawców w sklepach czy centrach obsługi klienta. Można powiedzieć, że będą to stanowiska blue collar i proste white collar.

Czy planowane nowe przepisy o pracy platformowej mogą sprawić, że praca tymczasowa będzie częściej wykorzystywana w tej branży?

Liczę, że tak będzie. Dziś rynek pracowników platformowych opiera się głównie o formy zatrudnienia cywilnoprawne, często niejasne formy rozliczenia. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna.

Czy firmy już teraz bardziej interesują się pracą tymczasową?

Tak, widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności.

W jakiej kondycji jest teraz praca tymczasowa w Polsce i czy wpływa na nią ma np. sytuacja legislacyjna w kraju, związana choćby ze zmianami w inspekcji pracy? A może też inne, globalne zmiany są tu istotne?

Praca tymczasowa stabilizuje się, a od drugiej połowy 2025 r. obserwujemy umiarkowane odbicie. Wprawdzie obroty agencji wzrosły o około 4%, jednak według raportów PFHR znaczna część tego wzrostu wynika z podwyżek wynagrodzeń. Firmy nadal bardzo ostrożnie podchodzą do zwiększania zatrudnienia. Niewątpliwie wpływ sytuacji geopolitycznej, ekonomicznej i legislacyjnej ma wpływ na taki stan rzeczy. Spośród czynników ograniczających możemy wymienić słabą koniunkturę w Niemczech, która wpływa na spadki w branży automotive, ostrożność firm z realizacją nowych inwestycji, rosnące koszty energii i koszty pracy (w ostatnich 5 latach jest to ponad 70% wzrostu) czy też skomplikowane i zmienne procedury legalizacyjne. Wiele firm automatyzuje też swoje procesy i naturalnie spada zapotrzebowanie. Czynniki, które mogą wspierać rozwój pracy tymczasowej w kolejnych latach, to potrzeba stworzenia elastycznego bufora w sytuacji wzrostu lub spadku zamówień. Firmy nie chcą zwiększać wewnętrznego zatrudnienia. Istotny jest tu również rozwój e-commerce, logistyki, obronności i nowych inwestycji zagranicznych przy jednoczesnym deficycie kandydatów i konieczności rekrutacji i zatrudniania obcokrajowców. Spośród czynników prawnych pozytywny wpływ na rozwój pracy tymczasowej będą miały działania rządu w zakresie ograniczania ryzykownych modeli outsourcingu personalnego oraz zaimplementowana reforma PIP i większe ryzyko reklasyfikacji pozornych umów zlecenia oraz B2B.

Czy są jakieś branże, które szczególnie planują rozwijać pracę tymczasową?

Największy potencjał wzrostu pracy tymczasowej widzimy w branżach o dużej sezonowości i rotacji – jak logistyka, magazyny, branża e-commerce, zaawansowanej produkcji elektroniki, komponentów przemysłowych, produkcji baterii. Inne to produkcja spożywcza oraz obronna i okołoobronna. Patrząc na kolejne projekty ustaw, a szczególnie ustawę o platformach, widzimy również szansę na wzrost zapotrzebowania na pracę tymczasową wśród pracowników platform. Jest to nieregularna, często sezonowa lub projektowa praca, gdzie praca tymczasowa mogłaby się bardzo dobrze sprawdzić.

Jakie są zarobki w pracy tymczasowej? Wiele osób uważa, że płaca w tej formule zawsze oznacza najniższą krajową.

Nie, praca tymczasowa nie oznacza automatycznie najniższej krajowej. Pracownik tymczasowy nie może być traktowany mniej korzystnie w zakresie warunków pracy i wynagrodzenia niż porównywalny pracownik zatrudniony bezpośrednio przez pracodawcę. Jeżeli operator zatrudniony przez zakład otrzymuje określoną stawkę i premię stanowiskową, porównywalny pracownik tymczasowy powinien być objęty takimi samymi warunkami. W rzeczywistości najniższa krajowa dotyczy najczęściej najniższych stanowisk pomocniczych lub produkcyjnych. W przypadku stanowisk specjalistycznych – wymagających wiedzy, doświadczenia lub szczególnych umiejętności – stawka jest wyraźnie wyższa. Rynek kandydatów sam też reguluje stawki.

eprasa.pl 652e079be5

STREFA AGRO | WIADOMOŚCI

Koniec chowania Polski w szafie. Kiedyś był obciach, a dziś się zachwycają

Zabieram Was, szanowni Czytelnicy, na wycieczkę i zakupy. Odwiedzimy Milanówek, Bolesławiec i Włocławek. Wyboiste drogi od ckliwych sentymentów i poczucia obciachu poprowadzą nas do wysokich lotów w biznes klasie.

Agata Wodzień-Nowak

Naszą przewodniczką będzie ludowizna w nowym i masowym wydaniu. Odkrywamy swoje korzenie, zachwycamy się nimi i to w coraz młodszej grupie. Łyżkę dziegciu do beczki miodu dołoży etnolog Magdalena Trzaska. Ruszacie ze mną do zapomnianego świata polskiego folkloru? Dziś okazuje się wystarczająco egzotyczny.

Zauważyliście, że znana polska marka Reserved, obecna w niemal każdym centrum handlowym, pokusiła się o kolekcję ubrań inspirowaną folkiem? A może szukaliście biżuterii na prezent i odwiedziliście sklep jubilerski W. KRUK, gdzie czekają kolczyki odwzorowujące polski haft? Koleżanka z pracy pije kawę w ceramicznym kubku z Bolesławca albo fajansie z Włocławka? To tylko kilka z przykładów biznesów, które sięgają do kultury ludowej.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi, przewodniczka w naszej podróży. Przyznaje, że mało o kulturze tradycyjnej nawet mówiono, a wręcz traktowano folk jako obciach.

– To się zmienia i bardzo dobrze. Cieszę się, że te motywy w ogóle zaczynają pojawiać się w przestrzeni publicznej i że ludzie po nie sięgają, niezależnie od tego, czy są to projektanci, producenci ubrań czy twórcy innych produktów.

Pierwszy przystanek – Włocławek ze swoim fajansem zdobi nasze ubrania

Zwiedzanie zaczynamy od południowej części województwa kujawsko-pomorskiego. Włocławek słynie z unikalnego fajansu. Młodsza część naszej wycieczki zapyta, czym ów fajans jest. To rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia. Taką ceramikę zazwyczaj pokrywa się szkliwem.

Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki Reserved z grupy LPP. Pojawiły się w sprzedaży w lipcu 2026.

„Re.Desing to kolekcja specjalna, inspirowana polskim dziedzictwem. W nowoczesny sposób interpretuje motywy ceramiki z Włocławka, łącząc je z najświeższymi trendami z wybiegów", komunikuje marka. Dodaje, że inspiracją do powstania kolekcji była autentyczna fascynacja polską kulturą i podróż do Muzeum Etnograficznego.

Co ważne, sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski. Kolekcja Re.Design jest dostępna w takich krajach, jak Chorwacja, Włochy, Niemcy, Wielka Brytania. Dodatkowo online w ponad 30 krajach, przekazuje sieć Strefie Biznesu.

– Projekty były po stronie Reserved, natomiast malarki z Fajansu Włocławek przygotowały dla marki Reserved specjalny wzór, malowany ręcznie, który został przełożony na projekty – wyjaśnia nam Anna Matrasze z LLP, właściciela marki.

Z wzorami folklorystycznymi romansuje lub romansowała na swoich ubraniach m.in. Wólczanka, Medicine czy Zara. Przykłady oczywiście można by mnożyć, bo zdecydowanie liczniejsi, choć niszowi są rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie skromniejszą skalę i z mniejszym rozgłosem, ale dbałością o detale (np. Sklep ludowy, Artfolk czy Kokofolk).

Co na to nasza przewodniczka po świecie folkloru? – Bardzo się cieszę, że ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak jak mieszkańcy Włocławka odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to wydobywać oraz pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

– Byłoby dobrze, gdyby rosła też ogólna świadomość społeczna, że istnieje nie tylko Bolesławiec, a może nawet nie tylko Włocławek, ale wiele innych regionów z własnym, wyjątkowym dziedzictwem. Chodzi o to, żeby coraz więcej miejsc zaczęło sięgać po swoje tradycje i je eksponować, a dzięki temu żeby ta świadomość stopniowo wzrastała.

– Zresztą tym zajmuje się również nasza instytucja. Staramy się pokazywać i zachęcać do odkrywania tego, co mamy na miejscu, tego, co jest charakterystyczne dla poszczególnych regionów. Uważam więc, że jest to bardzo dobry kierunek. Od czegoś trzeba zacząć. Myślę, że sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – dodaje specjalistka z NIKiDW.



FOT. W.KRUK

Biżuteria inspirowana haftem trafiła do sklepów W.KRUK

Przystanek drugi – biżuteria inspirowana haftem z Podhala i Ciechanowa oraz apaszki z Milanówka

Część z uczestniczek naszej podróży ma zapewne apaszkę, od kilku sezonów bardzo modny dodatek. Świadoma jest tego marka biżuteryjna W.KRUK, która przygotowała w 2026 r. kolekcję New Folk. Składają się na nią kolczyki, pierścionki, bransoletki czy wisiorki. Całość dopełniają apaszki. Kolekcja jest w sprzedaży od lipca 2026.

Zatem zajeżdżamy z naszą wycieczką do Milanówka w województwie mazowieckim, gdzie powstały apaszki dla W.KRUK. Autentyczność i szycie w Polsce to fakt, który zasługuje na szczególną uwagę.

W biżuterii z kolekcji odnaleźć można nawiązania do haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa oraz Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo, wskazuje sama firma biżuteryjna.

Skoro już tak wędrujemy trochę po mapie, to gdzie szukać autentycznego polskiego haftu?

– Właściwie wszędzie – odpowiada M. Trzaska. – Mamy haft kaszubski, kujawski, wielkopolski, a także na przykład haft sieradzki w regionie łódzkim. Jest tego naprawdę bardzo dużo. Myślę, że w przyszłym roku przygotujemy nawet wystawę poświęconą haftom regionalnym. Chcemy pokazać, że tradycja haftu wciąż żyje, ma silny związek z regionami, a zarówno wzornictwo, jak i kolorystyka są charakterystyczne dla poszczególnych części kraju. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

To właśnie sprawia, że haft może stać się elementem, który wiele mówi o naszej tożsamości. Nawet niewielki, naszyty gdzieś motyw może nieść informacje o tym, skąd pochodzimy i z jaką tradycją się identyfikujemy.

– Niedawno organizowaliśmy konkurs na współczesny strój inspirowany konkretnym strojem ludowym, a nie mieszanką różnych elementów z wielu tradycji. Powstały bardzo ciekawe projekty, w których wykorzystywano motywy zaczerpnięte ze strojów ludowych, takie jak haft, charakterystyczna kolorystyka czy koronki. Te elementy zostały przeniesione do współczesnych ubrań po to, by opowiedzieć tę historię dzisiejszym językiem, bardziej zrozumiałym dla współczesnych odbiorców. Jednocześnie udało się zachować symbolikę i znaczenie tych motywów, dzięki czemu nie utraciły one swojego kulturowego kontekstu – wyjaśnia etnolog.

Firma jubilerska komunikuje, że dzięki pracy jubilerów Manufaktury W.KRUK tradycyjne motywy zyskały współczesną formę. Kolekcja New Folk łączy inspiracje polskim folklorem z nowoczesnym wzornictwem, a jej osią są motywy haftu, obecne zarówno w rzemiośle ludowym, jak i jubilerskim. Kampania zestawia ze sobą różne pokolenia, doświadczenia i wrażliwości. Pokazuje dialog między tradycją a współczesnością.

Z trzeciego przystanku odlatujemy biznes klasą. Prosto z Bolesławca do Chin i Korei

Nasza wycieczka po świecie folkloru we współczesnym wydaniu przesiada się na pokład samolotu. Od marca 2026 r. ceramika z Manufaktury w Bolesławcu jest obecna na pokładach samolotów PLL LOT w serwisie LOT Business Class na rejsach między Warszawą a Tokio (Narita). Wygląda na to, że zastawa została dobrze przyjęta, ponieważ od 1 lipca korzystają z niej również pasażerowie podróżujący w klasie biznes na trasach z Warszawy i Wrocławia do Seulu. Wybrane elementy kolekcji trafiły także do serwisu LOT Premium Economy.

Jak podaje LOT, zastawa została zaprojektowana specjalnie dla narodowego przewoźnika i stanowi element strategii budowania doświadczenia premium na pokładzie. LOT podkreśla, że współpraca z Manufakturą w Bolesławcu jest również formą promocji polskiego wzornictwa i rzemiosła za granicą.

Jesteśmy zachwyceni po wystawie, ale przed nami lekcja o znaczeniu

Jak się macie Czytelnicy podróżnicy po takim zwiedzaniu? Pora skomentować to, co widzieliśmy do tej pory, jako całość.

Czy wzory na marynarkach i kolczykach są autentyczne, czy tylko inspirowane folklorem? Etnolog, którą o to pytamy, przyjrzała się wzorom i ocenia, że w wielu przypadkach są to dosłowne zapożyczenia. – Tylko trochę brakuje mi tutaj kontekstu. Oczywiście trudno wymagać, żeby do ubrań była dołączona karteczka z informacją, czym jest dany wzór i skąd pochodzi. Ale ponieważ tej wiedzy brakuje, ludzie tak naprawdę nie wiedzą, z czym mają do czynienia. Nie wiedzą, z czego te wzory czerpią, z jakiego regionu pochodzą, co dawniej oznaczały ani przy jakich okazjach się pojawiały.

eprasa.pl 652e079be5

STREFA AGRO | ZWIERZĘTA

To jedna z najlepiej płatnych prac w rolnictwie

W serwisach ogłoszeniowych na przełomie września i października widnieje po 100 ogłoszeń z ofertami pracy dla dojarza. To kluczowa osoba w każdym gospodarstwie mleczarskim.

Agata Wodzień-Nowak

Liczy się wydajność i jakość uzyskiwanego mleka, a także kondycja krów, które dostarczają tego surowca. Dbanie o jedno i drugie należy często łącznie do obowiązków pracownika. Właściciele obór oferują po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy złotych zarobku.

Nie musisz umieć – w pracy doszkolą, a płaca na rękę ma wynieść nawet 9 tys. zł

Rolnicza spółdzielnia produkcyjna z Wielkopolski poszukuje pracownika na stanowisko oborowego/dojarza i z ogłoszenia wynika, że taka osoba ma zarabiać miesiecznie 11 000--12 000 zł brutto. Dodaje, że wynagrodzenie na rękę wyniesie około 8-9 tys zł. Zatrudnienie ma być legalne i stabilne, ze składkami ZUS. W zakresie obowiązków pojawia się obsługa zwierząt gospodarskich, dój krów, utrzymanie porządku w miejscu pracy. Nie ma wymogów, jest za to dopisek o możliwości przyuczenia.

W Polsce w zasadzie nie istnieją komercyjne szkolenia dedykowane typowo udojowi. Jego elementy pojawiają się na szerszych kursach kwalifikacyjnych dla rolników, a poza tym szkolenia prowadzą same firmy i gospodarstwa dla nowo przyjętych osób. Dlatego doświadczenie jest szczególnie cenione przez pracodawców – oszczędza czas na naukę i od razu zapewnia wydajność działań. Oczywiście system pracy i przede wszystkim sprzęt mogą różnić się między poszczególnymi oborami, więc chwila na wdrożenie i tak będzie potrzebna.

Zanim krowy wydoją się same, w gospodarstwach potrzebni są pracownicy

Przyszłością ma być automatyzacja doju, która odciąża gospodarstwa, skraca czas pracy i liczbę potrzebnych osób. Zanim to jednak nastąpi na szeroką skalę, potrzebni są pracownicy. Pomocy poszukuje gospodarstwo z województwa kujawsko-pomorskiego. „Zatrudnię pracownika lub pomocnika przy udoju krów mlecznych. Wynagrodzenie adekwatne do umiejętności i zaangażowania". Wskazano kwotę brutto miesięcznie między 4,7 a 7 tys. zł.

Od 5 do 10 tys. zł ma zarobić dojarz w Warmińsko-Mazurskiem. Gospodarstwo rolne specjalizujące się w gospodarstwie mlecznym zatrudni osoby na stanowiska:

- dojenie krów;
- obsługa i żywienie cieląt.

Oczekiwania są niewielkie: mile widziane doświadczenie w pracy ze zwierzętami oraz umiejętność pracy w zespole. Pracownik ma zyskać stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie i możliwość rozwoju zawodowego.



FOT. PIXABAY.COM

Praca dojarza często odbywa się w systemie zmianowym. Krowy są dojone zwykle dwa razy dziennie

Do pensji 5-7 tys. zł na rękę dojarza będzie mieszkanie, wyżywienie i... alkomat

Godziny porannego udoju mogą być kłopotliwe w dojazdach, dlatego część gospodarstw przewiduje osobne pokoje lub mieszkania dla pracowników. Takie ogłoszenie pochodzi z województwa mazowieckiego. Praca w gospodarstwie rolnym dla dojarza obejmuje mieszkanie i wyżywienie, wynagrodznie 5-7 tys. zł miesięcznie na rękę. Praca w systemie 4 dni pracy (po 10 godzin dziennie) i 2 dni wolnego. Pracownik dostanie zakwaterowanie w domu z własnym pokojem.

Właściciel gospodarstwa pisze, że jest ono nastawione na ciągły rozwój i ograniczanie pracy fizycznej oraz godzin pracy, a prace ręczne są ograniczone do minimum. Stado liczy 60 krów i 30 jałówek. Dój odbywa się w oborze uwięziowej w dwie osoby – każda ma po 4 aparaty udojowe nowego typu z podciągaczami, które pozwalają na odłączanie krów automatyczne. Dalej dość szczegółowo opisuje pory pracy i zadania.

Rano praca odbywa się od godziny 5 do 11, wieczorem od 16 do 20.

- 5.00-5.15 Podgarnięcie paszy i przygotowanie do doju;
- 5.15-7 Dój;
- 7-9: Mycie sprzętu udojowego, zbieranie niedojadów z stołu paszowego, ścielenie;
- 16. 00-17.15 Podgarnięcie paszy, ścielenie i przygotowanie do doju;
- 17.15-20 Dój i zakończenie prac.

Na koniec rolnik dodaje: „W gospodarstwie posiadamy alkomat. Nie tolerujemy picia w godzinach pracy".

Łódzkie. Tu także trwa poszukiwanie pracownika, który zajmie się dojem krów. Pensja z ogłoszenia to 8-10 tys. zł miesięcznie brutto.Czytamy w nim: „Zatrudnię osobę do pracy w gospodarstwie mlecznym przy udoju krów i codziennej obsłudze stada. Obowiązki: dój krów, pojenie cieląt, obsługa zwierząt, utrzymanie porządku w obrębie obory i hali udojowej. Oferujemy: stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania, pracę w przyjaznej atmosferze".

Zachodniopomorskie i ogłoszenie o tytule: „Dojarz-dojarka krów mlecznych" ma przynieść zarobki 7-7,6 tys. zł miesięcznie brutto. Pracowników poszukuje firma, która tłumaczy, że można zarobić więcej, gdy pracownik zdecyduje się na większą liczbę dni dojenia. Firma zatrudnia ludzi tylko na umowę o pracę na czas nieokreślony, w pełni opodatkowaną i „ozusowaną", z pełnopłatnym urlopem.

Pracodawca specjalizujący się w hodowli mlecznej wymaga od kandydatów prawa jazdy kategorii B i własnego środka transportu, bo tylko tak będą w stanie dojechać do pracy. Mile widziane będzie doświadczenie przy dojeniu lub przy innych pracach w gospodarstwie rolnym.

LOGISTYKA | KOLEJE

Zagraniczne firmy patrzą na Polskę. Ten rynek jest dla nich wyjątkowo otwarty

Dorota Mariańska

– W najbliższym czasie czekają nas inwestycje związane z rynkiem niemieckim, bo planujemy zakupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach – powiedział Strefie Biznesu Wiesław Nowak, prezes Grupy ZUE.

– Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem – dodał.

Z Wiesławem Nowakiem, prezesem Grupy ZUE, rozmawialiśmy podczas Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski. Local First".

W Niemczech ZUE obecna jest od 2025 roku. Wiesław Nowak nie ukrywa, że to trudny rynek. Dlaczego? – Ze względu na bardzo duże sformalizowanie i prawdziwy local content – podkreśla. – Dla przykładu mogę powiedzieć, że przez rok uzyskiwaliśmy certyfikację na wykonywanie robót trakcyjnych w Niemczech. Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem. Tak naprawdę musimy dysponować maszynami, które są zcertyfikowane do stosowania przez Deutsche Bahn, w praktyce w większości wyprodukowanymi na rynku niemieckim. Jest to również rynek, pod względem prowadzenia budów, bardzo sformalizowany, rzekłbym, że nawet zbiurokratyzowany, ale z dobrymi perspektywami. Myślę, że w tej chwili z największymi perspektywami, gdyż w Niemczech faktycznie infrastruktura prosi się o odbudowę – wyjaśnił Nowak.

Teraz spółka planuje kupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach.

A jak w porównaniu do niemieckiego wypadają polski i rumuński rynek? Przypomnijmy, że Wiesław Nowak założył ZUE w Polsce w 1991 roku, a spółkę w Rumunii Grupa ma od 2022 r.

– Polski rynek jest rynkiem bardzo otwartym dla wykonawców z zewnątrz. I równocześnie jest to rynek bardzo dobrze formalnie zorganizowany – ocenił prezes Grupy ZUE.

– Jeżeli idzie o rynek rumuński, to ja rynek zamówień publicznych w Rumunii oceniam mniej więcej tak jak polski rynek zamówień publicznych na początku lat dwutysięcznych. Choć muszę przyznać z uznaniem, że Rumuni bardzo szybko uczą się absorbować zarówno środki unijne, jak i prowadzić kontrakty – dodał.

Jak wskazał prezes Nowak, aktualnie przychody ze spółek zagranicznych stanowią około 16 procent przychodów Grupy.

Natomiast zapytany o to, czy poza Rumunią i Niemcami ZUE myśli o rozwoju na kolejnym rynku zagranicznym, odpowiedział, że nie można się rozdrabniać. – Jeżeli się chce dobrze działać na danym rynku, to trzeba swoją pozycję budować powoli i skutecznie – stwierdził Wiesław Nowak.

– Oczywiście składamy również oferty w krajach sąsiednich z zakresu infrastruktury miejskiej, na przykład w Słowacji, ale to jest jeszcze inny rynek. Tam dwa razy wygraliśmy przetarg i dwa razy został unieważniony ze względu na brak środków finansowych. Teraz skupiamy się głównie na tych dwóch krajach – dodał.

Prezesa ZUE zapytaliśmy również o to, czy prace utrzymaniowe stają się segmentem równie perspektywicznym, co realizacja dużych robót budowlanych.

– Dla nas jest to ważna część działalności i uważam, że ona jest niezbędna. Czekamy, aż urynkowi się również rynek utrzymaniowy na kolei, bo przecież nie będziemy bez końca budować. To wszystko, co wybudowaliśmy dotychczas i wybudujemy w najbliższym czasie, trzeba będzie utrzymać w określonych parametrach – powiedział Wiesław Nowak.

– A po drugie, na infrastrukturze szynowej zdarzają się wypadki, zdarzają się awarie i to wszystko trzeba naprawiać jak najszybciej. Potrafimy to robić i chcielibyśmy to robić również na rynku kolejowym – dodał.

Dopytywany, kiedy może dojść do wspomnianego urynkowienia, odpowiedział: Jaskółki powoli przelatują w PKP PLK, ale bardzo powoli.

eprasa.pl 652e079be5

HANDEL

Gigantyczny rachunek za ekologię. System może kosztować 14 mld zł

W październiku minie rok od uruchomienia systemu kaucyjnego w Polsce. W tym czasie konsumenci zwrócili miliardy opakowań, a sieci handlowe musiały przebudować procesy logistyczne, przygotować infrastrukturę i zmierzyć się z nowymi obowiązkami.

Maciej Badowski

Największe sieci handlowe wystawiają mu pierwszy rachunek i wskazują, co działa, a co nadal sprawia problemy.



FOT. MACIEJ BADOWSKI

Przechowywanie butelek i puszek w domu to jedna z najczęściej wskazywanych wad systemu kaucyjnego

Miliardy opakowań zostały wrócone

System kaucyjny wystartował w październiku 2025 roku jako odpowiedź na cele związane ze zwiększaniem poziomu recyklingu opakowań. Kaucją objęto plastikowe butelki PET o pojemności do trzech litrów, metalowe puszki do jednego litra oraz wielorazowe butelki szklane do 1,5 litra.

Jak się okazało, prawdziwym sprawdzianem dla systemu okazały się miesiące letnie. Według informacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, do końca czerwca zwrócono 2,3 miliarda opakowań kaucyjnych, a w samym lipcu kolejnych 900 milionów.

Po niemal roku funkcjonowania systemu blisko dziewięciu na dziesięciu Polaków przynajmniej raz zwróciło już opakowanie objęte kaucją – wynika z badania SodaStream „Między regulacją a nawykiem. System kaucyjny w praktyce". Jednocześnie system nadal budzi podzielone opinie. Z kolei z badania IBRIS na zlecenie WP „Likwidować system kaucyjny?" wynika, że 49 proc. respondentów chce jego utrzymania, a 44,6 proc. opowiada się za jego likwidacją. Przed uruchomieniem systemu popierało go niemal 70 procent badanych, a kilka tygodni po starcie odsetek ten spadł do około 60 procent.

Niemal trzech na pięciu konsumentów regularnie zwraca opakowania kaucyjne, a około 30 procent robi to sporadycznie. Dotychczas z możliwości odzyskania kaucji nie skorzystało 12 procent badanych.

Najczęściej zgłaszanym problemem pozostaje przechowywanie opakowań w domu – wskazuje na to niemal połowa respondentów. Około 45 proc. narzeka na niewielką liczbę punktów przyjmowania opakowań, a blisko 40 proc. zwraca uwagę na konieczność pozostawiania butelek w niezmienionym stanie oraz awarie butelkomatów.

– Ostatnie miesiące są dowodem na umiejętności konsumentów w zakresie adaptowania się do nowych warunków – zauważa Witold Miśniakiewicz, prezes spółki INEO-Group.

– Zwrot opakowań kaucyjnych stał się integralnym elementem ścieżki zakupowej klienta, a aż 90 procent konsumentów najchętniej korzysta z automatów i punktów zbiórki zlokalizowanych w sklepach i supermarketach – tłumaczy.

– Konieczność przechowywania opakowań w ich „oryginalnym kształcie" zmienia logistykę codziennych zakupów i wpływa na nasze decyzje przy kasie. Polacy coraz częściej stawiają na rozwiązania wielorazowe i ograniczają zakupy produktów w opakowaniach kaucyjnych, co widać już w wolumenie sprzedaży napojów: spadki odnotowano we wszystkich głównych kategoriach – dodaje Miśniakiewicz.

Kaufland: ponad 250 mln zł inwestycji i nowe obowiązki dla sklepów

Przemysław Witkowski, Chief Financial Officer w Kaufland Polska, podkreśla w komentarzu dla Strefy Biznesu, że system kaucyjny od początku oznaczał dla handlu zarówno szansę, jak i duże wyzwanie organizacyjne.

– Wprowadzenie systemu kaucyjnego jest z jednej strony silnym impulsem do zwiększenia poziomów zbiórki opakowań, a z drugiej ogromnym wyzwaniem operacyjnym, z którym musiał zmierzyć się handel. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w 2026 roku wymagany poziom selektywnej zbiórki opakowań objętych systemem wynosi 77 procent, a od 2029 roku będzie to 90 procent – wskazuje.

– System pozwala na pozyskanie wyjątkowo czystego i wyselekcjonowanego surowca, co znacząco ułatwia jego bezpośrednie przetwarzanie i ponowne wykorzystanie w zamkniętym obiegu. Kaucja daje też konsumentom bardzo konkretny, finansowy impuls do prawidłowej segregacji. Pokazało to badanie przeprowadzone w listopadzie 2025 roku na zlecenie Kauflandu – dla 43 proc. badanych najważniejszą motywacją do zwrotu opakowań było odzyskanie kaucji, a dla 31 proc. ochrona środowiska – tłumaczy.

Przygotowanie sklepów wymagało jednak dużych nakładów. – Dla handlu system oznacza nowe procesy, naukę i zaangażowanie pracowników, konieczność wygospodarowania dodatkowej przestrzeni oraz organizację sprawnego odbioru zebranych opakowań. Do tego dochodzi wymiar finansowy, czyli zakup automatów, dostosowanie stref w marketach, a w niektórych lokalizacjach także budowa dodatkowych pomieszczeń, żeby zapewnić klientom komfort zwrotu niezależnie od warunków atmosferycznych. Łącznie Kaufland zainwestował w przygotowanie do systemu ponad 250 milionów złotych – wskazuje Witkowski.

Biedronka: od 182 tysięcy opakowań do 1,4 miliarda w kilka miesięcy

Ogromną skalę przedsięwzięcia podkreśla także Dagmara Łakoma, starsza menedżerka ds. ochrony środowiska w sieci Biedronka.

– Z perspektywy sieci Biedronka ostatni rok wdrażania systemu kaucyjnego na rynku był okresem intensywnej pracy i dynamicznych zmian. Warto pamiętać, że cały rynek uczył się funkcjonowania w ramach jednego z największych projektów operacyjnych ostatnich lat. W ciągu kilku miesięcy stworzyliśmy największą w Polsce sieć automatów do zbiórki opakowań, liczącą dziś blisko 3900 urządzeń – wskazuje.

Jak zaznacza, instalacja recyklomatów wymagała zaangażowania wielu podmiotów i pracowników. – Z perspektywy niemal roku możemy powiedzieć, że proces ten zakończył się sukcesem operacyjnym. Obecnie klienci mogą korzystać z naszych urządzeń w całej Polsce – zapewnia Łakoma.

Sieć obserwuje również szybki wzrost liczby zwrotów. W grudniu 2025 r. klienci zwrócili około 182 tys. opakowań kaucyjnych. Pod koniec stycznia było ich już 6 mln, na początku marca ponad 53 mln, a w maju liczba przekroczyła 400 mln. Pod koniec wakacji łączna liczba zwróconych opakowań sięgnęła już 1,4 mld.

Lidl i Żabka o logistyce, skali zbiórki i codziennym funkcjonowaniu systemu

Lidl Polska przypomina, że testy pierwszych butelkomatów rozpoczął już w 2022 r. Dzięki temu sieć mogła wcześniej wypracować procedury i przygotować zespoły do obsługi nowego rozwiązania.

Jak podkreśla spółka, przygotowania obejmowały szkolenia pracowników zarówno z technicznej obsługi urządzeń, jak i zasad komunikacji z klientami. Sieć zwraca również uwagę, że funkcjonowanie systemu wymagało dostosowania przestrzeni sklepów, zakupu urządzeń i pras oraz ponoszenia bieżących kosztów eksploatacyjnych.

Lidl informuje jednocześnie, że od momentu uruchomienia systemu klienci zwrócili w sklepach sieci ponad miliard opakowań z logo kaucji. W tej liczbie znalazło się 683 mln plastikowych butelek i 348 mln metalowych puszek.

Sieć podaje również, że większość klientów realizuje kupony za zwrot opakowań jeszcze tego samego dnia.

Podobnie o systemie wypowiada się Żabka, która prowadzi zbiórkę w ponad 13 tys. sklepów. Sieć podkreśla, że udział w systemie jest elementem realizacji celów związanych z gospodarką o obiegu zamkniętym, a decyzję o przystąpieniu poprzedziły analizy, pilotaże i ocena wpływu na działalność operacyjną. Od stycznia do końca sierpnia w sklepach Żabki zebrano ponad 184 mln opakowań.

Przedstawiciele sieci wskazują, że zdecydowana większość zwrotów przebiega sprawnie, jeśli opakowania spełniają wymagania systemu. Jednocześnie przy tak dużej skali działania zdarzają się awarie urządzeń lub przypadki ich przepełnienia.

Żabka podkreśla, że obecnie zbiórka prowadzona jest w ponad 13 tys. punktów handlowych, a sieć wykorzystuje blisko 5,5 tys. koszy półautomatycznych. Według spółki kluczowe znaczenie dla sprawnego działania systemu mają logistyka odbioru opakowań, organizacja procesów oraz współpraca wszystkich uczestników rynku.

Pracownicy sklepów dostali nowe zadania, a system czekają kolejne zmiany

Pierwszy rok działania systemu oznaczał nowe obowiązki nie tylko dla sklepów, ale również dla pracowników. Personel odpowiada za opróżnianie automatów, czyszczenie urządzeń, zgłaszanie awarii oraz pomoc klientom korzystającym z butelkomatów.

Zdaniem ekspertów kolejne miesiące przyniosą dalsze zmiany. Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje obecnie nad nowelizacją przepisów. Rozważane jest objęcie systemem jednorazowych butelek szklanych i kartonów po napojach. Dyskutowane jest także wydłużenie ważności voucherów.

Jednocześnie eksperci zwracają uwagę na wysokie koszty funkcjonowania całego rozwiązania. Szacują, że koszt działania systemu w pierwszej dekadzie przekroczy 14 mld zł. Znaczną część tej kwoty mają stanowić zakup automatów oraz prace budowlane związane z dostosowaniem sklepów.

eprasa.pl 652e079be5

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

W dniu ślubu Maria pomaga Natalii przygotować się do ceremonii. Podczas przygotować i załatwiania różnych związanych ze ślubem spraw, Maria robi co może, by ukryć przed przed bratanicą smutną prawdę. Fakty są bowiem takie, że jej własne małżeństwo właśnie się rozpadło i wydaje się, że nie ma już co zbierać... Tymczasem pod urzędem w Gródku zjawia się nagle Mikołaj. Młodzieniec chce z panną młodą porozmawiać i na nowo wyznać dziewczynie swoje uczucia. Czy to coś jeszcze na tym etapie zmieni?
W międzyczasie Mateusz pomaga Majce. Dziewczyna próbuje odnaleźć swoją siostrę Olę, która uciekła z domu. Wieczorem Mostowiak zabiera przyjaciółkę oraz Janka na malownicze wesele w Siedlisku. Podczas wspólnej zabawy młody Winiar wpada w oko Basi Rogowskiej. Czyżby szykował się nowy romans?





G. 20:30

Felicita

TVP 1

W życiu Nico dojdzie do przełomowej sytuacji: chłopak po raz pierwszy spotka się ze swoimi dziadkami, czyli rodzicami Kamila. Nie obywa się bez małych potknięć i niezręczności. Na szczęście, choć początek spotkania nie należy do najłatwiejszych, dzięki wsparciu Oliwii atmosfera szybko staje się bardziej swobodna i luźna. Dzięki dziewczynie napięcie maleje i znajduje się przestrzeń, by się po prostu poznać. Nico postanawia narysować obrazek na którym to umieszcza siebie oraz Giulię obok rodzinnych fotografii ojca. W ten sposób chłopiec symbolicznie włącza włoską gałąź rodziny do historii rozbudowanej, jak się okazało, rodziny Kamila. Zośka tymczasem spędza wieczór z Marco. Poziom komplikacji w relacjach między bohaterami zaczyna coraz bardziej przypominać prawdziwą rodzinę. Wszak co chatka, to zagadka, jak to mawiają...

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor wpada w redakcji na Wiolę, którą poznał w ośrodku leczenia uzależnień. Igor dostaje od Smolnego cynk, że policja dostała informację o śmierci młodej narkomanki. Przerażona Wiola jedzie razem z Igorem. Okazuje się, że jej córka żyje, ale była świadkiem śmierci koleżanki. Wiola chce zabrać ją na detoks, a Anastazja zaczyna uciekać... Prosto pod nadjeżdżające auto! Baliszewski chwali Fabiana, bo oglądalność bardzo wzrosła. Nowy gwiazdor proponuje kontrowersyjnego gościa do ich programu – specjalistę medycyny niekonwencjonalnej, który nie ma wykształcenia, ale ma... milion obserwujących. Marta protestuje. Tymczasem Stefanek ma coraz więcej polubień na stronie, gdzie publikuje zdjęcia braciszka! Nad Moniką i Damianem zamieszkali imprezowicze i głośna muzyka dudni nieustannie. W dodatku sąsiedzi Cieślików to ich posądzają o te hałasy... Monika chce się natychmiast wynieść. Michał ma w ofercie mieszkanie w starej kamienicy z ogródkiem. Damian ma ogrom wątpliwości, ale jego żona jest zdecydowana! Problem w tym, że potrzebne jest ponad 100 tysięcy złotych na zadatek.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Podczas spaceru z babcią porwany zostaje dwuletni Jaś. Policyjni detektywi początkowo podejrzewają matkę chłopca. Kobieta jest bowiem bardzo mocno skonfliktowana z ojcem chłopczyka. W trakcie śledztwa okazuje się, że historia tej rodziny jest znacznie bardziej dramatyczna i skomplikowana,niż ktokolwiek mógł przypuszczać. Sama sprawa porwania okazuje się również być o wiele bardziej skomplikowana i poważniejsza, niż policjanci przypuszczali.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Dr Maciek Bilewicz mierzy się z oskarżeniami pacjenta. Maciek odwiedza w szpitalu syna, który zatruł się alkoholem. Marta Galica przystępuje do egzaminu uprawniającego ją do pracy w pogotowiu lotniczym. Ratownicy ruszają na pomoc kobiecie, która straciła przytomność w escape roomie.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Jadzia docenia troskliwość Jurka, który pomaga przy Anusi. Zjawia się Waldek z kwiatami, ale kobieta odrzuca przeprosiny męża, znając jego prawdziwe intencje. Piotrek przestaje wszystko kontrolować i cieszy się nadchodzącym ojcostwem. Melka odbiera niepokojący telefon od zaginionej Emi, która prosi o pomoc i podaje adres pustostanu. Melka jedzie tam i wpada prosto w pułapkę...

eprasa.pl 652e079be5

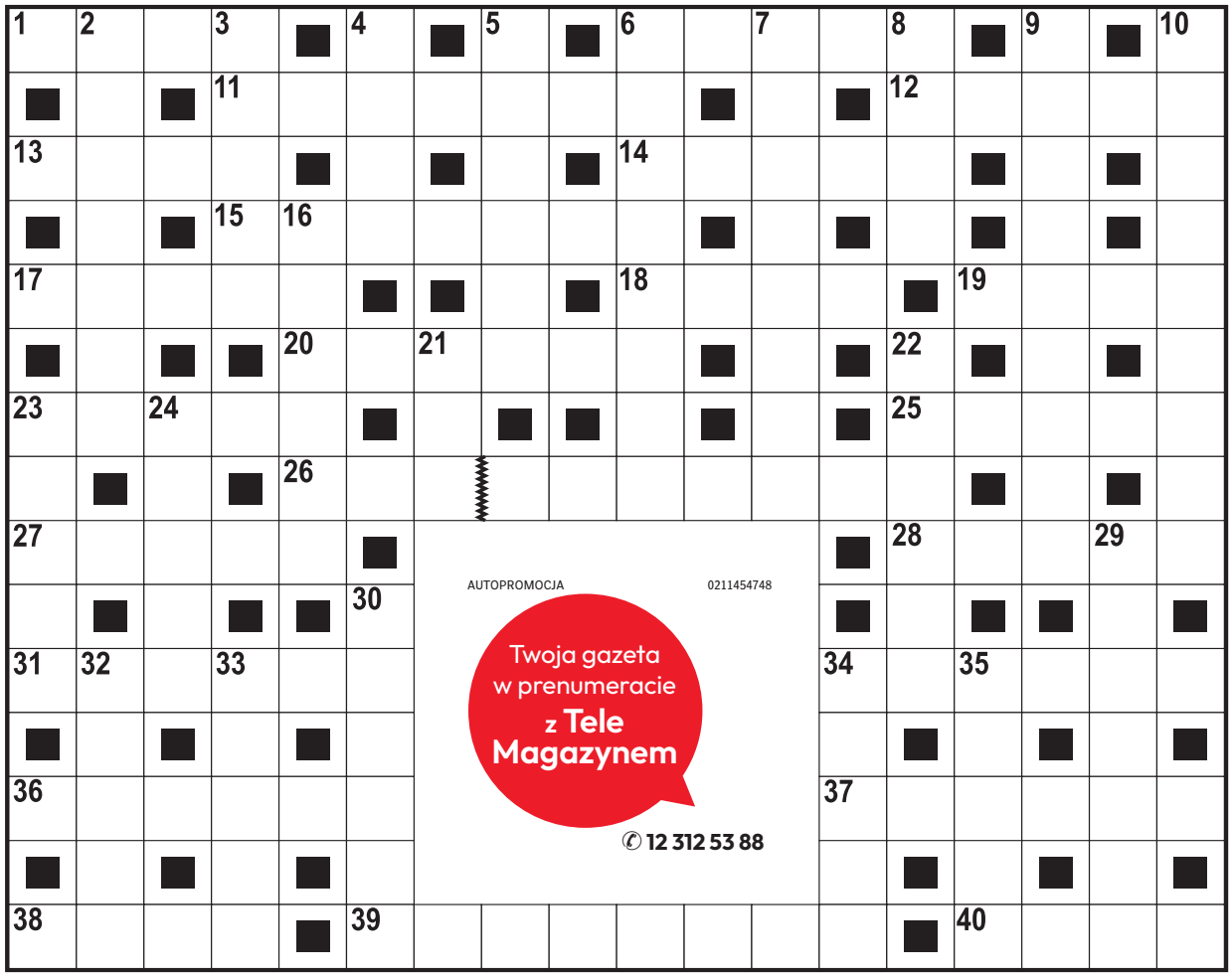
KRZYŻÓWKA NR 154

Poziomo:

1) wyrób cukierniczy z ciasta parzonego przełożonego kremem bezowym,
6) pęcherz na ciele po oparzeniu,
11) większa od strumienia,
12) statek należący do marynarki wojennej,
13) ozdobne pudełko u pasa Japończyka,
14) Juliusz, wódz który przekroczył Rubikon,
15) Michalczewski lub Szpakowski,
17) turecka potrawa z jagnięciny,
18) biedny jak … kościelna,
19) dawna stolica Niemiec,
20) rurka do koktajlu,
23) wojskowe czujki,
25) resztki wiekowej budowli,
26) sposób wyjścia z trudnej sytuacji, pomocna dłoń,
27) gwintowany trzpień z łbem,
28) gatunek aromatycznej kawy arabskiej,
31) drążek cyrkowego akrobaty,
34) Abel, holenderski żeglarz odkrywca,
36) niedozwolone zwarcie na ringu,
37) … Płaczu w Jerozolimie,
38) natura ciągnie go do lasu,
39) uczucie żalu wywołane rozłąką,
40) efekt odgazowania węgla.

Pionowo:

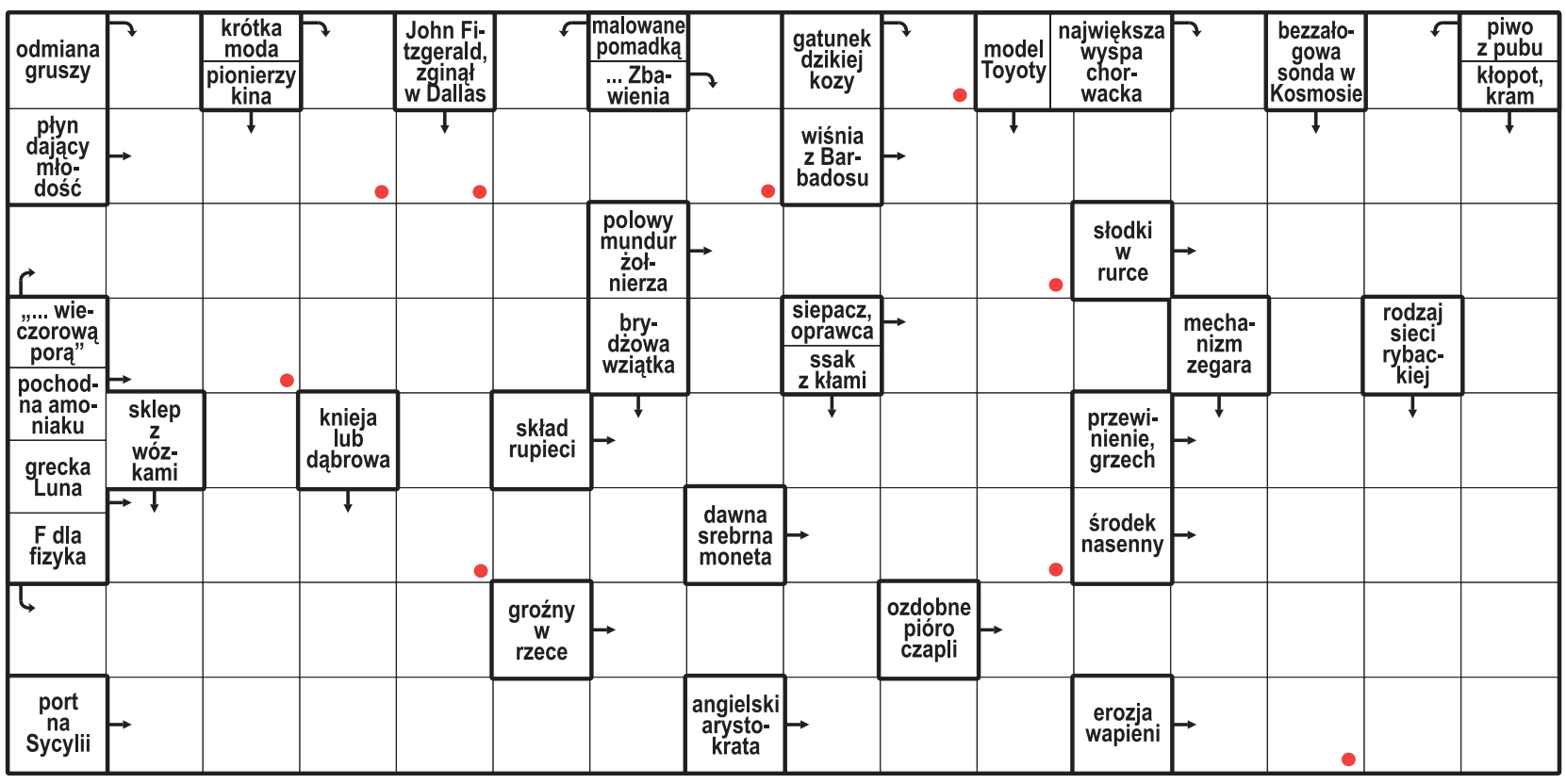
2) z partnerką na parkiecie,
3) … Popielcowa, dzień rozpoczęcia Wielkiego Postu,
4) wiecznie zielone drzewo iglaste,
5) natarcie na pozycje nieprzyjaciela,
6) dawne buty z cholewkami,
7) bezpruderyjność, frywolność,
8) „… Jim”, powieść Josepha Conrada,
9) polski taniec ludowy z przyśpiewkami,
10) mityczna, zatopiona wyspa z „Dialogów” Platona,
16) nalewka na ziołach, piołunówka,
21) niejedna w leszczu lub karpiu,
22) porcja tytoniu do żucia,
23) podwójny nelson w zapasach,
24) tkanina z wełny czesankowej,
29) nocny motyl o barwnych skrzydłach,
30) dekoracyjne zwieńczenie elewacji budynku,
32) buty z kółkami do jeżdżenia,
33) strumyk znikający pod ziemią,
34) samoprzylepna lub montażowa,
35) masa do wyrobu sztukaterii.



ROZWIĄZANIE NR 153

Ś	■	J	■	W	I	L	C	Z	Y	G	Ł	Ó	D	■	W	■	J
W	R	O	N	A	■	U	■	Ł	■	■	O	■	I	Z	Y	D	A
I	■	G	■	P	I	S	T	O	L	E	T	■	A	■	M	■	R
D	Ł	U	T	O	■	T	■	■	U	■	Y	O	K	O	O	N	O
W	■	R	■	R	■	R	A	M	Z	E	S	■	O	■	W	■	S
A	N	T	R	Y	K	O	T	■	■	S	Z	Y	N	K	A	R	Z
■	Ó	■	U	■	L	■	U	R	O	K	■	A	■	A	■	E	■
A	W	A	N	P	O	R	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A
■	K	■	D	■	S							I	■	R	■	R	■
M	A	S	A	R	Z							S	Z	A	M	O	T
Ę	■	T	■	E	■							■	B	■	O	■	R
S	T	E	R	T	A							Ź	R	Ó	D	Ł	O
T	■	N	■	U	■							■	O	■	E	■	S
W	I	G	O	R	■							■	J	U	N	A	K
O	■	A	■	N	A	D	G	O	D	Z	I	N	A	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MIKROMETR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez zwłoki.

Ryby (19.02 - 20.03)
Rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś sugeruje nie spieszyć się – zyskasz dzięki temu więcej.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że drobny szczegół zmieni Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Warto zadbać o bliskich i własny spokój. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie dobre okazje. Horoskop na dziś radzi pokazać talent i słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały krok pozwoli odzyskać poczucie kontroli.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy przestaniesz zadowalać wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać własne potrzeby.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by pozwolić sobie na spontaniczność.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie konkretne efekty. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować z obranego celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spotkanie pobudzi Twoją kreatywność. Horoskop na dziś radzi zapisać pomysł, zanim uleci...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w siebie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że znajdziesz odpowiedź na ważne pytanie.

eprasa.pl 652e079be5

GMINA OSIEK

Kryminalni przejęli narkotyki. Zatrzymali dwóch mężczyzn

Michał Nosal

Krzaki konopi oraz gotowy susz wstępnie zidentyfikowany jako marihuana przejęli w sobotni wieczór staszowscy kryminalni.

Zatrzymali dwie osoby. Policjanci pojawili się po godzinie 19 na posesji w gminie Osiek. Za zabudowaniami znaleźli pięć krzaków konopi, z jakich przygotowuje się marihuanę.

- Rośliny miały po 2-3 metry wysokości. 46-letni właściciel posesji przyznał, że z ciekawości kupił nasiona w internecie i wysiał je. Pięć podobnych krzaków kryminalni zauważyli także na sąsiedniej posesji. Złożyli wizytę jej 55-letniemu właścicielowi. Podczas przeszukania w jego domu znaleźli w meblościance dwa słoiki zawierające łącznie 74 gramy gotowego suszu – relacjonowała



FOT. POLICJA

Podczas przeszukania w jego domu znaleźli w meblościance dwa słoiki zawierające łącznie 74 gramy gotowego suszu

podkomisarz Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. Środek został wstępnie zidentyfikowany jako marihuana. Policjanci zatrzymali obu mężczyzn. Sąsiadom może grozić po trzy lata więzienia.

KIELCE

Wystąpili dla chorych zwierząt z regionu i zbierali pieniądze

Wojciech Stolicki

W sobotę, 3 października, w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbył się koncert charytatywny „Pełna Micha".

Na scenie pojawili się artyści reprezentujący różne muzyczne style. Wystąpili Krzysztof „Kasa" Kasowski, Piotr Restecki, Edyta Strzycka, Julia Waglewska, Ola Piłat, Karolina Opałko oraz Natalia Boruń. Koncert otworzyli tancerze ze Szkoły Tańca i Stylu Tomasza Rowińskiego „Rewanż".

Koncert „Pełna Micha" jest organizowany z myślą o pomocy zwierzętom wymagającym leczenia. Całkowity dochód z koncertu zostanie przeznaczony na leczenie podopiecznych Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Kielcach. Zebrane środki mają wesprzeć ratowanie psów, kotów oraz innych zwierząt z Kielc i regionu świętokrzyskiego.

Wicedyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury Tomasz Bracichowicz podkreślał, że wydarzenie odbywa się w murach WDK już po raz kolejny.



FOT. WOJCIECH STOLICKI

W Wojewódzkim Domu Kultury odbył się charytatywny koncert „Pełna Micha". Dochód z niego trafi na leczenie i ratowanie chorych zwierząt z Kielc i regionu

- To koncert, który już po raz bodaj jedenasty odbywa się w murach Wojewódzkiego Domu Kultury. Zbieramy pieniądze, fundusze na leczenie, na ratowanie chorych zwierząt, psów, kotów i wszelkiej maści zwierząt. Są to zwierzęta, których los jest często bardzo ciężki i spotykamy je codziennie na ulicach naszych miast i często nie zastanawiamy się nad tym, jak możemy im pomóc – mówił.

Jak zaznaczył, wydarzenie ma zwrócić uwagę na sytuację zwierząt potrzebujących pomocy, a jednocześnie poprzez koncert umożliwić zebranie pieniędzy na ich leczenie.

- Dlatego właśnie my tym koncertem, tymi występami znanych artystów młodych i starszego pokolenia próbujemy im pomóc i mam nadzieję, że idea naszego wydarzenia zostanie zrealizowana, czyli zbierzemy jak najwięcej funduszy na ratowanie i leczenie chorych zwierząt z Kielc i regionu świętokrzyskiego – dodał Tomasz Bracichowicz.

Program koncertu obejmował występy wokalne, instrumentalne i taneczne. Jako pierwsi przed publicznością zaprezentowali się tancerze ze Szkoły Tańca i Stylu Tomasza Rowińskiego „Rewanż".

Później scenę przejmowali kolejni artyści. Wśród wykonawców znalazł się Krzysztof „Kasa" Kasowski, a także gitarzysta Piotr Restecki. Publiczność mogła również usłyszeć Edytę Strzycką, Julię Waglewską, Olę Piłat, Karolinę Opałko i Natalię Boruń.

DROBNE

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe.
534-222-122

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOPROMOCJA

Echo Dnia
Środa jest dla zdrowia
echodnia.eu

REKLAMA 0011592474

Burmistrz Miasta i Gminy Wiślica
informuje,
że na tablicy ogłoszeń
w Urzędzie Miasta i Gminy Wiślica
wywieszony został
w dniu 1 października 2026 r.
na okres 21 dni wykaz nieruchomości
stanowiących własność
Gminy Wiślica
przeznaczonych do zbycia.

REKLAMA 0011593051

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Kielce, dnia 2 października 2026 roku

Znak sprawy: SPN.III.7820.1.1.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 131, art. 133 oraz art. 49 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11g ust. 1 pkt 2 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że od decyzji nr 6/26 Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 22.05.2026 r., znak: SPN.III.7820.1.1.2026, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie odcinka drogi wojewódzkiej nr 751 od km ok. 11+271 (skrzyżowanie z drogą gminną nr 311027T) do km ok. 16+428 (do rzeki Psarki) wraz z budową kładki pieszo-rowerowej w km ok. 12+504 nad rzeką Olszówką, skrzyżowań, budową/przebudową innych dróg publicznych, sieci uzbrojenia terenu, zjazdów i urządzeń wodnych na terenie miasta i gminy Bodzentyn w powiecie kieleckim, wpłynęło odwołanie.
Odwołanie wraz z aktami sprawy zostało przesłane do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

KIELCE

Przemarsz ulicami Kielc i modlitwa z błogosławieństwem

Dorota Kułaga

Niedzielę świętego Franciszka w tym roku połączoną była z kiermaszem organizowanym przed Kieleckim Centrum Kultury. Po jego zakończeniu odbył się przemarsz ulicami miasta.

Na zakończenie była modlitwa z błogosławieństwem zwierząt na placu przed Kościołem Akademickim świętego Jana Pawła II.

W niedzielę, 4 października, przypada uroczystość świętego Franciszka z Asyżu.

-To wspomnienie tego wyjątkowego świętego w kościele, ale także okrągła rocznica jego śmierci. Niedziela świętego Franciszka to okazja, żeby spotkać się na obrzędzie błogosławieństwa zwierząt. A przy tej okazji to doroczne spotkanie pełne radości, okazywanej życzliwości wobec siebie i zwierząt. To także okazja, by uwrażliwić siebie i innych na cud stworzenia, którego autorstwo przypisujemy Panu Bogu. Niedziela świętego Franciszka to niedziela troski, miłości, ale także wdzięczności Bogu i ludziom - mówił ksiądz Rafał Dudała, rektor Kościoła Akademickiego świętego Jana Pawła II w Kielcach.



FOT. DAWID ŁUKASIK

W niedzielę świętego Franciszka po przemarszu przez Kielce była modlitwa z błogosławieństwem zwierząt

eprasa.pl 652e079be5

TENIS

Wielki powrót Świątek z finalistką igrzysk w Paryżu

Jacek Kmiecik

Rozstawiona z numerem 8 Iga Świątek wygrała z 40. w światowym rankingu Chorwatką Donną Vekić 4:6, 7:6 (7-0), 6:2 w trzeciej rundzie WTA 1000 China Open w Pekinie.



FOT. ANDY WONG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Świątek awansowała do 1/8 finału turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Pekinie. O ćwierćfinał Polka powalczy z Ivą Jović

Spotkanie trwało aż dwie godziny i 40 minut. Iga Świątek w drugim secie przegrywała już 2:5, ale zdołała odwrócić losy meczu.

Z 30-letnią Vekić mierzyła się wcześniej cztery razy i odniosła cztery zwycięstwa, jednak ich poprzedni pojedynek odbył się ponad trzy lata temu. Chorwatka nigdy nie była notowana w najlepszej dziesiątce rankingu, ale ma na koncie kilka wartościowych rezultatów. Zdobyła srebrny medal igrzysk w Paryżu w 2024 roku, a miesiąc wcześniej dotarła do półfinału Wimbledonu.

W poniedziałek Chorwatka długo bardzo dobrze grała w swoich gemach serwisowych. W pierwszym secie broniła tylko jednego break pointa, a uzyskane przełamanie już w trzecim gemie wystarczyło jej do zwycięstwa w partii.

W drugiej również sprawy długo układały się po jej myśli. Dalej dobrze funkcjonowało jej podanie, a dwa przełamania wyprowadziły ją na prowadzenie 5:2. W tym momencie nastąpił jednak zwrot.

Serwująca na zwycięstwo w meczu Vekić pierwszy raz dała się przełamać. Chwilę później Świątek doszła na 4:5, a Chorwatka miała kolejną okazję, aby zamknąć spotkanie. Znów jednak podanie ją zawiodło i zrobiło się 5:5. Ostatecznie o losach seta decydował tie-break, w którym Świątek zagrała perfekcyjnie, wygrywając go 7:0.

W decydującym secie walka gem za gem trwała tylko do stanu 2:2. Cztery kolejne i w efekcie spotkanie padły łupem sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej.

W wywiadzie udzielonym na korcie tuż po meczu Świątek zdradziła, co działo się w jej głowie, gdy przegrywała. 25-letnia Raszynianka szczerze powiedziała, że czuła złość z powodu swoich błędów, zanim udało jej się odwrócić losy meczu i wygrać.

– Byłam po prostu strasznie wściekła. Myślałam, że nie gram źle, ale to na pewno nie wystarczyło. Popełniłam kilka błędów. Byłam po prostu zła. Chciałam coś zmienić. Najwyraźniej to nie działało. Początek drugiego seta był trudny. Później doszłam do siebie, więc jestem z tego bardzo zadowolona – stwierdziła Iga.

O ćwierćfinał Polka powalczy z Ivą Jović. Rozstawiona z numerem 10. Amerykanka wygrała w poniedziałek z reprezentującą Uzbekistan Kamillą Rachimową 6:1, 7:5.

Będzie to pierwszy pojedynek Świątek z 13. aktualnie zawodniczką listy WTA, która do Pekinu przyjechała po triumfie w turnieju w Guadalajarze, gdzie powtórzyła sukces sprzed roku.

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w turnieju w Pekinie. W 1. rundzie imprezy odpadły Katarzyna Kawa i Magda Linette, a w drugiej Maja Chwalińska i Magdalena Fręch.

W ATP 500 China Open Hubert Hurkacz zakończył udział na półfinale. Polski tenisista w poniedziałkowym meczu z Australijczykiem Alexem De Minaurem skreczował w drugim secie przy wyniku 4:6, 2:3.

PIŁKA NOŻNA, KEEZA KLASA B

Weekend w klasach B. GKS Świniary z pierwszą wygraną, 12 goli dla GKS Imielno

Damian Wiśniewski

W weekend 3-4 października grała Keeza Klasa B. Jak poszło naszym zespołom? W grupie trzeciej GKS Świniary odniósł pierwsze zwycięstw. W drugiej GKS Imielno strzelił Wiernej II Małogoszcz aż 12 goli.

Grupa 1

Tęcza Gowarczów - ULKS Łączna 8:1, bramki: Jarosław Stanisławski 10, 29, 45, 63, Bartłomiej Sidor 13, Paweł Borowiecki 25, Jan Kaniowski 80, 82 - Maciej Zieliński 51. Top-Spin Promnik - Samson Samsonów 6:3, bramki: Łukasz Stępień 12 z karnego, 80, Jakub Sztandera 32, Jakub Ogonowski 59, Filip Jarząbek 63, Daniel Gładysz 83 - Piotr Zębiński 24, Marcin Głowacz 39, Tomasz Janyst 51 z karnego. Wodnik Styków - Neptun II Końskie 4:2. Lechia II Strawczyn - Politechnika Świętokrzyska Kielce 4:1, bramki: Filip Salaha 3, Szymon Szymkiewicz 29, Miłosz Bębacz 52, Mikołaj Zapała 89 - Karol Nosek 64.

1. Spartakus II Daleszyce	6	18	41-5
2. Orlicz II Suchedniów	5	15	28-5
3. Neptun II Końskie	6	12	18-10
4. Politechnika Świętokrzyska	6	12	18-12
5. Lechia II Strawczyn	5	12	12-8
6. Tęcza Gowarczów	7	12	27-25
7. Radiator$ Stąporków	6	9	9-19
8. Wicher II Miedziana Góra	6	6	7-17
9. Wodnik Styków	5	5	5-18
10. Top-Spin Promnik	7	6	15-28
11. Samson Samsonów	5	3	8-17
12. ULKS Łączna	5	0	5-28

Grupa 2

Zieleń Żelisławice - AKS 1947 II Busko-Zdrój 0:3, bramki: Giorgio Pisula 45, Aleksander Janik 81 z rzutu karnego, Filip Burchan. LZS Czarnocin - GKS Solec-Zdrój 3:0 (2:0), bramki: Jan Pragnący 30, samobójcza 43, Mateusz Soja 51. GKS Imielno - Wierna II Małogoszcz 12:2 (6:2), bramki: Butenko cztery, Ikeda, B. Cygan cztery, Zasada, Karasek, Kukla dla GKS. Start Słupia Jędrzejowska - Strzelec Chroberz 1:6, bramki: Kozłowski - Wójcik 15, 82, Grabowski 45, 65, 78, 82

1. GKS Imielno	5	12	28-9
2. Dąb Nagłowice	5	12	16-8
3. Strzelec Chroberz	6	12	18-11
4. GKS Solec-Zdrój	5	10	15-6
5. AKS 1947 II Busko-Zdrój	5	7	10-8
6. LZS Czarnocin	6	7	16-16
7. Zieleń Żelisławice	5	6	7-16
8. Start Słupia Jędrzejowska	5	1	8-21
9. Wierna II Małogoszcz	6	0	8-31

Grupa 3

Klimontowianka II Klimontów - ŁKS Łagów 0:1, bramka: Aleksander Biesiada 74. KSZO 1929 III Ostrowiec Świętokrzyski - Dolomit Bogoria 0:2. GKS Iwaniska - GKS Obrazów 0:1, bramka: Kacper Żarkowski 90+1. GTS Raków - Cukrownik Włostów 8:3, bramki: Michał Gąsior 2, 36, 52, 57, Grzegorz Żelazowski 56, Damian Zapart 74, Kacper Więckowski 81, 86 dla Rakowa. Sparta Koniemłoty - Agricola Łoniów 2:0. GKS Świniary - Polesie Wiązownica 5:1. Koprzywianka Koprzywnica - Marol Jacentów 4:3. ©℗

1. Dolomit Bogoria	7	18	38-6
2. ŁKS Łagów	7	17	24-3
3. Agricola Łoniów	7	15	28-10
4. Marol Jacentów	7	15	22-11
5. KSZO 1929 III Ostrowiec	7	13	24-15
6. Sparta Koniemłoty	7	13	12-8
7. GTS Raków	7	10	18-13
8. Klimontowianka II	7	9	11-10
9. Koprzywianka	6	5	12-15
10. GKS Obrazów	7	7	10-33
11. GKS Iwaniska	7	5	8-17
12. Polesie Wiązownica	7	4	12-26
13. Cukrownik Włostów	7	4	12-43
14. GKS Świniary	7	3	8-30

PIŁKA NOŻNA

Portugalia jako pierwsza zapewniła sobie półfinał Ligi Narodów

Jacek Kmiecik

Portugalia w osłabieniu i bez Cristiano Ronaldo pokonała w Porto Norwegię i po czterech meczach z kompletem punktów przewodzi grupie 4 dywizji A Ligi Narodów.

Portugalia w cieniu zamieszania z obrażonym Cristiano Ronaldo na boisku radzi sobie bardzo dobrze. W buty lidera wszedł Goncalo Ramos, który od momentu gdy zastąpił słynnego kolegę w podstawowym składzie zdobył trzy gole w trzech meczach. Tym razem napastnik AC Milan trafił na 2:1 w 79. minucie, zapewniając „Selecao" 3 punkty i dwie kolejki przed końcem rozgrywek grupowych awans do półfinału Ligi Narodów.

W drugim meczu grupy 4 Walia przegrała z Danią 0:1 po rzucie karnym zamienionym na bramkę przez Rasmusa Hojlunda w 75. minucie.

Dania z 6 punktami jest druga, a Walia i Norwegia, mające po 3 pkt, zajmują odpowiednio trzecie i czwarte miejsce.

Na stadionie Toumba w Salonikach Grecja zremisowała z Niemcami 0:0. W 32. minucie napastnik gości Jonathan Burkardt zdobył bramkę, ale nie została ona uznana z powodu faulu na środku pola po analizie VAR.

Holandia na Philips Stadium w Eindhoven pokonała Serbię 2:1 po golach Toena Koopmeinersa i Joshuy Zirkzee oraz Mihajlo Cvetkovicia.

Po czterech meczach Holandia i Grecja mają po 8 punktów i zajmują dwa pierwsze miejsca w grupie 2 dywizji A, Niemcy z 5 punktami są na trzecim miejscu, a tabelę zamyka Serbia bez punktu.

W dywizji niżej Kosowo i Austria nie zdołały wyłonić zwycięzcy na stadionie Fadil Vokrri w Prisztinie. Wynik otworzył napastnik gospodarzy Fisnik Asllani w 70. minucie. Pięć minut przed końcem wyrównał Christoph Lang.

W drugim meczu tej samej grupy, w remisowym 1:1 spotkaniu z Izraelem, ponownie na symboliczny protest zdecydowali się piłkarze Irlandii, którzy sprzeciwiają się działaniom kraju rywali w Strefie Gazy. Irlandczycy zagrali z czarnymi opaskami, a kapitan Caoimhin Kelleher odmówił uściśnięcia dłoni swojemu izraelskiemu odpowiednikowi. Izraelczycy również mieli czarne opaski, aby upamiętnić osoby zabite w atakach Hamasu na ten kraj 7 października 2023 roku.

eprasa.pl 652e079be5

SPORT

• **Milorad Bakić z Czarnogóry** musi jeszcze poczekać na debiut w Industrii Kielce. Badania wykazały, że jedna z jego kości śródręczna nie zrosła się na tyle, żeby mógł wrócić do pełnych treningów i gry.

PIŁKA RĘCZNA

Industria Kielce w środę, 7 października, zagra w Hali Legionów z SC Magdeburg

-Granie z takim zespołem to czysta przyjemność. Nie mogę się już doczekać tego meczu - mówi Piotr Jarosiewicz, skrzydłowy Industrii Kielce. Początek o godzinie 20.45

Dorota Kułaga



FOT. DAWID ŁUKASIK

Industria Kielce w środę, 7 października, zagra w Hali Legionów z SC Magdeburg. Na zdjęciu Dylan Nahi, skrzydłowy mistrza Polski

Industria Kielce dobrze zaczęła sezon 2026/2027 w Lidze Mistrzów. Na koncie ma dwa zwycięstwa. Ale w środę poprzeczka będzie zawieszona znacznie wyżej, bo do Kielc przyjedzie jeden z faworytów tych rozgrywek.

– Magdeburg może być faworytem, gramy jednak u siebie. Bez względu na to z kim się zmierzymy przed swoimi kibicami, to zawsze musimy być głodni zwycięstw. Musimy mieć takie poczucie, że w domu trzeba walczyć z każdym. Mam zdrowych zawodników, młodych, niektórzy dopiero zaczynają przygodę w Lidze Mistrzów. Oni też mają ambicje i chcą pokazać się z jak najlepszej strony. Gdzie się nie sprzedać jak w meczu przeciwko jednej z najlepszych drużyn na świecie – powiedział Krzysztof Lijewski, trener Industrii.

W ostatnim meczu Lotto Superligi zagrał już, po prawie dwumiesięcznej przerwie, Michał Olejniczak. Nadal nie mogą występować Milorad Bakić, Arkadiusz Moryto i Szymon Sićko, który jest po reoperacji kolana i czeka go długa przerwa w występach na parkiecie.

Trener Krzysztof Lijewski podkreśla, że w meczu z takim rywalem jak SC Magdeburg, pełnym gwiazd światowego handballu, konieczna jest pełna determinacja i koncentracja przez 60 minut.

- Z Magdeburgiem nie wystarczy, że będziesz grał dobrze przez 55 minut. Wystarczy lekki przestój, chwila niepewności w ataku czy nieskuteczności i przeciwnik od razu to wykorzysta, odskoczy na kilka bramek i będzie miał kontrolę nad meczem. Obrona będzie kluczowa. Nie można nawet na chwilę przestać myśleć o zadaniach, które masz do wypełnienia. Zawodnicy Magdeburga nie potrzebują wiele, aby znaleźć drogę do bramki. Czasami po dwóch, trzech podaniach mają klarowną sytuację do oddania rzutów - dodał trener Krzysztof Lijewski.

Wszystko wskazuje na to, że ten hitowy pojedynek w Hali Legionów obejrzy komplet kibiców. Gospodarze bardzo liczną na mocne wsparcie z trybun.

- Na takie mecze się czeka, żeby pokazać się z jak najlepszej strony. Będzie to taka delikatna weryfikacja, w którym miejscu jesteśmy i gdzie idziemy. W tym meczu nie może być chwili zwątpienia, nie możemy robić łatwych błędów. Musimy być bardzo skupieni i zmotywowani przez całe spotkanie. Gramy u siebie i to nasz atut. Kibice dają nam taką siłę, że możemy wygrać z każdym i mam nadzieję, że tak będzie też w środę - powiedział Piotr Jarosiewicz, skrzydłowy Industrii.

PIŁKA NOŻNA

Wojciech Jagodziński o Koronie i karierze

Dorota Kułaga

Był uznawany za jeden z największych piłkarskich talentów w regionie. Reprezentował Polskę w drużynach młodzieżowych, a jako niespełna 17-latek zadebiutował w pierwszym zespole Kolportera Korony Kielce.

Dziś swoje doświadczenia wykorzystuje w pracy z młodymi piłkarzami, rozwijając PFC – Personal Football Coach, autorski system szkolenia oraz PFC Futbol Park. I gra w Oldbojach Korony Kielce. W niedzielę, 27 września, ta drużyna rozpoczęła trzecią edycję Scorpion Ligi Oldbojów od wyjazdowego zwycięstwa 3:1 nad AKS-em 1947 Busko-Zdrój. Wojciech Jagodziński był bohaterem spotkania, zdobył trzy bramki.

- Bardzo się cieszę, że możemy spotykać się w gronie łączącym różne pokolenia Korony Kielce. Mam ogromny szacunek do wszystkich osób zaangażowanych w ten projekt — zarówno od strony organizacyjnej, jak i czysto sportowej. Uważam, że bohaterami są wszyscy, którzy wciąż wychodzą na boisko i z taką pasją reprezentują Koronę. Szczególne uznanie należy się starszym kolegom, którzy imponują charakterem, zaangażowaniem i sprawnością, pokazując, że wiek jest tylko liczbą. Mnie dodatkowo cieszy fakt, że w swoim wieku nadal mogę być jednym z najmłodszych zawodników w drużynie. Napastnik jest jednak przede wszystkim od zdobywania bramek, dlatego mam satysfakcję, że w tym spotkaniu bardzo dobrze wykonałem swoją pracę i pomogłem zespołowi odnieść zwycięstwo. Wychowałem się w Koronie. Stadion przy ulicy Szczepaniaka był dla mnie drugim domem, również dlatego, że mój tata pełnił funkcję prezesa Korony Nidy Gips Kielce. Z tym klubem wiąże się ogromna część mojego życia, dlatego za każdym razem, gdy zakładam koszulkę Korony Kielce, czuję dumę i wyjątkowe emocje. To był, jest i zawsze będzie mój klub - mówi Wojciech Jagodziński.

Wojciech Jagodziński stworzył też PFC Futbol Park — własne boisko z naturalną nawierzchnią oraz przestrzeń sportowo-rekreacyjną.

- To dopiero fundament większego planu i przestrzeń, która będzie rozwijała się razem z ludźmi, którzy ją tworzą - wyjaśnia Wojciech Jagodziński.

KRÓTKO

Piłka nożna

Beniaminek podzielił się punktami

W siódmej kolejce FOGO Futsal Ekstraklasy KKF Motus Kazimierza Wielka zremisował u siebie 2:2 z FC Toruń. Mecz został rozegrany 3 października.
KKF Motus Kazimierza Wielka - FC Toruń 2:2. Bramki: Stojan Milovac 20, Sirius Coll Compte 21 - Guille Sánchez 18, Krystian Kraśniewski 33. Po pierwszym zwycięstwie sprzed tygodnia, 4:2 z AZS UŚ Katowice, tym razem przyszła pora na pierwszy remis w historii występów kazimierskich byków w ekstraklasie.
Kolejny mecz Kazimierzanie zagrają znów u siebie, z Futsal Leszno. Będzie to 7 października od godziny 20:30.
DOR

Piłka nożna

Trwa sprzedaż biletów na mecz Korony z GKS

W sobotę, 24 października, o godzinie 14:45 Korona Kielce w ramach 12. kolejki PKO BP Ekstraklasy zmierzy się na Exbud Arenie z GKS Katowice. Trwa sprzedaż biletów na to spotkanie. Można je nabywać online, stacjonarnie w Sklepie Kibica Korony Kielce przy ulicy Ściegiennego 8 oraz w wybranych salonikach prasowych Kolportera.
DOR

Piłka nożna

Ondrej Lingr z Korony zagrał przeciwko Hiszpanii

Piłkarz Korony Kielce Ondrej Lingr wyszedł w podstawowym składzie reprezentacji Czech i rozegrał pełne ponad 90 minut w meczu Ligi Narodów UEFA z Hiszpanią. Jego drużyna narodowa przegrała 1:3.
DOR

Boks

Katarzyna Górnisiewicz mistrzynią Polski

Katarzyna Górnisiewicz w piątek, 2 października, w finale rozgrywanych w Ostrowcu Świętokrzyskim mistrzostw Polski juniorów pokonała Darię Szlufarską z klubu Adrenalina Boxing Club Wrocław. Zawodniczka KSZO Ostrowiec została mistrzynią Polski oraz uznano ją najlepszą zawodniczkę mistrzostw Polski juniorek, które w piątek zakończyły się w Ostrowcu Świętokrzyskim.
DOR

eprasa.pl 652e079be5